

NOWA biłgorajska

nowa@gazetabilgoraj.pl

www.gazetabilgoraj.pl

Zaczynamy ligę Osiem transferów Łady Biłgoraj

STRONA 22



Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Rosyjska rakietą manewrująca spadła na pole w gm. Turobin

STRONA R4/R5

Służby zabezpieczyły teren, nie pozwalając zbliżyć się postronnym obserwatorom do miejsca, w którym spadła rakietą



Maria Daniłowska
sołtys Tarnawy-Kolonii

Wybudził nas straszny gwizd, szum, trzask



Roman Daniłowski
Tarnawa-Kolonia

Wyszliśmy szybko na ulicę i wszystko aż zadygotało



Lucjan Sykuła
Tarnawa-Kolonia

Aż szyby zadrżały w oknach. Przebudził mnie huk duży



Stanisław
Tarnawa-Kolonia

Ułamek sekundy i byśmy nie rozmawiali. To był potężny, okropny świst. Za chwilę był wybuch, aż zatrzęsało chałupą

Zakleszczony w rozbitym BMW



STRONA 3

Biłgoraj oddał hołd powstańcom

STRONA 6

Rolnicy załamują ręce, a ziemia pęka

Czy te urządzenia naprawdę odpędzają deszcz?

W piątek, 31 lipca, odbyło się kolejne spotkanie. Tym razem z udziałem właścicieli plantacji borówki w Olchowcu oraz przedstawicieli Starostwa Powiatowego w Biłgoraju

STRONA 4-5

Dożynki Powiatowe!

Kto na scenie?

STRONA 20

Zmarł ksiądz Jan Chmiel

Środowisko wiernych i duchowieństwa żegna ks. Jana Chmiela, kapłana związanego z wieloma parafiami regionu, który ostatni etap swojego życia spędził na terenie powiatu biłgorajskiego



STRONA 9

REKLAMA

**BIŁGORAJSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

WYDAWCA:Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki**KONTAKT:**

nowa@gazetabilgoraj.pl

REDAKCJA:**Natalia Raćaitis**
(redaktor prowadząca)
780 029 973
natalia@gazetabilgoraj.pl**Ewa Zajmała**

ezajmala@onet.pl

Kacper Kyc**Magdalena Kołcon****WSPÓŁPRACOWNICY:****Michał Kańkowski****SPORT:****Tomasz Zalewa**
791 132 007**REDAKTOR NACZELNY:****Mateusz Orzechowski****MARKETING I REKLAMA:****Anna Mokrzycka**
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl**OGŁOSZENIA I REKLAMA:****Agata Badziak**
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl**NOWY PUNKT
OGŁOSZEŃ
W BIŁGORAJU****„PIKUŁ MEDIA”
PRZEMYSŁAW
PAKUŁA,
UL. ARMII
KRAKÓW 84,
23-400 BIŁGORAJ
tel.: 500 411 112****MASZ TEMAT?****ZADZWOŃ
780 029 973**

Grzybiarze ruszyli w las

W lasach powiatu biłgorajskiego pojawiły się pierwsze grzybiarskie skarby, a miłośnicy natury donoszą o wyjątkowo obfitym występie m.in. borowików i maślaków.

Ciepłe dni oraz letnie opady deszczu stworzyły w tutejszym leśnym runie idealne warunki do wzrostu, co niemal natychmiast przyciągnęło rzesze zbieraczy. Puszcza Solska oraz otaczające Biłgoraj i sąsiednie gminy kompleksy leśne wypełniły się amatorami leśnych zbiorów, którzy z powodzeniem napełniają swoje koszyki dorodnymi okazami. Zmienna pogoda sprzyja szczególnie miejscom wilgotnym i dobrze nasłonecznionym, gdzie wczesne grzyby jadalne rosną teraz najszybciej.

Przy grzybobraniu warto pamiętać o zachowaniu ostrożności oraz przestrzeganiu kluczowych zasad bezpieczeństwa. Do koszyków powinny trafiać wyłącznie te okazy, co do których zbieracze mają stuprocentową pewność, że są jadalne i bezpieczne dla zdrowia. Warto pamiętać o odpowiednim ekwipunku, rezygnując z foliowych reklamówek na rzecz przewiewnych koszyków wiklinowych, które zapobiegają zaparzeniu się i psuciu zebranych grzybów.

Ewa Zajmała



W lesie pojawiły się pierwsze grzyby

**Pochwal się i prześlij zdjęcia swoich okazów na nowa@gazetabilgoraj.pl**

Borowiki i maślaki - tych grzybów jest najwięcej

**SIERPIEŃ**
6
CZW.**SIERPIEŃ**
7
PT.**SIERPIEŃ**
8
SOB.**SIERPIEŃ**
9
NIEDZ.**SIERPIEŃ**
11
WT.

Co, gdzie, kiedy?

godz. 20.00, **Festiwal Kultur**, Plac Wolności w Biłgorajugodz. 15.00, **Charytatywny Spływ Kajakowy dla Jaśminki**, Markowiczegodz. 17.00, **Spotkanie Autorskie z Ewelina Miśkiewicz**, kawiarnia Widokówka w Biłgorajugodz. 19.30, **Festiwal Kultur**, plac BCK w Biłgorajugodz. 12.00, **EKORAJD**, Józefów - Rynekgodz. 12.00, **Warsztaty jazdy na hulajnodze wyczynowej**, OSiR w Biłgorajugodz. 15.00, **Festyn u Sołtysa**, Gromadagodz. 17.00, **XXXIII Festiwal Kultury Ekologicznej**, Józefówgodz. 17.00, **Sportowy Piknik Rodzinny**, remiza OSP w Smółskugodz. 19.30, **Festiwal Kultur**, plac BCK w Biłgorajugodz. 12.00, **Wyprzedaż Garażowa**, Biłgoraj - targowisko Mój Rynek w Biłgorajugodz. 13.00, **Turniej Charytatywny o Puchar Starosty Biłgorajskiego dla Kuby Osucha**, PCS w Biłgorajugodz. 15.00, **XXXIII Festiwal Kultury Ekologicznej**, Józefówgodz. 15.00, **Piknik Rodzinny**, Lipny Dolnegodz. 8.00, **Trening HIIT**, Zalew Bojary w Biłgorajugodz. 9.00, **Joga nad Zalewem**, Zalew Bojary w Biłgoraju

Z życia miasta

Nowe możliwości dla turystyki

Biłgoraj stawia na turystykę i rozwój. Zapadła decyzja, która może znacząco zwiększyć rozpoznawalność miasta nie tylko w regionie, ale i w całej Polsce. Przystąpienie do ważnej organizacji turystycznej otwiera nowe możliwości promocji, współpracy i pozyskiwania funduszy.

Podczas sesji Rady Miasta Biłgoraja, która odbyła się w środę, 17 czerwca, radni podjęli uchwałę dotyczącą przystąpienia Gminy Miasto Biłgoraj do Stowarzyszenia Lubelska Regionalna Organizacja Turystyczna (LROT). Decyzja ta stanowi ważny krok w kierunku rozwoju turystyki oraz promocji miasta w regionie i poza jego granicami.

Biłgoraj uzyska status członka zwyczajnego stowarzyszenia z siedzibą w Lublinie. Jak

podkreślono w uzasadnieniu uchwały, Biłgoraj posiada znaczący potencjał turystyczny, wynikający z walorów przyrodniczych, historycznych i rekreacyjnych. Członkostwo w LROT ma umożliwić skuteczniejszą promocję miasta, a także zwiększyć jego rozpoznawalność wśród turystów krajowych i zagranicznych.

Lubelska Regionalna Organizacja Turystyczna wspiera samorządy, instytucje i przedsiębiorców w tworzeniu oraz

Członkostwo w LROT ma umożliwić skuteczniejszą promocję miasta

promocji oferty turystycznej. Dzięki przystąpieniu do stowarzyszenia Biłgoraj zyska dostęp do kampanii promocyjnych, programów rozwoju turystyki oraz specjalistycznych analiz rynku. Istotnym atutem jest

także możliwość współpracy z innymi członkami organizacji, wśród których znajdują się m.in. Samorząd Województwa Lubelskiego oraz miasta takie jak Lublin, Zamość, Chełm, Biała Podlaska czy Zwierzyniec. Władze miasta liczą również na zwiększenie szans pozyskiwania funduszy zewnętrznych, w tym środków europejskich, które mogą zostać przeznaczone na rozwój infrastruktury i oferty turystycznej.

Ewa Zajmała

R E K L A M A

**Poznaj historię Adasia**
Wpłać, ile możesz**siepo@yaga.pl / adas-iwanejko****DMD ZABIJA 13. LETNIEGO ADASIA**
NAJSTARSZEGO CHŁOPCA W POLSCE ZAKWALIFIKOWANEGO DO TERAPII GENOWEJ
POMÓŻ W ZBIÓRCIE NA NAJDROŻSZY LEK ŚWIATA!**DO WYNAJĘCIA**
*powierzchnia biurowa***od 15 do 50 m²**

📍 Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25

☎ 602 127 870

Te nazwiska zyskały największe poparcie

W Biłgoraju zakończyły się wybory członków II kadencji Rady Seniorów. Posiedzenie komisji odbyło się 23 lipca. Wówczas zatwierdzono ostateczną listę osób, które przez najbliższe cztery lata będą reprezentować środowisko seniorów.

Komisja w pięcioosobowym składzie stwierdziła wymagane kworum i przystąpiła do weryfikacji kart do głosowania oraz przeliczenia głosów. Do 21 lipca wpłynęło 12 kopert i tyle samo kart do głosowania. Wszystkie uznano za ważne, nie odnotowano żadnych głosów nieważnych ani uwag formalnych.

Po analizie wyników ustalono skład Biłgorajskiej Rady Seniorów II kadencji na lata 2026-2030. Największe poparcie uzyskała Teresa Jadwiga Bartnik, zdobywając komplet 12 głosów. Wysokie wyniki odnotowali także m.in. Jan Klucha, Anna Koman oraz Łucja Jadwiga Oręziak.

Rada Seniorów pełni ważną rolę doradczą i opiniotwórczą przy władzach miasta. Jej członkowie będą reprezentować interesy osób starszych, inicjować działania na rzecz

Biłgorajska Rada Seniorów została powołana w 2022 roku jako organ opiniodawczo-doradczy, reprezentujący środowisko osób starszych i działający na rzecz aktywizacji seniorów oraz poprawy jakości ich życia

Kto kandydował?

Teresa Jadwiga Bartnik, Maria Chmura-Kamińska, Wiesław Dolina, Henryk Flis, Edward Grasza, Kazimierz Kapka, Jan Klucha, Anna Koman, Danuta Kwiatkowska, Tadeusz Julian Matuszak, Łucja Jadwiga Oręziak, Maria Polańska, Teresa Puźniak, Tadeusz Kazimierz Siwiela, Irena Spustek, Maria Trzeptota, Krzysztof Żbikowski

seniorów oraz współpracować z samorządem przy tworzeniu lokalnych programów społecznych.

Nowa kadencja to szansa na kontynuację dotychczasowych działań, ale też wprowadzanie nowych inicjatyw odpowiadających na potrzeby rosnącej grupy seniorów w Biłgoraju.

Ewa Zajmała

SKŁAD BIŁGORAJSKIEJ RADY SENIORÓW II KADENCJI

1. Bartnik Teresa Jadwiga

Od 2013 r. związana ze środowiskiem nauczycielskim. W czasie pandemii aktywnie pomagała seniorom, m.in. organizując wsparcie żywnościowe. Współorganizuje szkolenia i działania aktywizujące osoby starsze. Osoba komunikatywna i zaradna.

2. Chmura-Kamińska Maria

Od 2011 r. zaangażowana w działalność na rzecz seniorów. W latach 2018–2023 pełniła funkcję przewodniczącej. Organizuje wyjazdy, wydarzenia i różne formy aktywizacji, posiada duże doświadczenie społeczne.

3. Dolina Wiesław

Aktywny działacz, współorganizator spotkań, uroczystości i wycieczek dla seniorów. Od lat angażuje się w integrację i aktywizację środowiska senioralnego.

4. Flis Henryk

Spółecznik i wolontariusz. Bierze udział w licznych projektach i warsztatach, wspiera inicjatywy na rzecz seniorów, służąc pomocą i doświadczeniem.

5. Grasza Edward

Działa na rzecz osób z cukrzycą. Organizuje spotkania edukacyjne i badania profilaktyczne, a także wyjazdy integracyjne dla seniorów.

6. Kapka Kazimiera

Aktywnie angażuje się w działania prozdrowotne i społeczne. Współorganizuje badania i szkolenia, uczestniczy w wydarzeniach i inicjatywach senioralnych.

7. Klucha Jan

Członek klubu seniora, zaangażowany w działalność kulturalną. Uczestniczy w organizacji koncertów i wydarzeń oraz wspiera inicjatywy senioralne jako doradca.

8. Koman Anna

Prezes PCK, od lat działa społecznie. Organizuje wydarzenia, wyjazdy i inicjatywy integracyjne dla seniorów, promując aktywny styl życia.

9. Kwiatkowska Danuta

Aktywna wolontariuszka, uczestniczka projektów i warsztatów. Angażuje się w działania społeczne i chętnie pomaga potrzebującym.

10. Oręziak Łucja Jadwiga

Aktywna w klubie seniora, uczestniczy w działaniach muzycznych i społecznych. Zaangażowana w inicjatywy integrujące seniorów.

11. Polańska Maria

Działa w Uniwersytecie Trzeciego Wieku i grupach tanecznych. Wspiera projekty aktywizujące seniorów i angażuje się w życie społeczne.

12. Puźniak Teresa

Pełni funkcję przewodniczącej związku seniorów. Organizuje wyjazdy, spotkania i różne formy aktywności dla osób starszych.

13. Siwiec Tadeusz Kazimierz

Zaangażowany w życie społeczne i kulturalne miasta. Wieloletni chórzysta, uczestnik i współorganizator wydarzeń, radny rady seniorów I kadencji.

14. Trzeptota Maria

Emerytowana nauczycielka i współzałożycielka stowarzyszenia seniorów. Od lat działa na rzecz integracji i aktywizacji osób starszych.

15. Żbikowski Krzysztof

Doświadczony działacz społeczny i samorządowy. Angażuje się w pomoc seniorom oraz pacjentom, współtwórca wielu inicjatyw i organizacji

Zakleszczony w rozbitym BMW

Strażacy musieli użyć specjalistycznego sprzętu hydraulicznego, aby uwolnić zakleszczonego 21-latkę. Trafił on do szpitala

Informacja o zdarzeniu wpłynęła do dyżurnego biłgorajskiej komendy w poniedziałek 27 lipca około godziny 16:40. Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe oraz policjantów, którzy wstępnie ustalili przebieg wypadku. Młody mieszkaniec Biłgoraja jechał samochodem marki BMW w kierunku Frampola. Z nieustalonych na chwilę obecną przyczyn, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącym Suzuki.

BIŁ



Straż musieli rozciąć pojazd

Japońskim autem kierowała 69-letnia mieszkanka gminy Biłgoraj. Siła uderzenia była tak duża, że oba pojazdy wypadły z jezdni. Na szczęście żadne z kierujących nie przewoziło pasażerów. Kobieta może mówić o wielkim szczęściu, ponieważ nie doznała poważnych obrażeń ciała. Badanie alkomatem wykazało, że była całkowicie trzeźwa.

Mniej szczęścia miał kierowca BMW, do którego uwolnienia niezbędna była natychmiastowa interwencja strażaków. Po wycięciu z wraku, ranny mężczyzna został przetransportowany do szpitala. Ze względu na jego stan, mundurowi zlecili pobranie krwi do badań, co pozwoli ustalić, czy w chwili wypadku był trzeźwy

Ewa Zajmała

Zamiast smartfona baterie, ale za 3 tys. zł

Mieszkanka powiatu biłgorajskiego przekonała się, jak bolesne w skutkach może być zaufanie do internetowych sprzedawców. Kobieta chciała kupić telefon przez internet, jednak po otwarciu paczki przeżyła potężny szok. Jej zaskoczenie nie miało granic.

Mieszkanka powiatu biłgorajskiego padła ofiarą bezwzględnego oszusta internetowego. Kobieta znalazła na popularnym portalu spo-

łecznościowym ogłoszenie o sprzedaży telefonu komórkowego i szybko skontaktowała się ze sprzedawcą, aby ustalić szczegóły transakcji. Strony zgodnie umówiły się na bezpieczną z pozoru formę płatności, czyli przesyłkę kurierską pobraniową.

Dwa dni później kurier dostarczył paczkę, za którą 32-latkę zapłaciła 3 tysiące złotych. Prawdziwy szok przeżyła jednak dopiero po jej otwarciu, ponieważ w środku zamiast nowoczesnego smartfona znajdowało się dziesięć zwykłych baterii paluszków.

Biłgorajscy policjanci prowadzą teraz sprawę i apelu-

ją do wszystkich o rozwagę podczas zakupów w sieci oraz stosowanie zasady ograniczonego zaufania. Służby ostrzegają przed tzw. super okazjami, które bardzo często okazują się jedynie chwytem marketingowym oszustów. Mundurowi przypominają również, że decydując się na opcję za pobraniem, zawsze warto otworzyć i sprawdzić zawartość przesyłki bezpośrednio przy kurierze.

Ewa Zajmała

Rolnicy załamują ręce, Czy te urządzenia naprawia

Susza pustoszy pola a napięcie wokół armatek przeciwgradowych rośnie z tygodnia na tydzień. Rolnicy domagają się jednoznacznych badań i odpowiedzi, czy urządzenia używane przy plantacjach borówki mają wpływ na brak opadów. Właściele upraw przekonują: My też potrzebujemy deszczu.

Rolnicy alarmują: susza coraz mocniej uderza w uprawy, a wokół armatek przeciwgradowych narasta konflikt. Mieszkańcy zastanawiają się, czy urządzenia stosowane przy plantacjach borówki mogą mieć wpływ na brak opadów i domagają się rzetelnych wyjaśnień oraz badań.

Rolnicy kontra armatki

Temat był szeroko omawiany podczas spotkania, które odbyło się w piątek, 24 lipca, w Gminnym Ośrodku Kultury w Księżpolu. Uczestniczyli w nim m.in. parlamentarzyści, samorządowcy oraz przedstawiciele środowisk rolniczych. W trakcie dyskusji podkreślano, że problem nie jest nowy, ale w tym roku z powodu przedłużającej się suszy stał się szczególnie dotkliwy.

Rolnicy zwracali uwagę, że obserwują niepokojące zjawiska. Ich zdaniem chmury, które zbliżają się nad ich teren, często zanikają, a opady omijają pola. Pojawiały się również zarzuty dotyczące częstego używania armatek. Zdaniem mieszkańców urządzenia wykorzystywane są niemal przy każdej chmurze, co według nich może wpływać na lokalne warunki pogodowe.

Podczas spotkania podkreślano potrzebę spokojnego dialogu opartego na faktach. Zwracano uwagę, że dostępne badania naukowe nie dają jednoznacznych odpowiedzi, dlatego konieczne jest dalsze analizowanie problemu. Pojawiły się także postulaty większego udziału mieszkańców w podejmowaniu decyzji, a nawet przeprowadzenia konsultacji społecznych.

Rolnicy nie ukrywają, że sytuacja w gospodarstwach jest trudna, a każdy kolejny tydzień bez deszczu oznacza realne straty. Jednocześnie apelują o rozmowy z inwestorami i władzami, które pozwolą rozwiązać wątpliwości i znaleźć rozwiązanie akceptowalne dla wszystkich stron.

Drugie podejście

Do tematu wrócono tydzień później. W piątek, 31 lipca, odbyło



Współwłaścicielka plantacji zaznaczyła, że im również zależy, aby deszcz padał

się kolejne spotkanie. Tym razem z udziałem właścicieli plantacji borówki w Olchowcu oraz przedstawicieli Starostwa Powiatowego w Biłgoraju. Również tam dominował temat suszy. Zarówno rolnicy, jak i przedstawiciele firmy zgodnie utrzymywali, że brak opadów jest dziś największym problemem.

Właściciele plantacji podkreślali wyraźnie, że oni również potrzebują deszczu, a obecnie plantacje utrzymywane są dzięki nawadnianiu kropelkowemu. Wszyscy uczestnicy byli zgodni, że bez poprawy warunków pogodowych sytuacja w najbliższych tygodniach może się jeszcze pogorszyć.

Zgodnie podkreślali, że sytuacja wymaga dialogu i współpracy wszystkich stron. Rozmawiano o możliwych przyczynach oraz sposobach ograniczenia skutków braku opadów.

My też potrzebujemy deszczu

Na spotkaniu obecni byli Dominika Kozarzewska i Maciej Kozarzewski, współwłaściciele plantacji borówki w gminie Obsza. – Cieszymy się, że możemy się spotkać i porozmawiać na temat problemu, który państwo widzą i my go też widzimy. Pada coraz mniej. Nas jako rolników ten problem również dotyczy. My też żyjemy z ziemi, rolnictwa i wody, która spadnie z nieba – stwierdziła.

Zaznaczyła, że ma świadomość, że okoliczni rolnicy twierdzą, że używane przez nich działa antygradowe mają negatywny wpływ na pogodę na tym obszarze. – Próbowalam znaleźć dane, które by świadczyły, że ten wpływ jest lub go nie ma. Mamy dostęp do badań z różnych krajów, które nie muszą być miarodajne dla Polski. Wynika z nich, że działa przeciwgradowe nie powodują zmniejszenia sumy opadów na danym terenie. Nie wiem czy tak jest w Polsce. Warto byłoby zrobić takie badania. Jeśli

- Nas jako rolników ten problem również dotyczy. My też żyjemy z ziemi, rolnictwa i wody, która spadnie z nieba. Nie jest to w naszym interesie żeby nie padał deszcz. Jeśli mielibyśmy jakieś dane, że ten deszcz nie pada ze względu na to, że my tych dział używamy, przestaniemy to robić. Ale to muszą być dane, a nie przekonania i wrażenia - mówili właściciele plantacji

my zlecimy takie badania to pojawi się wątpliwość czy są one wiarygodne. Zostawiam ten temat do dyskusji. Obiektywne badania powinny być wykonane, abyśmy rozmawiali o danych i faktach, a nie o naszych odczuciach i przekonaniach – stwierdziła.

Podkreślała wielokrotnie, że przy produkcji owoców potrzebny jest deszcz. – Nie pobieramy od 6-7 lat wody z Tanwi. Mamy ją ze zbiorników, które gromadzą wody opadowe i ze studni głębinowych. Nie mamy żadnego interesu w tym, aby nie padało. Nawadniamy nasze plantacje tą wodą, która spadnie z nieba – dodała.

Na plantacji wykorzystywany jest system kropelkowy, najbardziej oszczędny jaki istnieje. – System nam nie wyrabia z nawadnianiem plantacji. Przez suszę są uszkodzenia. Nie jest to w naszym interesie żeby nie padał deszcz. Jeśli mielibyśmy jakieś dane, że ten deszcz nie pada ze względu na to, że my tych dział używamy, przestaniemy to robić. Ale to muszą być dane, a nie przekonania i wrażenia – skwitowała.

Dwa działa w grad

Zauważyła, że na plantacji wykorzystywane są dwa działa - jedno produkcji Hiszpańskiej, drugie Belgijskiej. Przytoczyła, że w tym roku były one wykorzystywane dziewięciokrotnie: 7 maja, 17 maja, 3 czerwca, 12 czerwca, 15 lipca, 19 lipca, 23 lipca, 24 lipca, 27 lipca. Najczęściej po godz. 14.

Zazwyczaj trwa to od 30 do 90 minut. Wyjaśniła, że jeśli ktoś słyszał wystrzały w godzinach porannych była to zmiana zbiornika z acetylenem lub konserwacja urządzeń. Mogło wówczas paść do 5 strzałów.

Dominika Kozarzewska wyjaśniła w jakiej sytuacji są one uruchamiane. Decyzje o tym, aby włączyć działa podejmowane są na podstawie wskazań, które właściciele otrzymują z francuskiej firmy. Zauważyła, że tylko Francja była w stanie świadczyć taką usługę na podstawie danych zebranych z radarów IMGW i innych radarów pogodowych w Polsce. – Na podstawie danych z radarów, które identyfikują chmury z potencjałem gradowym oni wysyłają ostrzeżenia. Gdy puszczają informację, działa są uruchomienie i zatrzymywane gdy zagrożenie przeminie – twierdziła.

Było strzelanie, był deszcz

Podczas spotkania Dominika Kozarzewska przedstawiała dane z radarów w dniach, gdy były wystrzały. Dodatkowo na mapie zaznaczyła lokalizację dział w innych miejscach w kraju m.in. Sandomierz, okolice Wrocławia czy Białostok. Dawało to obraz przebiegu chmur w momencie wystrzelenia. – Ja nie znajduję w tych nagraniach danych na to, że te chmury boją się dział i on je rozbija – twierdzi.

Zaznaczyła, że zależy jej na



Rolnicy brak deszczu upatrują w stosowaniu dział przeciwgradowych



Rolnicy chcą wiarygodnych badań

Pismo rolników z powiatu biłgorajskiego skierowane do samorządowców i parlamentarzystów:

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o zajęcie się problemem stosowania urządzeń do rozpraszania chmur (tzw. strzelania do chmur) przez właścicieli plantacji borówki amerykańskiej znajdujących się na terenie powiatu biłgorajskiego.

Mieszkańcy mają obawy, że praktyki te mogą wpływać na lokalne warunki pogodowe, ograniczać ilość opadów oraz negatywnie oddziaływać na środowisko i rolnictwo w okolicy. Niezależnie od naukowych ocen skuteczności takich działań, budzą one duży niepokój rolników i rodzą pytania o ich legalność, sposób prowadzenia oraz nadzór właściwych organów.

Armatki przeciwgradowe - jak sama nazwa wskazuje - służą do rozpraszania chmur gradowych. W naszym regionie obserwujemy, że działa te używane są zawsze, gdy zbliża się jakiegokolwiek front deszczowy. Z relacji okolicznych mieszkańców wynika, że wystrzały tych armatek słyszalne są zawsze, gdy zbliża się deszczowa chmura - nie ważne czy gradowa - ważne, że chmura. Plantacje borówki amerykańskiej nawadniane są metodą kropelkową, woda doprowadza jest wężykami bezpośrednio do korzeni roślin. Nadmierny deszcz powoduje, że owoce borówki tracą jakością, plantatorzy starają się więc skutecznie zapobiegać opadom za pomocą armatek przeciwgradowych.

Odkąd używane są te działa, na obszarze, który jest regionem rolniczym, gdzie znajdują się tysiące rodzinnych gospodarstw rolnych, mieszkańcy zmagają się z lokalną suszą, a właściciele plantacji borówki robią tzw. biznes.

Zdajemy sobie sprawę, że to co dzieje się w naszym powiecie nie jest to odosobniony przypadkiem. Z całej Polski docierają do nas informacje, że gdzie używane są działa przeciwgradowe dochodzi do występowania lokalnej suszy.

W związku z powyższym, zwracamy się z prośbą o natychmiastowe działanie władz Powiatu w celu ograniczenia tego rodzaju niekontrolowanych praktyk

a ziemia pęka. Nawdę odpędzają deszcz?

transparentności. Zaproponowała, aby założyć grupę na jednym z komunikatorów. Wówczas będzie informowała o ostrzeżeniach, a jednocześnie mieszkańcy będą wiedzieć kiedy działa są uruchamiane. – Jest pełna otwartość na to, aby to przekazywać. Pozwoli to skonfrontować, z subiektywnym podejściem, że strzelamy w każdą chmurę. Każdy będzie wiedział kiedy działa zostało uruchomione – dodała.

Jak to działa?

O metodzie działania dział opowiedział Maciej Kozarzewski. Wznosząca fala uderzeniowa powstaje na skutek spalania acetyleny. Acetylen jest gazem wysokopalnym. Jest on wprowadzany do komory spalania, która jest to obłą przestrzeń. Zasysany jest tlen z powietrza i iskrownik sprawia, że dochodzi do eksplozji. Fala uderzeniowa wznosi się nad działem. Jest to ruch wznoszący, co około 7 sekund. Będąc na ziemi słysząc głośny wybuch, a gdy się wznosi jest świst. W wyniku spalania acetyleny i tlenu powstaje dwutlenek węgla i woda. Woda wylatuje dołem, dwutlenek węgla zostaje w powietrzu.

Podkreślił, że dane naukowe działania w chmurze gradowej są ograniczone, ponieważ naukowcy nie są w stanie wlecieć w taką chmurę, bo jest to niebezpieczne. Ilość badań nad cyklonami jest większa, ponieważ w oko cyklonu można wlecieć samolotem. W chmurę gradową nie.

Chmura taka powstaje ona na styku dwóch mas powietrza: suchej - zimnej, wilgotnej - cieplej. Dochodzi wówczas do ruchu okrężnego, musi jednak być jakieś jądro kondensacji - pyłek, ziarno piasku, wokół którego wilgoć gromadzi się.

Gradzina na wysokości 12 km jest olbrzymia, spadając na skutek ciśnienia staje się 2-3 cm gradem. Ruch ten jest bardzo długi jest powtarzalny. Trwa to do momentu aż na skutek grawitacji gradzina spadnie.

Chmura gradowa nie zaczyna się jako gradowa i nie kończy jako gradowa. Ona płynie nad terytorium i na skutek różnych czynników m.in. obecności lasów, zbiorników wodnych, w pewnym momencie staje się gradową. Gdy dokona zrzutu przestaje istnieć. – My opieramy się na danych, że jest potencjał gradowy chmury. Jeśli prawdopodobieństwo jest wysokie wtedy strzelamy – mówił. Zaznaczył, że w wyniku działania dział pada deszcz, krupa lub rozmiękczona gradzina.



W spotkaniu uczestniczyli: Bartłomiej Światała i Marian Szuper ze Starostwa Powiatowego w Biłgoraju

Informacja Starostwa Powiatowego w Biłgoraju odnośnie trwającego postępowania:

1. Sprawa dotycząca używania działek przeciwgradowych powinna zostać uregulowana ogólnymi przepisami ponieważ na chwilę obecną w Polsce brakuje obowiązujących regulacji prawnych. Nie obowiązują żadne przepisy, a jak widzimy używanie działek budzi wiele kontrowersji.
2. Z uwagi na brak uregulowań odnośnie używania działek przeciwgradowych Starosta jako organ ochrony środowiska bada ich wpływ na środowisko na takich samych podstawach prawnych, jak każdą inną instalację np. tartak, budynki usługowe ponieważ brakuje stosownych regulacji prawnych.
3. Z chwilą scedowania przez ustawodawcę obowiązku ustalania poziomu emisji hałasu na Starostwa nie przekazano jednocześnie analogicznych uprawnień jakie posiadały inne organy kontrolne np. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, który posiada uprawnienia kontrolne dotyczące chociażby nakazanie podmiotowi uruchomienia instalacji podczas badania (pomiaru hałasu) a przy tym posiada odpowiednie zaplecze techniczne którym może przeprowadzić stosowne pomiary. Dlatego stosownym działaniem byłoby przywrócenie poprzednich regulacji według, których to właśnie WIOŚ mając uprawnienia i stosowne zaplecze techniczne prowadziłby postępowania chociażby w kwestii emisji poziomu hałasu co zdecydowanie przyspieszyłoby czas wielu postępowań.
4. Dlatego też w przypadku, gdy zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne określenie stopnia oddziaływania instalacji na środowisko, starosta korzystając z nadanych mu uprawnień może zobowiązać podmiot korzystający ze środowiska do wykonania przeglądu ekologicznego, który stanowi istotne znaczenie w postępowaniach prowadzonych w trybie art. 362 ustawy Prawo ochrony środowiska.

Z tego uprawnienia Starosta skorzystał wydając decyzję o nałożeniu na Plantację nad Tanwią Sp. z o.o. obowiązku sporządzenia przeglądu ekologicznego.

Należy przy tym podkreślić, że Organ korzysta i korzystał ze wszystkich możliwości prawnych jakie wynikają z aktualnie obowiązujących przepisów.

Powyższe wnioski potwierdzają konieczność odrębnych regulacji co do sposobu użytkowania działek przeciwgradowych co też leży w kompetencji ustawodawcy

My żyjemy z rolnictwa

Podczas spotkania rolnicy apelowali, aby przeprowadzać dokładne badania sumy opadów. – Jeśli badania instytucji niezależnych udowodnią, że to nie ma wpływu na to co się dzieje na pewno nie będziemy podnosić żadnego sprzeciwu i pretensji do tej plantacji. Teraz jest

tak dużo niewiadomych – twierdził rolnicy.

Rolnicy pytali również o używanie siatek przeciwgradowych. Okazało się, że na części plantacji są one zakładane. Właściciele wyjaśnili, że jeśli chodzi o uprawę owoców jagodowych siatki mają plusy, ponieważ są mechanicznym zabezpieczeniem przed gradem. Mają



Małgorzata Gromadzka
sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa

My nie dojdziemy do konsensusu biorąc pod uwagę sytuację jaka jest. To jest w naszym wspólnym interesie, bo jest niepokój społeczny i nie ma jednoznacznych badań i danych które wskazywałyby winę czy jej brak. Jest narastająca frustracja. Susza niszczy uprawy. Chciałabym, aby nie budować napięcia. Deklaruje, że po żniwach zrobimy spotkanie z naukowcami. Ministerstwo zleciło badania więc będziemy wiedzieć w którym kierunku to będzie szło, abyście mieli większą wizję tego co będzie w przyszłości

Jak wynika z analizy Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, armatki przeciwgradowe nie są uznawane za skuteczną i potwierdzoną naukowo metodę ochrony upraw przed gradem. Zdaniem ekspertów większą skuteczność wykazują rozwiązania takie jak siatki przeciwgradowe oraz ubezpieczenia upraw, które pozwalają ograniczyć ryzyko strat.

Analiza nie potwierdziła, aby stosowanie armatek miało wpływ na ograniczenie gradu czy zmianę procesów atmosferycznych. Najnowsze badania oraz stanowisko Światowej Organizacji Meteorologicznej nie wskazują na istnienie naukowych podstaw potwierdzających skuteczność tej technologii



WASZE KOMENTARZE

Waldemar Cieplak: Szkoda, że tylko rolnicy bo sprawa dotyczy wszystkich. W naszym regionie ze względów geograficznych bardzo ciężko o deszcz. Przypominam, że zwykły Kowalski jest linczowany za użycie pirotechniki, a tu takie kwiaty. RPN nie jest zainteresowany bo łatwiej złapać grzybiarza czy jagodziarza w lesie lub pokazywać zdjęcia wyschniętych rzek. Lasy państwowe, cisza. A prawdziwi szkodnicy działają i mają wszystkich daleko z tyłu. Im deszcz jest nie wskazany na rośliny jagodowe bo mają wodę z rzeki. Pamiętamy skutki suszy w puszczy solskiej. Kolejna sprawa to pobór wody z Tanwi. Parki, rezerwaty, obszary chronione z zakazem wstępu, a oni spokojnie mogą sobie wodę pobierać. Rolnicy, ani kroku wstecz!!!! Proszę sprawę ogłaszać w mediach społecznościowych to daje większą siłę przebicia

Krzysztof Skiba: Najpierw bym się skupił na samolotach i geoinżynierii bo teraz samolotami robią nam pogodę rozpylając różny syf do atmosfery i planeta płonie w tedy kiedy chce eurokołchoz

Anna Siembida Skuba:

Natura natura ile jej jeszcze zostało, człowiek panoszy się wszędzie chce być Bogiem decydować o wszystkim. Teraz mają efekty. Nasi dziadkowie z pokorą przyjmowali to co Bóg dał.

Lucjan Dziuduch: Rozmowy spotkania a jak było tak jest efektów tego brak. Tak robić aby nic nie zrobić a swoje zarobić.

Krystian Dex G-man: Tak, to realny problem okolic gdzie takowe Działka funkcjonują
Stanisław Skroban: Zobacz jak wygląda las dwa miesiące nic nie padało w tych okolicach, idzie burza strzały i nawet nie zagrzmie tylko wiatr przez chwilę

Właściciele podkreślali wielokrotnie, że należałoby przeprowadzić szczegółowe, niezależne analizy. Są otwarci na współpracę.

Ministerstwo pomoże

W spotkaniu uczestniczyła również wiceminister Małgorzata Gromadzka. Zaproponowała, aby na poziomie ministerstwa zorganizować spotkanie on-line i zaprosić ekspertów.

– My nie dojdziemy do konsensusu biorąc pod uwagę sytuację jaka jest. To jest w naszym wspólnym interesie, bo jest niepokój społeczny i nie ma jednoznacznych badań i danych które wskazywałyby winę czy jej brak. Jest narastająca frustracja. Susza niszczy uprawy. Chciałabym, aby nie budować napięcia. Deklaruje, że po żniwach zrobimy spotkanie z naukowcami. Ministerstwo zleciło badania więc będziemy wiedzieć w którym kierunku to będzie szło, abyście mieli większą wizję tego co będzie w przyszłości – mówiła.

Zaznaczyła, że działka przeciwgradowe są wykorzystywane wielu miejscach w Polsce. Dodała, że w wielu przypadkach społeczeństwo upatruje w ich działaniu brak opadów. – Z jednej strony właściciele walczą o swoje, a z drugiej mamy rozdrobnioną strukturę agrarną i mamy wiele gospodarstw – mówiła. Zaznaczyła, że susza zniszczyła wiele upraw. W momencie największego wzrostu roślin deszczu nie było. To było z wielką stratą dla rolników.

Starostwo wyjaśnia

W spotkaniu uczestniczył również Bartłomiej Światała, członek Zarządu Powiatu oraz Marian Szuper, kierownik Wydziału Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Biłgoraju. Wyjaśnili oni, że Starosta nałożył na właścicieli plantacji korzystających z działek przeciwgradowych obowiązek wykonania przeglądu ekologicznego w celu potwierdzenia lub wykluczenia negatywnego wpływu na środowisko.

Obecnie postępowanie jest w toku. Starosta wydanie decyzji w tej kwestii wydłużył do 31 stycznia 2028 roku. Tak odległy termin wynika m.in. z zapisów ustawowych „Prawo Ochrony Środowiska”, jak też Dyrektyw Siedliskowych zgodnych z wytycznymi UNESCO dla obszarów NATURA 2000.

Ewa Zajmała

Godzina „W” w Biłgoraju. Miasto oddało hołd Powstańcom

1 sierpnia w Biłgoraju odbyły się uroczystości patriotyczno-religijne upamiętniające 82. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

Stanęli na ołtarzu Ojczyzny

Obchody rozpoczęły się w Parku Solidarności, gdzie odbył się koncert piosenek powstańczych Warszawy. Następnie uczestnicy zgromadzili się w kościele św. Jerzego w Biłgoraju. Tam odprawiona została msza święta w intencji Ojczyzny, Powstańców Warszawskich oraz Weteranów Armii Krajowej, której przewodniczył ks. Roman Sawic. – My po latach stajemy, aby podziękować Panu Bogu za ofiarę krwi, którą przelali za odprawę, za to że się nie zawahali. Chcemy też modlić się, aby ta ofiara owocowała prawdziwie wolnymi Polakami, szeroko myślącymi, aby budowała jedność, aby nie było podziałów, aby nie było napięć przez które i Powstanie Warszawskie wykrawało się – mówił. Wyraził uznanie wobec wszystkich którzy czują potrzebę i zobowiązanie moralne, aby w godzinie „W” stanąć przy ołtarzu, tak jak przodkowie stali przy ołtarzu Ojczyzny.

Po nabożeństwie uczestnicy przeszli przed pomnik Żołnierzy Armii Krajowej znajdujący się w Parku Solidarności. Kulminacyjnym momentem obchodów była Godzina „W”, kiedy w całym mieście zawyły syreny, oddając hołd bohaterom Powstania Warszawskiego.

Tradycją jest już obecność kibiców Klubu Sportowego Łada Biłgoraj. Odpalili oni racę.

Chwilę później rozpoczął się ceremoniał wojskowy z udziałem żołnierzy 3. Zamojskiego Batalionu Zmechanizowanego. Odśpiewano hymn państwowy przy dźwiękach którego podniesiono flagę na maszt, odczytano Apel Poległych oraz oddano salwę honorową.



Kibice „Łady” oddali hołd walczącym



Niezawodna rodzina Paluchów - od lat punktualnie o godz. 17 uruchamiają ręczną syrenę

Nie można stać biernie

Tło historyczne jednego z najważniejszych zrywów niepodległościowych przypominał Tomasz Książek, prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, rejon Biłgoraj. – Na przestrzeni wieków polskiej historii, walki z najeźdźcami, zaborcami, o nasze ziemie, język, kulturę, religię, wolność, niepodległość, kluczem łączącym Polaków były powstania zbrojne. Powstanie to specyficzny genotyp patriotyzmu i wolności, wpisany w Polską niepokorną duszę obowiązku walki ze zniewoleniem – mówił. Zauważył, że jednym z ostatnich zbrojnych powstań XX wieku było Powstanie Warszawskie. W ciągu 63 dni sierpnia i września ważyły się losy nie tylko Warszawy, ale i całej Polski. – Warszawa była jedyną okupowaną przez Niemców stolicą Europy, która przeżyła taki zryw bohaterów. Naród, który chce żyć w wolności nie może być bierny w momentach, kiedy decydują się jego losy – mówił.

Książek przytoczył, że Warszawa została zrównana z ziemią. – Dziś my wszyscy mamy obo-

wiązek patriotyczny i moralny przekazać prawdę o naszej historii. Prawdę, aby odróżnić wolność od zniewolenia – mówił. Zaznaczył, że II wojna światowa w stosunku do Polski zakończyła się wielką niesprawiedliwością i nigdy nie została rozliczona. – Powstanie Warszawskie to przykład polskości, patriotyzmu i wolności. To przykład heroizmu, walki i bohaterstwa płynący od Powstańców Warszawskich, ludzi młodych. Nigdy nie pozwólmy nikomu zbrukać pamięci o Powstaniu Warszawskim – zakończył.

Zobowiązanie do pamięci

Prowadzący uroczystość Wojciech Szczepański, radny Rady Miasta Biłgoraja, podkreślił, że Powstańcy Warszawscy byli ludźmi, którzy w obliczu okupacji zdecydowali się sprzeciwić wrogowi i walczyć o wolność oraz godność ojczyzny. Za swoją odwagę wielu z nich zapłaciło najwyższą cenę – oddało własne życie. Jak zaznaczył, pamięć o ich poświęceniu i bohaterstwie jest naszym obowiązkiem, który należy przekazać kolejnym pokoleniom.



Uczestnicy uroczystości



Wojciech Gleń
burmistrz Biłgoraja

Naszym zadaniem jest przekazywać młodemu pokoleniu prawdę o bohaterach, którzy walczyli o to, aby kolejne pokolenia mogły dorastać w wolnym i niepodległym kraju. Musimy uczyć młodych ludzi, że wolność nie jest dana raz na zawsze, wymaga troski, odpowiedzialności i szacunku dla drugiego człowieka oraz miłości do Ojczyzny. Niech pamięć o Powstańcach Warszawskich trwa w naszych sercach i czynach. Dopóki będziemy o nich pamiętać i przekazywać historię następnym pokoleniom, dopóty ich ofiara nie zostanie zapomniana.



To ta syrena, uruchamiana co roku przez rodzinę Paluchów wzywa mieszkańców miasta do chwili zatrzymania

Jak podkreślił burmistrz Biłgoraja Wojciech Gleń uroczystości mają na celu oddanie hołdu ludziom którzy 1 sierpnia 1944 roku stanęli do nierównej walki o wolność, godność i niepodległość Ojczyzny. – Wielu z nich zapłaciło za tę walkę najwyższą cenę, cenę własnego życia. To



Tomasz Książek
prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, rejon Biłgoraj

Tu przed pomnikiem Armii Karkowej, my biłgorajanie spotykamy się od 1992 roku, kiedy to wysiłkiem społecznym powstał i został poświęcony biłgorajski pomnik odzyskania prawdziwej wolności. To nasz symbol patriotyzmu i zwycięstwa. Dziękuję wszystkim za obecność, za pamięć, za wspólne oddanie hołdu bohaterom heroicznych, sierpniowych wydarzeń 1944 roku.



Wojciech Szczepański
prowadzący uroczystość, radny RM Biłgoraja

Powstańcy Warszawscy powiedzieli okupantowi stanowcze „nie”. Walcząc o wolność i godność narodu zapłacili najwyższą cenę, cenę własnego życia. Naszym obowiązkiem jest zachować pamięć o ich bohaterstwie i przekazywać ją kolejnym pokoleniom. W Narodowym Dniu Pamięci Powstania Warszawskiego, tu przy pomniku Armii Krajowej obwodu biłgorajskiego, w sposób szczególnie witam i pozdrawiam rodziny żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, rodziny żołnierzy Armii Krajowej, rodziny Powstańców Warszawskich



Poczty sztandarowe uczestniczące w uroczystości

poświęcenie zobowiązuje nas nie tylko do wdzięczności, lecz także do pielęgnowania pamięci, pamięci, która nie może ograniczać się tylko do rocznic, pomników i składanych kwiatów. Powinna być obecna w naszych domach, szkołach, w naszej codzienności

– mówił. Dodał, że szczególna odpowiedzialność spoczywa na nas dorosłych – rodzicach nauczycielach i wychowawcach.

Na zakończenie uroczystości złożono kwiaty i zapalono znicze przy pomniku AK.

Ewa Zajmała

Żegnamy mieszkańców Ziemi Biłgorajskiej



Andrzej Wróblewski
76 l., zm. 30 lipca



Marek Rogowski
79 l., zm. 29 lipca

Janina Grabias
76 l., zm. 25 lipca

Mirosław Wójcik
65 l., zm. 29 lipca

Helena Gruszka
78 l., zm. 31 lipca

REKLAMA

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

USŁUGI POGRZEBOWE I KAMIENIARSKIE
NA CMENTARZU
PARAFIALNYM I KOMUNALNYM
PRZY ULICY LUBELSKIEJ

23-400 Biłgoraj, ul. Lubelska 52
tel. 84 686 07 65, tel. 24h 502 965 025,
www.bmsurma.com.pl

Od zawodowców do ochotników

Strażacy w Zaniach (gm. Księżpol) dostali nowe wsparcie prosto z PSP. Ten samochód może zrobić ogromną różnicę, gdy liczą się sekundy!

W piątek, 31 lipca w Biłgoraju odbyło się przekazanie samochodu specjalnego marki Ford Transit dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Zaniach. Pojazd trafił do



Pojazd to wsparcie dla OSP w Zaniach



Ford Transit trafił do strażaków

druhów dzięki Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej.

Nowy samochód znacząco wzmocni możliwości operacyjne jednostki. Będzie wykorzystywany przede wszystkim do transportu strażaków oraz zabezpieczenia logistycznego podczas działań ratowniczo-gaśniczych. To ważne wsparcie, które przełoży się na szybszą i sprawniejszą reakcję w sytuacjach zagrożenia.

Ewa Zajmała

O G Ł O S Z E N I E

Znak sprawy: BK.6722.6.2026

Tarnogród, dnia 30.07.2026 r.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA TARNOGRODU

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla pięciu fragmentów miasta Tarnogród

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 21 ust. 2 pkt 2, art. 39 ust. 1, art. 40, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670), **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Miejską w Tarnogrodzie uchwały nr XXX/161/2026 z dnia 14 maja 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla pięciu fragmentów miasta Tarnogród oraz o rozpoczęciu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. dokumentu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu aktu planowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od dnia 04.08.2026 r. do dnia 28.08.2026 r.

Wnioski należy składać do Burmistrza Tarnogrodu **wyłącznie na formularzu** zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru **formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego** (Dz. U. 2023 poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest w Urzędzie Miejskim w Tarnogrodzie, ul. Tadeusza Kościuszki 5, 23-420 Tarnogród oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie w zakładce Planowanie przestrzenne • Zmiany mpzp • MPZP dla 5 fragmentów miasta Tarnogród • Ogłoszenie o przystąpieniu do sporządzenia planu miejscowego (pod adresem: <https://umtarnograd.bip.lubelskie.pl/index.php?id=701>).

Wnioski można składać na ww. formularzu w formie:

• papierowej – w siedzibie Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie, ul. Tadeusza Kościuszki 5, 23-420 Tarnogród lub korespondencyjnie na ww. adres Urzędu, lub

• elektronicznej – za pomocą poczty elektronicznej (na adres e-mail: um@tarnograd.pl), na adres skrytki ePUAP: /0o8s501kyo/SkrytkaESP lub na adres e-Doręczeń Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie: AE:PL-71930-86603-JVRGU-23

Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Podając nr działki, której dotyczy wniosek, należy podać również nazwę obrębu, w którym ta działka się znajduje.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Tarnogrodu. Wnioski nie spełniające ww. warunków pozostawi się bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie, ul. Tadeusza Kościuszki 5, 23-420 Tarnogród.

Burmistrz Tarnogrodu

KLAUZULA INFORMACYJNA O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH

Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Tarnogrodu - ul. Tadeusza Kościuszki 5, 23-420 Tarnogród. Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie: <https://www.tarnograd.pl/wp-content/uploads/2023/03/Klauzula-informacyjna-o-ochronie-danych-osobowych.pdf> oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie (ul. Tadeusza Kościuszki 5, 23-420 Tarnogród).

Informuję o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, jeżeli wpłynie to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

O G Ł O S Z E N I E

Wyciąg z ogłoszenia o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Tarnogród

Numer działki, powierzchnia, obręb geodezyjny	Nr 649/50 o powierzchni 0,0924 ha, obręb Tarnogród – miasto, nr obrębu 0001
Termin i miejsce przetargu	11 września 2026 r. o godzinie 8.30 w pokoju nr 12 w Urzędzie Miejskim w Tarnogrodzie, ul. T. Kościuszki 5.
Numer księgi wieczystej	KW Nr ZA1B/00063607/9
Wysokość wadium	20 000,00 zł
Cena wywoławcza nieruchomości	130 000,00 zł brutto (słownie: sto trzydzieści tysięcy złotych) w tym: 105 691,06 zł – cena netto, 24 308,94 zł – podatek VAT (23%)
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Tarnogrodzie, tablice ogłoszeń Zarządów Dzielnic oraz Sołectw, BIP Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie.
Dane teleadresowe pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje	Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 15 Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie, przy ul. T. Kościuszki 5, tel. (84) 6897161, sprawę prowadzi: Ewa Dołomisiewicz

Tarnogród, dnia 29.07.2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KSIĘŻPOL

O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZANIA ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY KSIĘŻPOL

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 670), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Księżpol Uchwały Nr XXX/234/2026 z dnia 28 lipca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Księżpol, wraz z przystąpieniem do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Przedmiotem ustaleń planu jest zakres określony w art. 15 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego Ogłoszenia.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu.

Wnioski należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną na adres: Urząd Gminy Księżpol, ul. Biłgorajska 12, 23-415 Księżpol, e-mail: info@ksiezpol.pl, za pomocą e-Doręczeń na adres AE:PL-46681-59500-E-SETH-18 lub na adres skrzynki e-puap: EPS: /52y68trmov/SkrytkaESP. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Uwagi do projektów zmiany planów składa się wyłącznie na formularzu, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) dostępnego do pobrania pod adresem: https://ugksiezpol.bip.lubelskie.pl/index.php?id=97&action=details&document_id=1573671

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Księżpol.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Księżpol, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Księżpol pod adresem: <https://ugksiezpol.bip.lubelskie.pl/upload/pliki/klauzula-informacyjna.pdf>

Wójt Gminy Księżpol

Jarosław Piskorski

BIL

eprasa.pl a48004ccc5

INFORMATOR URZĘDU MIASTA BIŁGORAJA

Blisko 8,8 mln zł na modernizację miejskich obiektów

Biłgoraj pozyskał 8 792 275,65 zł dofinansowania na realizację projektu pn. „Termomodernizacja i poprawa efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej na terenie MOF Biłgoraja”.

Całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi 12 809 042,89 zł. Inwestycja będzie realizowana w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027, w obszarze wspierania efektywności energetycznej i energooszczędności.

To jedno z największych przedsięwzięć modernizacyjnych dotyczących miejskiej infrastruktury publicznej w ostatnim czasie. Obejmuje obiekty, z których każdego dnia korzystają mieszkańcy – dzieci uczęszczające do żłobka i szkoły, nauczyciele, rodzice, sportowcy, uczestnicy zajęć rekreacyjnych oraz osoby odwiedzające Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Inwestycja tam, gdzie toczy się codzienne życie mieszkańców

Projekt zakłada kompleksową modernizację trzech ważnych budynków użyteczności publicznej: Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Targowej, Samorządowego Żłobka przy ul. Przemysłowej oraz Szkoły Podstawowej Nr 5 im. Ks. Jana Twardowskiego przy ul. Nadstawnej.

Choć zakres prac ma charakter techniczny, jego efekty będą odczuwalne przede wszystkim przez mieszkańców korzystających z tych obiektów. Modernizacja oznacza poprawę komfortu użytkowania budynków, ograniczenie strat energii, unowocześnienie instalacji oraz stworzenie lepszych warunków do nauki, opieki nad najmłodszymi i aktywności sportowej.

To inwestycja, która nie tworzy nowej infrastruktury od podstaw, ale podnosi standard miejsc już dziś ważnych dla lokalnej społeczności. Dzięki temu obiekty będą mogły służyć mieszkańcom przez kolejne lata.

Nowoczesny OSiR

Jednym z obiektów objętych projektem jest budynek Ośrodka Sportu i Rekreacji. To miejsce, z którego regularnie korzystają mieszkańcy Biłgoraja i okolic – uczestnicy zajęć sportowych, zawodnicy klubów, dzieci i młodzież szkolna, a także osoby aktywnie spędzające wolny czas.

Zakres prac obejmuje modernizację systemu ogrzewania i przygotowania ciepłej wody użytkowej. Powstanie nowoczesny układ wykorzystujący pompę ciepła oraz gazowy kocioł kondensacyjny. Budynek przejdzie również kompleksową termomodernizację. Ocieplone zostaną ściany, dach i podłogi, wymieniona będzie stolarka okienna i drzwiowa, a oświetlenie zostanie zastąpione energooszczędnymi rozwiązaniami.

Dodatkowo na obiekcie zamontowana zostanie instalacja fotowoltaiczna wraz z magazynem energii, co pozwoli ograniczyć koszty funkcjonowania budynku i zwiększyć wykorzystanie odnawialnych źródeł energii.



Lepsze warunki dla uczniów

Znaczące zmiany czekają również Szkołę Podstawową Nr 5. Inwestycja obejmie przede wszystkim salę gimnastyczną, która każdego dnia służy uczniom podczas zajęć wychowania fizycznego, treningów oraz wydarzeń sportowych.

Przewidziano modernizację instalacji centralnego ogrzewania oraz systemu wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła. Wymienione zostaną okna i drzwi zewnętrzne, wykonane zostanie ocieplenie części budynku, a także przeprowadzona zostanie jedna z największych modernizacji oświetlenia w miejskich obiektach – wymianie podlegać będą aż 1 132 oprawy.

Na budynku szkoły powstanie również instalacja fotowoltaiczna o mocy 49,5 kW wraz z magazynem energii. W sali gimnastycznej zamontowane zostaną płyty akustyczne poprawiające komfort użytkowania obiektu, a wyposażenie sportowe zostanie uzupełnione o nowy sprzęt.

Komfort najmłodszych

Trzecim obiektem objętym projektem jest Samorządowy Żłobek. To miejsce szczególnie ważne dla rodzin z małymi dziećmi, dlatego modernizacja ma bezpośrednio przełożyć się na poprawę warunków pobytu najmłodszych mieszkańców miasta.

W budynku wykonane zostanie ocieplenie stropodachu, wymiana okien i drzwi zewnętrznych oraz modernizacja oświetlenia. Podobnie jak w pozostałych obiektach, również tutaj pojawi się instalacja fotowoltaiczna wraz z magazynem energii.

Dzięki tym zmianom budynek będzie bardziej energooszczędny, a jednocześnie zapewni lepsze warunki użytkownikom i personelowi.

Korzyści na lata

Realizacja projektu pozwoli ograniczyć zużycie energii, obniżyć koszty utrzymania miejskich obiektów oraz zwiększyć udział odnawialnych źródeł energii w ich funkcjonowaniu. Równie ważne są jednak korzyści społeczne. Modernizowane są miejsca, które każdego dnia służą mieszkańcom – od najmłodszych dzieci, przez uczniów, po osoby korzystające z miejskiej infrastruktury sportowej i rekreacyjnej.

Projekt „Termomodernizacja i poprawa efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej na terenie MOF Biłgoraja” wpisuje się w długofalowe działania miasta związane z modernizacją infrastruktury publicznej. To inwestycja, która łączy rozwój, oszczędność i poprawę jakości usług świadczonych mieszkańcom, jednocześnie przygotowując miejskie obiekty na wyzwania kolejnych lat.



Fundusze Europejskie
dla Lubelskiego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską







6 - 8.08.2026

BIŁGORAJSKIE CENTRUM KULTURY

PLAC WOLNOŚCI / SCENA LETNIA BCK / WSTĘP WOLNY

6 sierpnia (czwartek) - Plac Wolności
Godz. 20.00 - Otwarcie Festiwalu
Koncert „KAPELI Z PIWNICY” (Lublin) z potańcówką

7 sierpnia (piątek) - scena letnia BCK
Godz. 19.30 - Koncert taneczny
- Polska „Grupa Folklorystyczna POKOLENIA”
- Taiwan „YiHui Dance Group”
Koncert muzyczny zespołu SOMETHINGSKI TRIO

8 sierpnia (sobota) - scena letnia BCK
Godz. 19.30 - Koncert taneczny
- Comoros „Masampanga Wa Mbeni”
- Slovakia „Youth Folklore Ensemble ŻELIEZKO”
Koncert muzyczny zespołu CHRUST









INTERCENTRY PREZENTUJE:







Dzieci odkrywały świat teatru i muzyki

Biblioteka Publiczna Gminy Terespol zakończyła realizację dwóch wyjątkowych cykli warsztatów artystycznych dla dzieci – „Za sceną” oraz „W świecie dźwięków”. Spotkania były pełne kreatywności, muzyki, ruchu i teatralnej zabawy, a najmłodszy uczestnicy mieli okazję rozwijać swoje talenty oraz odkrywać nowe pasje.

W ramach warsztatów teatralnych dzieci przeniosły się za kulisy świata sceny. Poznały podstawy gry aktorskiej, ćwiczyły emisję głosu, ruch



Warsztaty teatryku kamishibai

sceniczny oraz uczyły się wyrażania emocji. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia z teatrykiem kamishibai oraz teatrykiem pacynkowym, które rozwijały wyobraźnię i za-

chęcały do twórczego działania.

Warsztaty były również okazją do przełamywania nieśmiałości, wzmacniania pewności siebie oraz nauki współpracy w grupie. Dzieci przekonały się,



Warsztaty muzyczne

że teatr to nie tylko występ na scenie, ale także świetna forma zabawy i komunikacji.

Drugi cykl – „W świecie dźwięków” – pozwolił uczestnikom odkrywać tajniki muzyki

poprzez zabawę, ruch i wspólne muzykowanie. Dzieci poznały różne instrumenty, brały udział w zajęciach tanecznych i rytmicznych, rozwijając swoją koordynację, poczucie rytmu

oraz muzyczną wrażliwość.

Były to spotkania pełne energii, radości i kreatywnej aktywności, które sprzyjały integracji oraz swobodnemu wyrażaniu emocji.

Warsztaty odbyły się w ramach projektu „Muzyka i teatr – sztuka, która łączy pokolenia”, realizowanego przez Bibliotekę Publiczną Gminy Terespol.

Projekt został dofinansowany ze środków programu Działaj Lokalnie Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Fundację Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej.

Ewa Zajmała

Parzy i rozprzestrzenia się błyskawicznie!



Barszcz Sosnowskiego to roślina wyjątkowo niebezpieczna

Ta roślina parzy jak ogień i rośnie tuż obok nas! Władze Gminy Józefów biją na alarm i proszą mieszkańców o pilne zgłoszenia.

Kontakt z barszczem Sosnowskiego może skończyć się poważnymi oparzeniami, a nawet zagrożeniem zdrowia.

Gmina Józefów rozpoczyna działania związane z inwentaryzacją oraz planowanym usuwaniem barszczu Sosnowskiego – jednej z najbardziej niebezpiecznych i inwazyjnych roślin występujących w Polsce. Władze samorządowe apelują do mieszkańców o pomoc w ustaleniu miejsc jej występowania.

Barszcz Sosnowskiego stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia ludzi i zwierząt. Roślina wydziela toksyczny sok, który w kontakcie ze skórą, szczególnie podczas słonecznej pogody, może powodować bolesne i trudno gojące się oparzenia.

Roślina ta pochodzi z Kaukazu i jest jedną z najbardziej znanych, a zarazem problematycznych roślin zaliczanych do inwazyjnych gatunków obcych. Został wprowadzony na tereny byłych państw bloku wschodniego jako roślina pastewna. Pomysł jego uprawy szybko porzucono, jednak barszcz pozostał

W skrajnych przypadkach kontakt z nią może prowadzić do poważnych powikłań, a nawet stanowić zagrożenie dla życia. Z tego powodu niezwykle ważne jest szybkie wykrywanie i usuwanie jej stanowisk.

Aby skutecznie ograniczyć rozprzestrzenianie się barszczu, konieczne jest dokładne zlokalizowanie wszystkich miejsc jego występowania. Gmina zwraca się więc do mieszkańców z prośbą o sprawdzenie swoich działek i zgłoszenie przypadków występowania tej rośliny do Urzędu Miejskiego w Józefowie.

Ewa Zajmała



Roman Dziura
burmistrz Józefowa

Zgłoszenia będą miały istotne znaczenie dla sprawnego przeprowadzenia inwentaryzacji oraz zaplanowania działań mających na celu eliminację tego niebezpiecznego gatunku z terenu gminy Józefów. Zgłoszenie stanowiska barszczu Sosnowskiego nie wiąże się z żadnymi kosztami dla mieszkańca i służy wyłącznie przeprowadzeniu inwentaryzacji oraz zaplanowaniu działań związanych z usuwaniem tej rośliny

Wypełniony formularz zgłoszeniowy należy przesłać do 31 sierpnia 2026 roku: pocztą tradycyjną na adres:

Urząd Miejski w Józefowie,
ul. Kościuszki 37,
23-460 Józefów,
pocztą elektroniczną na adres:
agnieszka.czarniecka@
ejozefow.pl

Ostatnie miesiące życia spędził w Biłgoraju

Środowisko wiernych i duchowieństwa żegna ks. Jana Chmiela, kapłana związanego z wieloma parafiami regionu, który ostatni etap swojego życia spędził na terenie powiatu biłgorajskiego.

Ks. Jan Chmiel urodził się 24 stycznia 1940 r. w Gródku Jagiellońskim. W latach 1955-1959 kształcił się w Liceum Ogólnokształcącym w Lubiniu Legnickim, a następnie w latach 1959-1965 był alumnem Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu. Święcenia kapłańskie przyjął 20 czerwca 1965 r. w Opolu z rąk bpa Wacława Wyciska.

W trakcie swojej wieloletniej posługi pracował jako wikariusz i proboszcz w licznych parafiach, m.in. w Lubaczowie, Łukawcu, Tarnoszynie, Starym Dzikowie, Lubyczy Królewskiej oraz Dyniskach Starych. Funkcję proboszcza pełnił także w Cieszanowie oraz w Hucisku, gdzie przez wiele lat był gospodarzem parafii.

Po przejściu na emeryturę 26 czerwca 2010 r. nadal aktywnie wspierał duszpastersko parafię w Hucisku. Z dniem 16 marca 2026 r. zamieszkał w Domu Księży Seniorów w Biłgoraju, gdzie spędził



Ks. Jan Chmiel zmarł w wieku 86 lat

ostatnie miesiące życia, pozostając blisko lokalnej wspólnoty wiernych powiatu biłgorajskiego.

Ks. Jan Chmiel zmarł 29 lipca 2026 r.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę 1 sierpnia w parafii pw. NMP Królowej Polski w Hucisku.

Ewa Zajmała



INFORMATOR GMINY BIŁGORAJ

Trwają prace przy budowie dróg gminnych w Gromadzie i na trasie Żelebsko-Trzęsiny



Na terenie Gminy Biłgoraj trwają intensywne prace związane z realizacją dwóch istotnych inwestycji drogowych, które znacząco poprawią komfort i bezpieczeństwo mieszkańców oraz usprawnią lokalny układ komunikacyjny.

Pierwsza z realizowanych inwestycji obejmuje budowę drogi gminnej na trasie **Żelebsko – Trzęsiny**, na odcinku położonym w Gminie Biłgoraj. W ramach zadania powstaje nowa nawierzchnia drogowa, a zakres prac obejmuje również wykonanie zjazdów indywidualnych, poboczy gruntowych ulepszonych kruszywem kamiennym o szerokości 0,75 m oraz elementów stałej organizacji ruchu.

Na realizację tej inwestycji Gmina Biłgoraj pozyskała dofinansowa-

nie z **Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg** w wysokości **1 321 230,59 zł**, przy łącznym koszcie kwalifikowanym wynoszącym **2 642 461,19 zł**.

Równolegle prowadzone są prace przy budowie drogi gminnej na terenach inwestycyjnych w **Gromadzie**. Projekt obejmuje budowę drogi o nawierzchni bitumicznej o łącznej długości **451 metrów bieżących**. Zakres inwestycji obejmuje wykonanie poboczy gruntowych ulepszonych kruszywem kamiennym o szerokości 0,75 m, oświetlenia ulicznego, zjazdów indywidualnych, odwodnienia oraz elementów organizacji ruchu.

Na realizację tego zadania Gmina Biłgoraj otrzymała dofinansowanie z **Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg** w wysokości **1 378 807,07 zł**, natomiast łączny koszt kwalifikowany brutto wynosi **2 757 614,14 zł**.

Umowy o dofinansowanie zostały podpisane **9 kwietnia 2026 roku**, a zakończenie inwestycji planowane jest na **grudzień 2026 roku**.

Realizacja obu przedsięwzięć przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego, zwiększy komfort podróżowania oraz poprawi dostępność komunikacyjną poszczególnych miejscowości i terenów inwestycyjnych. To kolejne inwestycje, które wpływają na rozwój infrastruktury drogowej Gminy Biłgoraj i podnoszą jakość życia jej mieszkańców.

Oba zadania są dofinansowane ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Trwają prace przy rozbudowie infrastruktury sportowej przy Szkole Podstawowej w Smółsku



Po przerwie związanej z organizacją roku szkolnego wznowiono prace budowlane przy realizacji zadania pn. „**Przebudowa i rozbudowa budynku zaplecza sportowego oraz budowa boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej w Smółsku Małym**”.

Okres wakacyjny to najlepszy czas na prowadzenie tego typu inwestycji. Wykorzystanie przerwy od zajęć dydaktycznych pozwala na sprawną realizację robót budowlanych bez zakłócania funkcjonowania szkoły, a jednocześnie zapewnia bezpieczeństwo uczniom oraz pracownikom placówki. Na placu budowy obecny był **Wójt Gminy Biłgoraj Dariusz Świerczyński**,

pracownicy Referatu Inwestycji oraz wykonawca robót, którym jest **Zakład Wapienno-Piaskowy „Bełzec” Sp. z o.o.** z siedzibą w Bełczu.

Zakres inwestycji obejmuje kompleksową przebudowę i rozbudowę budynku zaplecza sportowego, budowę nowoczesnego boiska wielofunkcyjnego oraz wykonanie niezbędnej infrastruktury technicznej, w tym przyłączy wodno-kanalizacyjnego i elektroenergetycznego. W ramach zadania powstaną również parking, plac manewrowy, droga wewnętrzna oraz chodniki, które znacząco poprawią funkcjonalność i estetykę terenu przy szkole.

Wartość realizowanych robót budowlanych wynosi **2 279 928,00 zł brutto**.

Realizacja inwestycji przyczyni się do stworzenia nowoczesnej, bezpiecznej i funkcjonalnej przestrzeni sprzyjającej aktywności fizycznej. Nowa infrastruktura sportowa będzie służyć nie tylko uczniom Szkoły Podstawowej w Smółsku Małym, ale również mieszkańcom, stwarzając dogodne warunki do organizacji wydarzeń sportowych, rekreacyjnych oraz integracyjnych. Inwestycja stanowi kolejny krok w kierunku podnoszenia jakości infrastruktury edukacyjnej i sportowej na terenie Gminy Biłgoraj.

Zakończono budowę oświetlenia ulicznego w Ignatówce

Gmina Biłgoraj konsekwentnie realizuje inwestycje służące poprawie bezpieczeństwa i jakości życia mieszkańców. W dniu **7 lipca 2026 roku** zakończono kolejną inwestycję – **budowę oświetlenia ulicznego w miejscowości Ignatówka**. W odbiorze uczestniczył **Wójt Gminy Biłgoraj Dariusz Świerczyński**, **pracownicy Referatu Inwestycji Urzędu Gminy** oraz wykonawca zadania, którym było **Przedsiębiorstwo Usługowe Leszek Sokółowski** z siedzibą w Biłgoraju.

W ramach zadania wykonano budowę kablowej linii oświetlenia ulicznego, zamontowano i posadowiono nowe słupy oświetleniowe oraz zainstalowano nowoczesne, energooszczędne oprawy LED. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych technologii nowe oświetlenie zapewni lepszą widoczność po zmroku, jednocześnie ograniczając zużycie energii elektrycznej.

Nowo wybudowane oświetlenie zostało włączone do funkcjonującego w Gminie Biłgoraj systemu zarządzania oświetleniem ulicznym. Rozwiązanie to umożliwia zdalne monitorowanie pracy instalacji, sprawne zarządzanie jej funkcjonowaniem oraz optymalizację zużycia energii, co przekłada się na większą efektywność i niższe koszty eksploatacji.

Realizacja inwestycji znacząco wpłynie na poprawę bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego, w szczególności pie-



szych i rowerzystów, a także zwiększy komfort mieszkańców korzystających z tej części miejscowości po zmroku.

Łączny koszt robót budowlanych wyniósł **42 001,38 zł brutto**.

Inwestycja została sfinansowana ze środków własnych **Gminy Biłgoraj**.



zamojska24.pl

Służby polowały na niego tygodniami. Ukrywał się na Zamojszczyźnie

Myślał, że ucieczka przed międzynarodowym wymiarem sprawiedliwości w malownicze zakątki Roztocza zapewni mu bezkarność.

Przeliczył się. 23-letni mężczyzna ścigany Europejskim Nakazem Aresztowania wpadł prosto w ręce elitarniej jednostki lubelskich „łowców głów”. Kompletnie zaskoczony uciekinier został obezwładniony na terenie Zwierzyńca.



23-letni mężczyzna został obezwładniony na terenie Zwierzyńca

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie ustalili, gdzie ukrywa się poszukiwany 23-latek. Mężczyzna poszukiwany był od czerwca br. za przestępstwa narkotykowe popełnione na terenie Niemiec. Niemiecki wymiar sprawiedliwości wystawił za nim Europejski Nakaz Aresztowania. Policjanci ustalili, że 23-latek ukrywa się na terenie Zwierzyńca.

Działania lubelskich „łowców głów” przy ścisłej współpracy z policjantami z Niemiec i Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP doprowadziły do zatrzymania pod koniec ubiegłego tygodnia 23-latka. Kompletnie zaskoczony został zatrzymany w Zwierzyńcu.

Teraz 23-latek czeka ekstradycja do Niemiec, gdzie ma trafić do tymczasowego aresztu. W przeszłości odbywał już kary pozbawienia wolności za włamania i kradzieże

na terenie Niemiec.

- Przypominamy, że wszelkie informacje na temat osób poszukiwanych sprawców przestępstw i ukrywających się przed polskim wymiarem sprawiedliwości, można przekazywać bezpośrednio policjantom z Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie pod tel. 798 003 676 - apelując policjanci.

Tomasz Zalewa

Czołowe zderzenie z ciężarówką. Pijany za kierownicą

33-latek kierując Audi w organizmie miał ponad 2 promile alkoholu. W Jatutowie na DK 17 zjechał na przeciwny pas ruchu i czołowo zderzył się z pojazdem ciężarowym. Został przewieszony do szpitala. Po badaniach okazało się, że nie odniósł obrażeń.



Kierującego osobówką 33-latek z powiatu zamojskiego, karetka zabrała do szpitala. Miał ponad 2 promile alkoholu

Policjanci zamojskiego ruchu drogowego wstępnie ustalili, że kierujący Audi jechał w stronę Tomaszowa Lubelskiego. W Jatutowie, na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwny pas ruchu i czołowo zderzył się

z jadącym z naprzeciwka pojazdem ciężarowym marki Mercedes.

Kierującego osobówką 33-lat-

ka z powiatu zamojskiego załoga karetki pogotowia przewoziła do szpitala. Po badaniach okazało się, że poza



Samochód osobowy zjechał na przeciwny pas ruchu i czołowo zderzył się z pojazdem ciężarowym

niegroźnymi potłuczeniami nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Ciężarówką kierował 47-letni

mieszkaniec powiatu tomaszowskiego, nie potrzebował pomocy medycznej.

Policjanci sprawdzili stan

trzeźwości kierujących. Badanie potwierdziło, że kierujący ciężarówką był trzeźwy, natomiast 33-latek w organizmie miał ponad 2 promile alkoholu.

Na miejscu policjanci wykonali czynności procesowe. Wówczas ruch na drodze K17 w Jatutowie był utrudniony i odbywał się wahadłowo.

33-latek odpowie za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, za co grozi kara pozbawienia wolności do lat 3, utrata prawa jazdy oraz wysoka kara finansowa. Nie uniknie też odpowiedzialności za spowodowanie kolizji drogowej.

Tomasz Zalewa

Niezwykły gest naszych strażaków

Tego nikt się nie spodziewał. Z okazji 110-lecia istnienia, OSP Krasnobród postanowiła zostawić po sobie trwałe i spektakularny ślad. Na ścianie przy remizie pojawiło się wyjątkowe dzieło, które łączy ponad stuletnią historię z teraźniejszością. Wiemy już, kto stoi za tym projektem i kiedy odbędzie się oficjalne odsłonięcie.

Z okazji 110-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Krasnobrodzie strażacy miejscowej jednostki postanowili pozostawić po sobie wyjątkową pamiątkę. Tak powstał mural, który zdobi ścia-



Tak wygląda teraz remiza w Krasnobrodzie

nę przy remizie. To nie tylko wyjątkowe dzieło, ale przede wszystkim symbol łączący przeszłość z teraźniejszością – hołd dla wszystkich druhów, którzy przez 110 lat tworzyli historię OSP Krasnobród, oraz wyraz szacunku dla tych, którzy dziś z dumą kontynuują ich służbę.

- Niech przypomina, że od 1916 roku niezmiennie stoimy na straży Waszego bezpieczeństwa, a wartości takie jak odwaga, poświęcenie i gotowość do niesienia pomocy są fundamentem naszej działalności. Koszt wykonania muralu został w całości pokryty ze składek druhów naszej jednostki. To nasz wspólny prezent z okazji 110-lecia OSP Krasnobród - tłumaczą druhowie z Krasnobrodu.

Mural został wykonany przez chłopaków z firmy Storky, którym serdecznie dziękujemy za stworzenie tego wyjątkowego dzieła. Serdeczne podziękowania kierujemy również do naszego Druha Marka Kozłowskiego za użyczenie rusztowania. Dziękujemy także Dyrekcji Krasnobrodzkiego Domu Kultury oraz Burmistrzowi Krasnobrodu za wyrażenie zgody na wykorzystanie ściany KDK do wykonania muralu - przekazuje OSP Krasnobród.

Oficjalne odsłonięcie muralu odbędzie się 6 września podczas obchodów 110-lecia OSP Krasnobród.

Tomasz Zalewa

Ławeczka jak z „Rancza” pod sklepem w Dubie

Mieszkańcy Duba (gm. Komarów Osada) mają nową atrakcję. Pod miejscowym sklepem stanęła właśnie kultowa ławeczka żywcem wyjęta z serialu „Ranczo”. Wyjątkowy mebel osobiście podpisał Piotr Pęgowski, czyli serialowy Pietrek, zostawiając mieszkańcom specjalną dedykację.

Nowa pamiątka stanęła właśnie plac przed lokalnym sklepem. Żywcem przeniesiona z małego ekranu do rzeczywistości. Chodzi o kultową ławeczkę, która milionom Polaków kojarzy się z serialem „Ranczo” i burzliwymi dyskusjami jego bohaterów w fikcyjnych Wilkowyjach. Od teraz ta filmowa atmosfera zagościła na stałe w powiecie zamojskim, stając się nowym, towarzyskim sercem

miejscowości.

Wszystko za sprawą Piotra Pęgowskiego, czyli uwielbianego przez widzów serialowego Patryka Pietrka, który był gościem specjalnym hucznych Dni Duba i Okolic. Aktor nie tylko bawił publiczność ze sceny i chętnie rozmawiał z fanami, ale postanowił zostawić po sobie niezwykle trwałe ślad. Osobiście podpisał i opatrzył specjalną dedykacją dla

mieszkańców mebel, który natychmiast po zakończeniu imprezy zamontowano pod sklepem.

Wioska zyskała oryginalną atrakcję turystyczną, która już wywołuje sympatyczne skojarzenia i być może sprawi, że o Dubie zrobi się głośniejsze.

Tomasz Zalewa



Piotr Pęgowski zostawił po sobie pamiątkę na ławce w Dubie

Szpital w Zamościu pod lupą Ministerstwa Zdrowia

Ministerstwo Zdrowia wnikliwie prześwietliło Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu. Urzędnicy sprawdzili procedury, bezpieczeństwo oraz jakość opieki nad pacjentami na podstawie nowych rygorystycznych kryteriów. Wiele osób może być zaskoczonych oficjalnym werdyktem Warszawy.

- Z najwyższą satysfakcją i poczuciem dumy pragniemy poinformować, że Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana

Pawła II w Zamościu otrzymał Certyfikat Akredytacyjny nr 2026/29, przyznany przez Ministra Zdrowia w zakresie działalności Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Zamościu - przekazuje zamojski szpital.

To już dziewiąty certyfikat akredytacyjny w historii placówki, przyznany jednak po raz pierwszy na podstawie nowych standardów akredytacyjnych, co nadaje temu osiągnięciu szczególną rangę.

Potwierdzenie jakości i bezpieczeństwa leczenia

Akredytacja stanowi najwyższą formę uznania w krajowym systemie ochrony zdrowia, potwierdzającą - w drodze niezależnej, wnikliwej i wieloaspektowej oceny

- najwyższy poziom jakości oraz bezpieczeństwa udzielanych świadczeń zdrowotnych. Przyznawana jest wyłącznie tym podmiotom leczniczym, które wykazały spełnienie rygorystycznych standardów akredytacyjnych obejmujących: organizację procesu leczenia, bezpieczeństwo pacjenta, zarządzanie jakością, warunki sprawowanej opieki.

- W toku przeprowadzonej oceny nasza placówka uzyskała 83 proc. możliwej do zdobycia liczby punktów, znacznie przewyższając wymagany próg wynoszący 75 proc. Szpital spełnił przy tym w pełni wszystkie standardy obligatoryjne oraz wymagania w każdym dziale tematycznym. Certyfikat, wydany na mocy rekomendacji Rady Akredytacyjnej, zachowuje

ważność przez okres czterech lat. Niniejsze wyróżnienie jest przede wszystkim świadectwem wysiłku i oddania każdego Pracownika Szpitala. Wyrażamy głębokie podziękowanie i uznanie dla wszystkich Pracowników za codzienną rzetelność, staranność oraz poświęcenie, które w istotny sposób przekładają się na jakość opieki nad każdym pacjentem. Dziękujemy również za wspólne budowanie instytucji cieszącej się zaufaniem społecznym - komentuje Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu.

Tomasz Zalewa

Gdyby nie ta jedna decyzja, Zamość straciłby kultowe miejsce



Historia jednego z najpiękniejszych miejsc spacerowych Zamościa rozpoczęła się jeszcze w 1917 roku

Wizjonerska decyzja przedwojennych władz Zamościa na zawsze odmieniła oblicze miasta, ratując tereny dawnej twierdzy przed zapomnieniem i chaotyczną zabudową. To właśnie tam, po latach dramatycznych zmagania z kryzysem finansowym i problemami technicznymi, wyrosła zielona oaza, która dziś zachwyca każdego mieszkańca i turystę. W 2026 roku świętujemy wyjątkowy, symboliczny jubileusz stulecia Parku Miejskiego.

Historia jednego z najpiękniejszych miejsc spacerowych Zamościa rozpoczęła się jeszcze w 1917 r., gdy władze miasta podjęły decyzję o urządzaniu parku na terenie dawnych fortyfikacji. Rok później ogłoszono konkurs na projekt założenia parkowego. Zwyciężyła praca Waleriana Kronenberga, znanego planisty

ogrodów.

- Budowa parku nie była łatwa. Prace prowadzono etapami, zmagając się z problemami finansowymi, technicznymi i konserwatorskimi. Trzeba było połączyć nową funkcję wypoczynkową z ochroną pozostałości zamojskiej twierdzy. Zgodnie z umową zawartą w 1922 r. zasadnicze prace miały zostać zakończone najpóźniej wiosną 1926 r. - przypomina Archiwum Państwowe w Zamościu.

W kolejnych latach park i jego najbliższe otoczenie nadal się zmieniały. W 1938 r. obok parku, w sąsiedztwie dawnych ogrodów Antoniowskiego, powstała miejska cieplarnia - 12-boczny budynek o średnicy 7,5 m i wysokości 4 m.

W 2026 r. możemy więc mówić o symbolicznym stuleciu Parku Miejskiego w Zamościu, miejsca, które od pokoleń służy mieszkańcom jako przestrzeń spacerów, odpoczynku i spotkań.

Tomasz Zalewa

Kierowcy MKZ w Zamościu przestaną otwierać drzwi?

Czerwony przy wejściu, a niebieski z napisem STOP przy wyjściu. Takie przyciski były i są nadal we wszystkich autobusach MKZ Zamość. Jednak pasażerowie rzadko z nich korzystali. Miejska spółka postanowiła to zmienić i zaczyna promować używanie tzw. ciepłych guzików. Będą z tego korzyści.

Miejski Zakład Komunikacji w Zamościu dokonał przeglądu systemu, przygotował na korzystanie z niego kierowców i zachęca pasażerów, by zaczęli regularnie używać tzw. ciepłych przycisków otwierających drzwi na przystankach.



Akcja promująca tzw. ciepłe guziki trwa w Zamościu

- To rozwiązanie jest standardem w nowoczesnej komunikacji miejskiej w większości polskich i europejskich miast. Dzięki niemu drzwi otwierają się tylko wtedy, gdy rzeczywiście jest taka potrzeba, co poprawia komfort podróży i pomaga utrzymać odpowiednią temperaturę

wewnątrz autobusu - tłumaczy miejska spółka.

Po prostu zimą ogrzane autobusy mogą się mniej wyziębiać, stając na przystankach, a podczas upałów, gdy włączona jest klimatyzacja, mają utrzymywać temperaturę bardziej komfortową dla podróżnych bez niepo-

trzebnego wpuszczania do środka gorącego powietrza.

Akcja promująca tzw. ciepłe guziki właśnie ruszyła. Powstał film opublikowany w mediach społecznościowych, ale plakaty informacyjne pojawiły się na przystankach i w autobusach.

To jednak nie oznacza, że ktoś, kto o przycisku zapomni, nie będzie mógł do wnętrza pojazdu wejść albo go opuścić.

- Kierowcy zostali uczuleni na to, by zatrzymując się uruchamiać przycisk zezwolenia, ale również mają uważnie obserwować pasażerów. Z całą pewnością będą jak dotąd otwierać drzwi, jeśli spostrzegą, że ktoś przycisku nie uruchomił, a chce wsiąść lub wysiąść - zapowiada Sławomir Ożgo, prezes MKZ Zamość.

Tomasz Zalewa

Budynek kościoła o włos od katastrofy

Drewniana perła architektury z XVIII wieku w gminie Komarów-Osada mogła w każdej chwili runąć na ziemię. Stan podwalin zabytkowej świątyni był wręcz katastrofalny. Gdy robotnicy weszli na plac budowy, od tragedii dzieliły nas miesiące. Teraz historyczny kościół w Dubie przechodzi rewolucję, jakiej nie widział od pokoleń. O szczegółach informuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.



- Fatalny stan zachowania podwalin kościoła mógł doprowadzić do katastrofy budowlanej - mówi Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków

Pracami konserwatorskimi objęte są: ołtarz główny Niepokalanego Poczęcia z elementami składowymi, rzeźbami św. Ambrożego, św. Augustyna, św. Hieronima, św. Grzegorza, oraz obrazem Niepokalanego Poczęcia NMP, ołtarz boczny z rzeźbą Chrystusa Ukrzyżowanego i elementami składowymi, rzeźbą Matki Bożej Bolesnej i św. Jana Ewangelisty, ołtarz boczny p.w. Matki Bożej z Dzieciątkiem wraz z obrazem pod tym wezwaniem oraz elementami składowymi - rzeźbami św. Józefa i św. Jana Chrzciela, obrazem z przedstawieniem św. Józefa, obrazem z przedstawieniem św. Marii Magdaleny oraz obrazem z przedstawieniem św. Jana Ne-

pomocena z ołtarza bocznego
 św. Marii Magdaleny - wpisane
 do rejestru zabytków wojewódz-
 twa lubelskiego oraz obrazy: św.
 Mikołaj, Przemienienie Pańskie,
 a także lampka wieczna, włączy-
 ne do wojewódzkiej ewidencji
 zabytków prowadzonej przez Lu-
 belskiego Wojewódzkiego Kon-
 serwatora Zabytków. Pozostała
 część wyposażenia (dwa ołtarze
 boczne, ambona, pozostałe obra-
 zy) na czas generalnego remontu
 kościoła została zdemontowana
 i zabezpieczona.

- Trzy ołtarze poddawane pracom konserwatorskim zostały, jak wielu innych przypadkach, w 2 poł. XX wieku przemaalowa-

ne białą farbą olejną, a złocenia „poprawione” złotym lakierem, co zniekształciło zupełnie ich pierwotny wygląd. Ponadto, jak w przypadku większości drewnianych elementów, szafy ołtarzowe były osłabione technicznie przez owadzie szkodniki. Obrazy były przede wszystkim zabrudzone i pokryte pociemniałym, żółtym werniksem, płótna były pofalowane, miejscami przetarte, a nawet podarte.

Głównym celem prowadzonych prac jest zabezpieczenie ołtarzy, powrót do historycznej kolorystyki, przywrócenie tradycyjnych złocień. Obrazy w większości zostały już odnowione,

poprzez oczyszczenie, usunięcie starego werniksu i przemałowań, naciągnięte na krosna, a tam, gdzie była potrzeba, podobrazie zostało zdublowane - przekazuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Miejscowość Dub po raz pierwszy została wymieniona w źródłach w 1463 r., pierwszy kościół w miejscowości powstał w 1543 r. z fundacji Dobrogoła Dubieńskiego vel Drohiczyńskiego, a rok później została erygowana parafia. Po zniszczeniu świątyni w czasie wojen w pocz. XVII w., został wystawiony nowy kościół, również drewniany, z fundacji starosty tyszowieckie-

go Aleksandra Myszkowskiego i w 1628 r. oddany pod opiekę zamojskim franciszkanom, jednak już w 1648 roku spalony przez Kozaków.

Trzecia świątynia, z lat 1667-1670, przetrwała ponad sto lat. Budowę obecnego, drewnianego kościoła rozpoczęto w 1777 r. z funduszy zebranych przez ówczesnego proboszcza parafii, księdza J. Kobylańskiego. Prace budowlane zostały zakończone w 1778 r., a rok później konsekrowano świątynię. W 1866 roku źródła podają, że „Kościół został zbudowany z drzewa tartego w węgły, zewnątrz szalowany tarciami, złożony z nawy, prezbiterium i zakrystii, z podłogą i pułapem z tarcic”. Świątynia była kilkakrotnie remontowana, m.in. już w 1788 r., następnie w 1809. W 1880 roku dobudowano do bryły kościoła kruchtę i zakrystię.

Kolejne remonty w 1958 i po 1980 roku powodowały, że kościół stracił część pierwotnych elementów. Na fotografiach wykonanych w 1911 r. przez K. Moszyńskiego zadokumentowano, że nawet przykrywał wówczas dach czterospadowy, a kruchtę trójpołaciowy. W 1958 roku dach nad nawą zmieniono na dwuspadowy, a w czasie remontu po 1980 r. również daszek nad kruchtą zastąpiono dwuspadowym i na wszystkich dachach

pokrycie gontowe zastąpiono blachą. Zmieniono również szalunek części ścian kościoła z pionowo przybijanych desek z listwowaniem na układ poziomy. Zmiany nastąpiły również w wystroju wewnętrznym świątyni. W 1958 r. jej ściany wyłożono boazerią, a w 1984 r. boazerię położono również na stropach. W 2004 roku oczyszczono ściany zewnętrzne kościoła.

Od 2024 roku trwają prace remontowo-budowlane:

- Fatalny stan zachowania podwalin kościoła mógł doprowadzić do katastrofy budowlanej. Do tej pory wymieniono zniszczone podwaliny, zabezpieczono wejścia do krypt, naprawiono i wzmocniono ściany zachodnią, wschodnią i południową, wzmocniono strop, wykonano nową instalację elektryczną, przeprowadzono remont krypt, wymieniono pokrycie dachowe oraz okna. Wewnątrz i zewnątrz kościoła wykonano nowy szalunek - **informuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.**

Staraniem Proboszcza Parafii ks. Witolda Mikulskiego, Parafia realizuje projekt pod nazwą „Ochrona dziedzictwa kulturowego XVIII-wiecznego kościoła parafialnego Niepokalanego Poczęcia NMP i św. M. Magdaleny w Dubie”, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej.

Tomasz Zalewa

To będzie hit Roztocza? Rusza nowa inwestycja

Szykują się potężne zmiany w Zielonym Sercu Roztocza. Gmina Krasnobród – jako lider wielkiego projektu – bierze w obroty Szlak Geoturystyczny Roztocza Środkowego. W partnerstwie z Józefowem, Suścem i Zwierzyńcem region przejdzie prawdziwą turystyczną metamorfozę. Na ten cel popłyną setki tysięcy złotych. Co się zmieni?



Szlak Geoturystyczny Roztocza Środkowego zapowiada i potwierdza nową inwestycję

Gmina Krasnobród realizuje projekt pn. „Rozbudowa i modernizacja Szlaku Geoturystycznego Roztocza Środkowego”, który otrzymał wsparcie finansowe z Unii Europejskiej w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego

2021–2027. Krasnobród pełni funkcję lidera projektu, realizowanego w partnerstwie z gminami: Józefów, gminą Susiec oraz gminą Zwierzyniec.

Celem projektu jest zwiększenie atrakcyjności turystycznej obszaru Zielonego Serca Roztocza oraz rozwój nowoczesnej, funkcjonalnej i ogól-

nodostępnej infrastruktury turystycznej. Projekt będzie służył mieszkańcom, turystom, rowerzystom, osobom korzystającym ze szlaków pieszych

i rekreacyjnych, a także lokalnym podmiotom działającym w branży turystycznej.

Na terenie gminy Krasnobród zaplanowano budowę trzech wiat turystycznych w miejscowościach: Potok Senderki, Stara Huta, Krasnobród.

Wiata w Krasnobrodzie powstanie w rejonie kamiennej wieży widokowej przy kamieniołomie – miejscu o dużym potencjale krajobrazowym i turystycznym.

Wiaty zostaną wykonane z naturalnych materiałów – kamienia i drewna. Każda z nich będzie wyposażona w: grill murewany, meble drewniane, oświetlenie solarne, oraz inne elementy poprawiające komfort korzystania ze szlaku. Przy wiatkach zaplanowano również stojaki rowerowe, ławki solarne z możliwością ładowania urza-

dzeń mobilnych, monitoring oraz utwardzenie terenu. Infrastruktura zostanie wykonana z uwzględnieniem dostępności dla osób z niepełnosprawnościami.

W ramach zadania na terenie gminy Krasnobród przewidziano także montaż tablic informacyjnych oraz oznakowania przebiegu szlaku. Tablice zostaną ustawione m.in. przy informacji turystycznej oraz przy Placu Siekluckiego. Dodatkowo ławki solarne pojawią się przy informacji turystycznej i na Placu Siekluckiego.

Wartość zadań realizowanych przez gminę Krasnobród: 678 157,72 zł. Wysokość dofinansowania: 576 434,06 zł. Wkład własny gminy Krasnobród: 101 723,66 zł

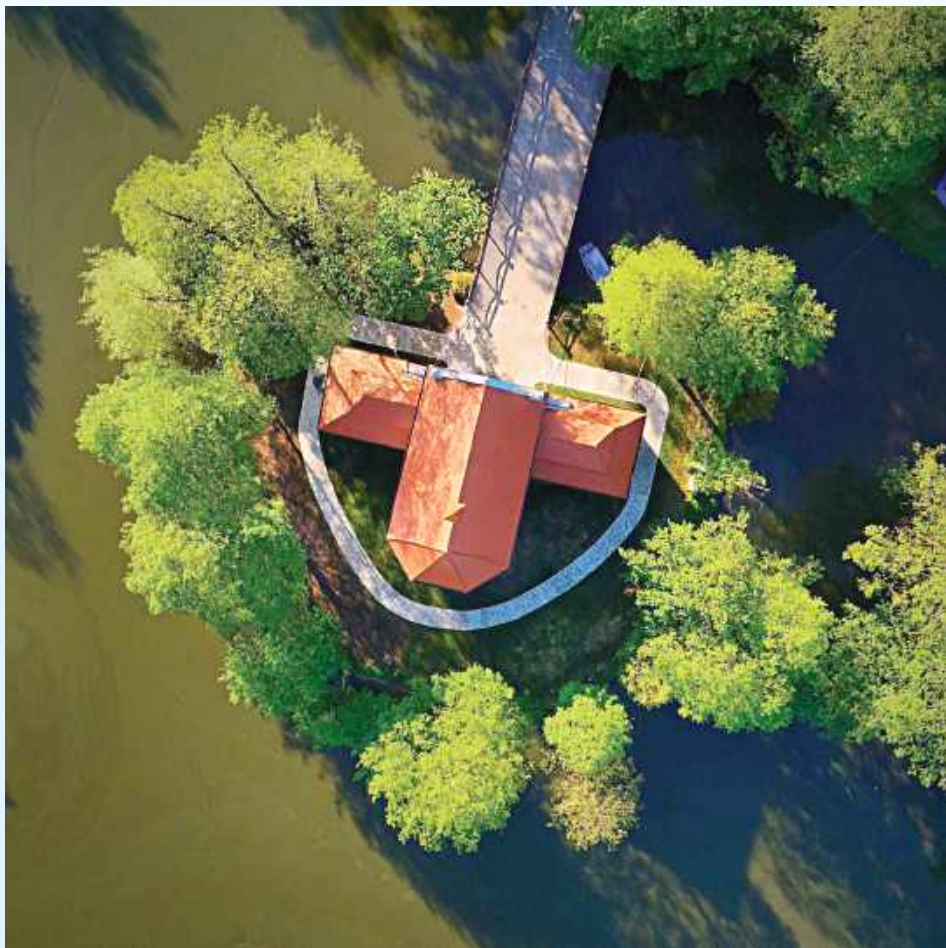
Tomasz Zalewa

Ten widok ze Zwierzyńca zapiera dech

Mijamy go podczas spacerów, podziwiamy z brzegu, ale prawdziwy sekret tego miejsca widać dopiero z lotu ptaka. Mało kto wie, że słynny kościół „na wodzie” w Zwierzyńcu skrywa przedziwną tajemnicę dawnych budowniczych. Przypomina ją Stowarzyszenie im. Aleksandry Wachniewskiej, której niestrudzenie promuje Zwierzyniec i okolice.

Słynny kościół „na wodzie” pw. św. Jana Nepomucena w Zwierzyńcu. Mijany codziennie przez tysiące turystów i mieszkańców, przez stulecia skrywał przedziwną tajemnicę swoich dawnych budowniczych. Choć obiekt podziwiamy zazwyczaj z perspektywy brzegu, jego prawdziwy sekret staje się jasny dopiero przy spojrzeniu z lotu ptaka. Wykonana z drona fotografia dokładnie obrazuje geometryczny zamysł architektów, o którym przypomina Stowarzyszenie im. Aleksandry Wachniewskiej, niestrudzenie promujące walory Zwierzyńca i jego okolic.

Na kadrze uchwycymy z góry doskonale widać odnowiony kościół z inten-



Słynny kościół „na wodzie” w Zwierzyńcu skrywa przedziwną tajemnicę dawnych budowniczych

sywnie czerwoną dachówką oraz nową, granitową ścieżką otaczającą świątynię, która idealnie kontrastuje z niezmienną od wieków zielenią drzew i taflą tutejszego stawu. Kluczem do rozwiązania historycznej zagadki okazało się unikalne ułożenie kościoła

względem tak zwanego Założenia Willowego. Wykonane z drona zdjęcie zorientowano precyzyjnie w linii długiego kanału, który stanowi główną oś kompozycyjną całego układu przestrzennego. To właśnie z tej perspektywy wyraźnie widać, że bryła kościoła zo-

stała celowo odchyłona od głównej linii, aby idealnie wpisać się w istniejącą już wcześniej geometrię czterech wysp.

W ten przemyślany sposób dawni architekci dokonali symbolicznej sakralizacji całego układu wodnego tu-

tejszej willi. Realizacja tak karkołomnego planu budowlanego była na tamte czasy ogromnym wyzwaniem inżynierijnym, co w swojej książce poświęconej Zwierzyńcowi opisywała Halina Matławska. Wspominała ona, że późnobarokową świątynię wznoszono niezwykle przemyślną sztuką, ponieważ ta osobiwa budowla powstawała na wyspie tak małej, że ledwo mieściła fundamenty niewielkiego kościółka. Aby utrzymać konstrukcję na podmokłym i niestabilnym terenie, budowniczowie musieli sięgnąć po sprawdzone, tradycyjne metody, które stosowali jeszcze prastłowiańscy przodkowie. Małą wyspę zdecydowano się wzmocnić specjalnym systemem dębowych pali, które łączono ze sobą pionowo i poprzecznie. Wybór tego surowca nie był przypadkowy, ponieważ dębina idealnie konserwuje się w środowisku wodnym, z biegiem lat nabierając jeszcze większej twardości oraz wytrzymałości, co zagwarantowało budowli przetrwanie przez kolejne stulecia.

Równie fascynujące okazują się intencje samych fundatorów tego miejsca, czyli siódmego ordynata Tomasza Antoniego Zamoyskiego oraz jego małżonki Teresy Anieli. Z zachowanego aktu fundacyjnego z 1747 roku wynika, że kaplica miała służyć nie

tylko chwale Boga, ale powstała także dla wygody poddanych, którzy mieli zbyt daleko do kościoła parafialnego w pobliskim Szczepleszynie. Przekazy historyczne mówią też o osobistym wymiarze tej budowy, która była wyrazem wdzięczności małżeństwa za narodziny długo wyczekiwanego syna i dziedzica ordynacji, Klemensa.

Współczesne opracowania naukowe, w tym studium poświęcone rewitalizacji tutejszych zabytków, dobitnie przypominają, że największa wartość historycznego serca Zwierzyńca nie tkwi jedynie w samych murach pojedynczych obiektów. O wyjątkowości tego miejsca decyduje przede wszystkim fakt, że po ponad czterystu latach wciąż możemy bez problemu odczytać dawny, całościowy zamysł kompozycyjny, który został na stałe zapisany w roztoczańskim krajobrazie.

Nowe spojrzenie na ten popularny zabytek z lotu ptaka udowodnia, że unikalność Zwierzyńca wykracza daleko poza klasyczne piękno samych architektury. Jest to przede wszystkim doskonale zaprojektowana i przetrwała do dziś kompozycja przestrzenna, która wciąż czeka na odkrycie przez kolejnych pasjonatów historii ukrytej w przestrzeni.

Tomasz Zalewa

Polska patrzy na Roztocze. Kto nie pęknie?

100 kilometrów do pokonania w cztery dni. To mordercze podbiegi i rywalizacja z najlepszymi biegaczami z całego kraju. Malownicze trasy Roztocza staną się areną jednej z najbardziej prestiżowych imprez biegowych w Polsce. Lista uczestników zapełnia się z każdym dniem.

Czter etapowy Bieg Pokoju Pamięci Dzieci Zamojszczyzny to jedno z najbardziej unikalnych i poruszających wydarzeń na sportowej mapie Polski, które narodziło się z inicjatywy redaktora Janusza Kawałko na początku 1987 roku. Pierwsza edycja wystartowała dokładnie 28 sierpnia 1987 roku, kiedy grupa zaledwie dwudziestu



Malownicze trasy Roztocza będą areną jednej z najbardziej prestiżowych imprez biegowych w Polsce

trzech śmiałków wyruszyła z ulicy Akademickiej w Zamościu, aby zapoczątkować tra-

dycję trwającą nieprzerwanie przez kolejne dekady.

Główną ideą przyświecającą

organizatorom od samego początku było i pozostaje głębokie upamiętnienie tragicznych losów i wojennej martyrologii najmłodszych mieszkańców regionu, którzy ucierpieli, zginęli lub zaginęli w trakcie masowych wysiedleń prowadzonych przez hitlerowców w czasie II wojny światowej. Ta niezwykła inicjatywa pozwala współczesnym pokoleniom oddać patriotyczny hołd ofiarom tamtych dni, łącząc bolesną pamięć historyczną z ideą pokoju i czystej, sportowej rywalizacji na malowniczych, aczkolwiek wymagających szosach Roztocza.

Nadchodzący bieg został zaplanowany na 26-29 sierpnia. Spotkamy się na malowniczych trasach Roztocza podczas wyjątkowego wydarzenia sportowego i patriotycznego.

Przed uczestnikami cztery etapy o łącznej długości 100 km, w tym finałowy, czwarty etap – Półmaraton Roztoczański im. Czesławy Kwoki:

- Nie musisz pokonywać całego dystansu! Możesz wystartować we wszystkich czterech etapach lub wybrać dowolny etap bądź etapy, które chcesz przebiec - tłumaczy OSiR Zamość, który jest organizatorem wyjątkowego wydarzenia.

Portal Zamojska24.pl jest patronem medialnym wydarzenia.

TRASA

I etap (26 sierpnia, środa): Biegacze wystartują o godzinie 10.30 na trasie z miejscowości Hubale do Krasnobrodu, mając do pokonania dystans 30,8025 km.

II etap (27 sierpnia, czwartek): Start nastąpi o godzinie

9.30 z Zamościa do Zwierzyńca, a uczestnicy zmierzą się z najdłuższym odcinkiem całej imprezy liczącym 31,500 km.

III etap (28 sierpnia, piątek): Najkrótszy, sprinterski etap o długości 16,600 km rozpocznie się o godzinie 9.30 na linii Sitaniec – Skierbieszów.

IV etap (29 sierpnia, sobota): Wielki finał wystartuje o godzinie 9.30 jako oficjalny Półmaraton Roztoczański im. Czesławy Kwoki na trasie z Nielisza do Zamościa o klasycznym dystansie 21,0975 km.

Termin: 26-29 sierpnia
Miejsce: Roztocze / Zamość
Łączny dystans: 100 km
Możliwość udziału w jednym, kilku lub wszystkich etapach

Tomasz Zalewa

Tarnawa Duża – czy właśnie tutaj przed ośmiuset laty spotkali się książęta?

Bolesław V Wstydlivy, Daniel Halicki i Lew, założyciel Lwowa z wizytą na Ziemi Biłgorajskiej! Warto przypomnieć zapomniany wątek z dziejów historii Polski z okresu rozbięcia dzielnicowego. Wszakże każdy wątek średniowieczny łączony z naszymi regionami jest na wagę złota.

Jeszcze niedawno nazwa Tarnawa Duża pojawiała się na czołówkach polskich i ukraińskich mediów. Powodem były współczesne wydarzenia związane z obiektem wojskowym, który spadł w okolicy tej niewielkiej miejscowości. Informacyjne zainteresowanie szybko jednak minęło. Szkoda, bo historia tego miejsca jest znacznie bardziej fascynująca niż ostatnie doniesienia. Niewiele osób wie, że osiem wieków temu Tarnawa mogła być świadkiem wydarzenia o randze międzynarodowej – spotkania najważniejszych władców Polski i Rusi.

Tarnawa w kronice ruskiej

Dziś Tarnawa Duża jest spokojną wsią położoną na pograniczu Rostocza i Wyżyny Lubelskiej. Trudno uwierzyć, że właśnie tę okolicę część historyków utożsamia z miejscem opisanym w „Kronice halicko-wołyńskiej”, jednym z najważniejszych źródeł do dziejów Europy Wschodniej XIII wieku. Nie wszyscy badacze zgadzają się z taką identyfikacją, ponieważ nazwa Tarnawa była w średniowieczu bardzo rozpowszechniona. Wywodzi się od słowiańskiej tarniny i występuje w wielu miejscach dawnej Polski oraz Rusi. Mimo to istnieje kilka argumentów, które sprawiają, że hipoteza dotycząca Tarnawy Dużej zasługuje na poważne potraktowanie.

Przede wszystkim okolica nie była pustkowiem. Badania archeologiczne potwierdzają obecność osad już we wczesnym średniowieczu. Teren ten od dawna stanowił ważny obszar pogranicza – miejsce, gdzie ścierały się wpływy Małopolski i Rusi Halicko-Wołyńskiej. Tędy prowadziły szlaki handlowe, przemarsze wojsk i drogi łączące dwa organizmy państwowe. W takich miejscach powstawały grody, strażnice i dwory obronne, zapewniające kontrolę nad okolicą.



Bolesław V Wstydlivy nadał akt lokacyjny dla miasta Krakowa w 1257 r. Jest to jeden z nielicznych Piastów, który odwiedził nasze okolice

1263 - zlot książąt

Najciekawszy ślad prowadzi jednak do roku 1263. Właśnie wtedy autor „Kroniki halicko-wołyńskiej” odnotował wydarzenie, które dla współczesnych musiało mieć ogromne znaczenie. W Tarnawie spotkał się książę krakowski i sandomierski Bolesław V Wstydlivy z królem Rusi Danielem Halickim. Towarzyszyli im synowie Daniela – Lew (założyciel... Lwowa) i Szwarno – oraz brat króla, Wasylko Romanowicz, z synem Włodzimierzem. Było to zgromadzenie ludzi decydujących o losach znacznej części Europy Środkowo-Wschodniej.

Kronikarz zanotował zaledwie kilka zdań, lecz ich wymowa jest niezwykle sugestywna: „Po tym zaś był zjazd ruskich książąt z łackim księciem Bolesławem. I spotkali się w Tarnawie... i zawarli umowę między sobą dotyczącą ziemi ruskiej i łackiej, zatwierdziwszy ją Krzyżem Prawdziwym”.

Łatwo wyobrazić sobie tę scenę. W dolinie rozstawione namioty, wokół drużyny książęce, uzbrojeni wojowie i posłańcy. Przybywają władcy

otoczeni dworzanami, a rozmowy dotyczą spraw pokoju, granic i wspólnej polityki wobec zagrożeń ze strony Litwy, Jaćwieży i Mongołów. Dla średniowiecznych kronikarzy był to epizod wart odnotowania. Dla nas może być wskazówką, że Tarnawa nie była przypadkowym miejscem na mapie.

To właśnie dlatego od lat pojawia się pytanie: czy w pobliżu dzisiejszej wsi istniał gród lub dwór obronny? Nie odnaleziono dotąd umocnień porównywalnych z monumentalnymi grodziskami w Chodliku czy Żmijowiskach. Nie oznacza to jednak, że ich nie było. Przez osiem stuleci krajobraz uległ ogromnym zmianom. Pola były wielokrotnie orane, wzgórza niwelowane, a dawne wały mogły zniknąć niemal bez śladu.

Gdzie to grodzisko jest teraz?

Regionaliści wskazują kilka naturalnych wzniesień, na których mógł znajdować się niewielki gród lub dwór obronny. Dotychczas nie przeprowadzono tam jednak szeroko zakrojonych badań ar-

cheologicznych, które pozwoliłyby tę hipotezę potwierdzić lub definitywnie odrzucić. Być może odpowiedź nadal spoczywa kilka metrów pod powierzchnią ziemi.

Historia często lubi zaskakiwać. Miejsca, obok których przejeżdżamy każdego dnia, okazują się sceną wydarzeń mających wpływ na losy całych państw. Tarnawa Duża może być właśnie jednym z nich. Jeżeli rzeczywiście to tutaj spotkali się Bolesław Wstydlivy i Daniel Romanowicz, niewielka dziś wieś była przed ośmiuset laty miejscem, gdzie zapadały decyzje dotyczące przyszłości pogranicza Polski i Rusi.

Być może dopiero przyszłe badania archeologiczne pozwolą rozstrzygnąć tę zagadkę. A może pod polami Tarnawy nadal spoczywają pozostałości grodu, którego wały obserwowały przyjazd książąt i rycerzy, zanim historia przykryła je warstwą ziemi i zapomnienia.

Michał Kańkowski



Spotkanie Bolesława Wstydliwego z Danielem Romanowiczem (zdjęcie wygenerowane przez AI, dlatego występują niektóre błędy)



Prawdopodobna lokalizacja grodziska w Tarnawie

Zjazd w Tarnawie (1263):

W drugiej połowie XIII w. Europa Środkowo-Wschodnia zmagala się z ogromną niestabilnością polityczną oraz ciągłym zagrożeniem ze strony najeźdźców. W tych trudnych realiach kluczem do przetrwania sąsiednich państw stała się dyplomacja. Jednym z najważniejszych, choć często pomijanych wydarzeń tego okresu, było spotkanie księcia krakowskiego Bolesława Wstydliwego z królem Rusi Danielem Halickim, do którego doszło w 1263 roku w Tarnawie. Spotkanie w Tarnawie nie było zwykłą wizytą kurtuazyjną. Władcy zebrali się, aby omówić kluczowe sprawy polityczne i strategiczne, które dotyczyły zarówno stronę polską, jak i ruską. Choć dawne kroniki opisują cel zjazdu zwięźle – jako chęć, by „uczynić radę o ziemi łackiej i ruskiej” – za tymi słowami kryła się potrzeba wypracowania wspólnej strategii obronnej i gospodarczej. Oba państwa musiały reagować na zmieniający się układ sił w regionie, w tym na naciski ze strony rosnących w siłę sąsiadów. Ranga tego wydarzenia była wyjątkowo wysoka, o czym świadczy lista jego uczestników. Do Tarnawy przybyli najważniejsze postacie ówczesnej sceny politycznej obu krajów. Stronę polską reprezentował osobiście książę krakowski i sandomierski, Bolesław Wstydlivy. Z kolei ze strony ruskiej pojawiła się niemal cała dynastia Romanowiczów. Obok króla Daniela Halickiego w rozmowach wzięli udział jego synowie – Lew i Szwarno – a także brat Daniela, książę wołyński Wasylko Romanowicz wraz ze swoim synem Włodzimierzem. Obecność następców tronu i najbliższych krewnych jasno pokazywała, że porozumienie miało mieć charakter długofalowy i wiązać oba rody na kolejne dekady.

Zjazd w Tarnawie stał się symbolem dążenia do stabilizacji i zacieśnienia współpracy polsko-ruskiej w XIII wieku. Pokazał on, że w obliczu kryzysów geopolitycznych dawni rywale potrafili zasiąść do wspólnego stołu i szukać kompromisów. Wypracowane wówczas relacje i osobiste więzi między władcami wpłynęły na układ sił w tej części Europy na wiele kolejnych lat, udowadniając, że dialog był najskuteczniejszą bronią średniowiecznych monarchów.

Ta historia poruszy każdego! Nowa powieść, o której będzie głośno

Miłośnicy literatury powinni zarezerwować ten termin. W piątek, 7 sierpnia o godz. 17 w kawiarni „Widokówka” w Biłgoraju odbędzie się spotkanie autorskie z Ewelina Miśkiewicz, pisarką pochodzącą z Lubelszczyzny, promującą swoją najnowszą powieść „W raju kwitną jabłonie”.

W maju br. na rynku wydawniczym ukazała się najnowsza książka Eweliny Miśkiewicz pt. „W raju kwitną jabłonie”. To już dwunasta powieść w dorobku pisarki pochodzącej z Werbkowic na Lubelszczyźnie, która na co dzień mieszka w Tarnobrzegu. Tym razem autorka opowiada historię silnie zakorzenioną w tych właśnie stronach.

Czytelnicy zostają przeniesieni do czasów powojennych, gdy podtarnobrzegska wieś Machów odradzała się po wojennej zawierusze. To opowieść o budowaniu życia od nowa – powstawaniu domów, tworzeniu lokalnej społeczności i nadziei na spokojną przyszłość.

Książka stanowi swoisty literacki wehikuł czasu – jej akcja rozpoczyna się tuż po

II wojnie światowej, a kończy w 2010 roku. Autorka odtwarza świat, który dziś istnieje już tylko na starych fotografiach i w pamięci mieszkańców. W powieści ukazane zostały m.in. dramatyczne wysiedlenia związane z odkryciem złóż siarki oraz budowa ogromnego kombinatu siarkowego. Finał historii prowadzi czytelnika do dobrze znanej współczesności – momentu powstania Jeziora Tarnobrzęskiego.

Inicjatorką spotkania i jego prowadzącą jest Ewelina Skatecka – nauczycielka informatyki, doradca zawodowy oraz konsultantka kosmetyczna. To również twórczyni społeczności „Droga do piękna i równowagi z Ewelina”, w której na co dzień inspirowe kobiety do troski o siebie – zarówno w wymiarze zewnętrznym, jak i duchowym. Organizuje wyjazdy do teatru i wydarzenia kulturalne, łącząc integrację ze sztuką i dobrą energią.

Ewelina Skatecka obecnie pracuje nad książką „(Nie) zależna – między strachem a wolnością”, w której opowiada o przełamywaniu lęku, budowaniu własnej ścieżki i procesie dojrzewania emocjonalnego, dając czytelnikom poruszającą szczerą lekcję odzyskiwania sprawczości oraz własnej tożsamości.

Ewa Zajmała

SPOTKANIE AUTORSKIE
promujące najnowszą powieść pisarki

W raju kwitną jabłonie

Autorka opowie również o swojej drodze pisarskiej, inspiracjach i literackich planach na przyszłość.

Ewelina Miśkiewicz
autorka poruszających powieści opartych na prawdziwych historiach, które zostają w sercu na długo.

Spotkanie poprowadzi **Ewelina Skatecka**

7 sierpnia 2026 r.
(piątek)
godz. 17.00

Biłgoraj
ul. Zamojska 1
kawiarnia „Widokówka”

WSTĘP WOLNY

Serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników literatury!

Ewelina Miśkiewicz

to autorka kryminałów, powieści obyczajowych i thrillerów z historią w tle. Ukończyła filologię polską ze specjalizacją krytyczno-literacką. W swojej twórczości często sięga do wątków historycznych i psychologicznych, czerpiąc inspirację z miejsc, z którymi jest związana. Na co dzień mieszka na Podkarpaciu, a wolny czas spędza na spacerach i lekturze książek. Jest miłośniczką zwierząt i opiekunką dwóch kotek.



Ewelina Miśkiewicz
autorka

Wszyscy mamy jakiś raj, który utraciliśmy i za którym tęsknimy. To opowieść o rodzinie, której losy nierozdzielnie splatają się z historią Tarnobrzega – od wojny, przez wysiedlenia, aż po czasy świetności „żółtego złota”. Chciałam też pokazać miejsce, gdzie nie ma już wsi Machów ani kombinatu, ale jest Jezioro Tarnobrzęskie.



Ewelina Skatecka
inicjatorka spotkania i jego prowadząca

Nadchodzące spotkanie autorskie będzie prawdziwym świętem kobiecej mocy, wzajemnej motywacji i bezwarunkowego wsparcia. Stworzymy przestrzeń, w której każda z nas poczuje siłę płynącą ze wspólnoty, bo kiedy zrzucamy ciężar rywalizacji i zaczynamy naprawdę dmuchać sobie w skrzydła, dzieją się rzeczy niesamowite.

O czym jest książka?

Akcja powieści toczy się na dwóch płaszczyznach czasowych.

W czasach współczesnych poznajemy Rozalię – schorowaną kobietę u kresu życia, która mimo poważnej diagnozy odmawia leczenia. Powody tej decyzji pozostają tajemnicą, której klucz tkwi w jej przeszłości.

Z kolei w 1945 roku śledzimy losy mieszkańców Machowa próbujących odbudować swoje życie po wojnie. Wśród nich są Bogdan i Weronika – przybysze z Wołynia, którzy pragną zapomnieć o traumatycznych doświadczeniach i odnaleźć spokój. Narodziny ich córki dają im nadzieję na nowy początek. Jednak odkrycie złóż siarki pod Tarnobrzegiem ponownie burzy ich świat i zmusza do kolejnych trudnych decyzji.

Powieść dostępna jest w dwóch formatach – tradycyjnym oraz w wersji z większym drukiem, przyjaznym dla wzroku. Można ją znaleźć zarówno w księgarniach stacjonarnych, jak i internetowych.

Biłgoraj dawno nie był tak rozkopany

Mieszkańcy Biłgoraj już wkrótce odczują wyraźną poprawę komfortu jazdy i bezpieczeństwa. Trwa gruntowna przebudowa ulicy Sitarskiej oraz Alei 400-lecia. Dwóch ważnych odcinków dróg powiatowych, które tworzą istotny układ komunikacyjny w tej części miasta.

Roboty budowlane weszły w decydującą fazę. Obecnie drogowcy prowadzą intensywne prace związane z układaniem nowej nawierzchni asfaltowej na Alei 400-lecia – na odcinku od skrzyżowania z ulicą Leśną do skrzyżowania z ulicą Sitarską.



Na części dróg pojawił się już nowy asfalt

W najbliższym czasie sprzęt zostanie przeniesiony na ulicę Sitarską, gdzie asfalt pojawi się na odcinku od skrzyżowania z Aleją 400-lecia do fragmentu nieobjętego dotychczasową modernizacją.

Inwestycja obejmuje przebu-

dowę dwóch odcinków: ulicy Sitarskiej (droga nr 3002L) o długości 493 metrów oraz Alei 400-lecia (droga nr 2972L) o długości 438 metrów.

Zakres prac jest szeroki i obejmuje kompleksową modernizację infrastruktury dro-



Trzeba uzbroić się w cierpliwość. Prace weszły w ostatnią fazę

gowej oraz podziemnej. W ramach inwestycji realizowane są m.in.: roboty ziemne i rozbiórkowe oraz budowa kanalizacji deszczowej, poszerzenie jezdni i wykonanie nowej nawierzchni wraz z opaskami, budowa chodników oraz zjazdów do

posesji, przebudowa skrzyżowań i infrastruktury technicznej kolidującej z inwestycją.

Szczególny nacisk położono na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. Powstają nowoczesne przejścia dla pieszych wyposażone w specjalne

Łącznie modernizowany jest niemal kilometrowy odcinek ważnego ciągu komunikacyjnego

oświetlenie oraz nawierzchnię fakturowaną, która ułatwi poruszanie się osobom niedowidzącym.

Całość uzupełni nowe oświetlenie uliczne oraz pełne oznakowanie pionowe i poziome.

Całkowita wartość zadania wynosi 3 mln 709 tys. zł. Znaczną część środków udało się pozyskać z zewnątrz. Dofinansowanie opiewa na kwotę 2 mln 225 tys. zł.

Ewa Zajmała

BIL

Kilka faktów o Turobinie...

Turobin skrywa niezwykłą historię

Choć dziś Turobin jest spokojną wsią położoną na północnych krańcach dawnej Ordynacji Zamojskiej, przez stulecia należał do najważniejszych ośrodków tego regionu.

Był miastem królewskim, później prywatnym, siedzibą rozległego klucza dóbr, ośrodkiem rzemiosła, handlu i produkcji piwa. Zachowane inwentarze pozwalają zajrzeć do codziennego życia jego mieszkańców i zobaczyć, jak funkcjonowało niewielkie miasto u schyłku I Rzeczypospolitej.

Mroki średniowiecza

Początki Turobina giną w mrokach średniowiecza. Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z 1389 roku, natomiast prawa miejskie otrzymała ona w 1420 roku. Do dziś historycy nie są zgodni co do pochodzenia nazwy. Według jednej z hipotez wywodzi się ona od tura – potężnego przodka bydła domowego, który jeszcze w średniowieczu występował na ziemiach polskich. Być może okolica była miejscem polowań lub uboju tych zwierząt.

Inna teoria wskazuje, że nazwa mogła pochodzić od imienia lub przezwiska dawnego właściciela osady. Sam tur wyginął w XVII wieku – ostatni przedstawiciel gatunku padł w Puszczy Jaktorowskiej w 1627 roku.

Najstarszy kościół

Choć Turobin utracił prawa miejskie po reformie administracyjnej z 1870 roku, do dziś zachował dawny układ urbanistyczny. Od kilku lat prowadzone są również starania o ich przywrócenie.



Tak wyglądała dawna, XVIII-wieczna zabudowa Turobina. Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Teatr NN Lublin. Na zdjęciu chałupa z 1739 roku, autor nieznany

Najcenniejszym zabytkiem miejscowości pozostaje kościół pw. św. Dominika. Jego prezbiterium powstało około 1530 roku, natomiast sto lat później świątynię znacznie rozbudowano. Jest to jeden z najstarszych kościołów na Ziemi Biłgorajskiej i zarazem jeden z ciekawszych przykładów renesansu lubelskiego.

Znacznie mniej osób pamięta, że w Turobinie istniał również zamek. Nie była to jednak murowana twierdza znana z królewskich rezydencji, lecz drewniany dwór obronny. Z czasem w jego miejscu rozwinął się folwark, który po włączeniu Turobina do Ordynacji Zamojskiej w 1596 roku stał się siedzibą klucza turobińskiego.

Serce klucza turobińskiego

O wyglądzie folwarku wiele mówi inwentarz sporządzony w 1799 roku. Wynika z niego, że dwór był drewniany i znajdował się już w złym stanie technicznym.

Mimo to pozostawał centrum administracyjnym okolicznych dóbr. W jego wnętrzu znajdowały się między innymi izba mieszkalna, kuchnia, spiżarnia, garderoba, alkierz oraz izba czeladna.

Znacznie okazałej przedstawiała się zabudowa gospodarcza. W skład folwarku wchodziły stajnie, obory, wołownia, chlewy, kurnik oraz rozbudowane gumno. Dziś nazwa ta brzmi archaicznie, jednak w XVIII wieku oznaczała jeden z najważniejszych budynków gospodarstwa. To właśnie tam młócono zboże przy pomocy cepów. Nad pracą parobków czuwał gumienny – zaufany zarządca części gospodarczej folwarku, który w zamian za pełnioną funkcję korzystał z pewnych przywilejów, między innymi częściowego zwolnienia z pańszczyzny.

Samowystarczalne gospodarstwo

Przy gumiennym znajdo-

wały się także trzy stodoły, wozownia, szopa, spichlerz i lamus. Z tym ostatnim wiąże się znane do dziś powiedzenie „odejść do lamusa”. Dawniej nie oznaczało ono jednak miejsca składowania niepotrzebnych przedmiotów. Lamus był magazynem, w którym przechowywano żywność, narzędzia, dokumenty i cenniejsze wyposażenie folwarku. Dopiero z biegiem czasu jego nazwa stała się synonimem rzeczy starych i zapomnianych.

Folwark był samowystarczalnym gospodarstwem. Na polach uprawiano pszenicę, żyto ozime, jęczmień, owies, groch, hreczkę oraz konopie. W ogrodach rosły marchew, cebula, pietruszka, buraki, mak, bób i kapusta. Produkcja rolna stanowiła podstawę utrzymania dworu oraz źródło dochodów właściciela.

Michał Kańkowski

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptecę

Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola



DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczna
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny: pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny: pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

R E K L A M A



lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

Rejestracja:
Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Festyn w Goraju: tłum ludzi, muzyka i dobra zabawa

W niedzielne popołudnie, 26 lipca plac przy Ośrodku Sportu i Rekreacji w Zastawiu koło Goraja wypełnił się mieszkańcami i gośćmi z całego regionu. Trwa Festyn Rodzinny, organizowany przez Burmistrza Goraja oraz Gminny Ośrodek Kultury – a atrakcji zdecydowanie nie brakuje.

Scena od samego początku tętniła życiem. Festyn rozpoczął się od dźwięków Gminnej Orkiestry Dętej, której nie może zabraknąć na ważniejszych wydarzeniach gminy Goraj.

Następnie uczestników wydarzenia powitali główni organizatorzy burmistrz Goraja Antoni Łukasik oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Goraju Marta Miszczak-Najda. Po ich występie zaprezentowała się Orkiestra Podróżniacy, którą od kilku już lat prowadzi Filip Majerowski. Grupa młodzieży przygrywała z ogromnym zaangażowaniem.

Następnie scena wypełniła się lokalnymi artystkami. Swoje przysłowiowe „pięć minut” miały Stowarzyszenie Kobiet Goraja – Kobieta Aktywna, Janina Pydo, Jadwiga Skoczyła i „Hosznianki”. Pomiędzy ich występami zagrał zespół Mchem Porosło, który ciekawie zaprezentował covery przebojów polskich i światowych. Po nich świetny koncert zagrał Dżem Session z Jackiem Dewódkim, którzy zaprezentowali utwory zespołu Dżem.

Kolejnym punktem programu, był występ Hubsona, młodego hip-hopowca, który zebrał sporą rzeszę fanów. Gwiazdą Wieczoru był zespół Redlin, który dał niesamowite show. Po ich koncercie zaprezentowała się młoda grupa rockmanów: Korozja. Mocniejsze brzmienia w ich wykonaniu brzmiało bardzo obiecująco. Na koniec zagrał DJ Niuniek, który tak rozbawił publiczność, że nie chciała opuszczać murawy.

Nie tylko na scenie dużo się działo. Poza sceną plac wypełnił się handlarzami, stoiskami z przekąskami oraz stoiskami KGW i stowarzyszeń: Stowarzyszenia Kobiet Goraja – Kobieta Aktywna, KGW Zastawianki, KGW Majdan Abramowski, KGW Szlachecka Hosznia Abramowska, Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Zagrodzanie”, KGW Goraj i Cebulazze – Stowarzyszenie Na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju



Atrakcje dla najmłodszych

Miejscowości, Gminy i Parafii Goraj. Na stoiskach można było posmakować pyszności regionalnych.

Swoje stoisko miała również Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza OSP Goraj, która oferowała konkursy i pokazy.

Niesamowite atrakcje dla dzieci zapewniły Klauny – Maskotki oraz Dywizjon LKS.

Imprezę prowadził Grzegorz Węglarz.

Organizatorami wydarzenia byli: burmistrz Goraja i Gminy Ośrodek Kultury w Goraju przy współpracy Gminnej Biblioteki Publicznej, jednostek OSP w Goraju, pracowników Urzędu Miejskiego.

Ewa Zajmała



Był to również czas dla młodych strażaków, którzy prezentowali swoje stoisko



Jak zwykle gorajska publiczność nie zawiodła



Nie zabrakło lokalnych KGW



Festyn to integracja całych rodzin



O przysmaki zabrali m.in. Koła Gospodyń Wiejskich



Wydarzenie otworzył burmistrz Antoni Łukasik i Marta Miszczak-Najda, dyrektor GOK w Goraju

Ciemność rozświetlona! To wydarzyło się przy drogach!

To koniec niebezpiecznych powrotów do domu po zmroku! Gmina Frampol uderzyła w egipskie ciemności. Sprawdź, ile kosztowała ta rewolucja i gdzie dokładnie zrobiło się jasno jak w dzień.

Kierowcy i piesi poruszający się drogą powiatową nr 2911L mogą wreszcie odetchnąć z ulgą. Gmina Frampol z powodzeniem sfinalizowała kluczowy etap inwestycji, która rozpoczęła się w ubiegłym roku. Na odcinku od drogi wojewódzkiej nr 835 aż do mostu na rzece Biała Łada stanęło siedem nowoczesnych, potężnych słupów oświetleniowych, wyposażonych w zaawansowane oprawy LED.

Za realizację tego zadania odpowiadała renomowana fir-



Przy drogach stanęły nowe lampy

ma Usługi Elektromonterskie EL-SEK Patryk Sekulski z Rudnika nad Sanem. Ostateczny rachunek za te prace zamknął się w kwocie 55 tys. 965 zł.

To jednak nie koniec dobrych wiadomości dla mieszkańców regionu. Prawdziwy blask zyskał również odcinek drogi powiatowej nr 2912L, łączący Smoryń z Teodorówką-Kolonią. Tam

ciemności zostały rozproszone przez aż dziesięć fabrycznie nowych słupów z oprawami LED.

Wykonawcą tych robót była lokalna firma Marczak Energetyka Sp. komandytowo-akcyjna, mająca swoją siedzibę właśnie w Teodorówce-Kolonii. Ta inwestycja pochłonęła z budżetu kwotę 60 tys. 885 zł.

Ewa Zajmała

BIL

STRONĘ REDAGUJE:

Natalia Račaitis
780 029 973Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

Seniorze, nie jesteś sam! Tarnogród wprowadza „opaski życia”

Nowa uchwała Rady Miejskiej w Tarnogrodzie to konkretne wsparcie dla najstarszych mieszkańców. Już w tym roku seniorzy zyskają dostęp do specjalnych opasek bezpieczeństwa, które w razie zagrożenia natychmiast połączą ich z pomocą. To odpowiedź na rosnące potrzeby starzejącego się społeczeństwa.

Rada Miejska w Tarnogrodzie podczas sesji 24 lipca przyjęła uchwałę w sprawie realizacji programu osłonowego „Korpus Wsparcia Seniorów” na 2026 rok w zakresie tzw. Modułu II. Program ma na celu poprawę bezpieczeństwa oraz jakości życia osób starszych poprzez wdrożenie nowoczesnej usługi „opieki na odległość”.

Najważniejszym elementem programu będą tzw. opaski bezpieczeństwa. To niewielkie urządzenia noszone na ręce, wyposażone w przycisk alarmowy. W sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia senior będzie mógł jednym kliknięciem skontaktować się z całodobową centralą wsparcia. Dyspozytor – po ocenie sytuacji – podejmie odpowiednie działania: od rozmowy i wsparcia emocjonalnego, przez powiadomie-

nie bliskich lub pracowników MOPS, aż po wezwanie służb ratunkowych.

Program skierowany jest do mieszkańców gminy Tarnogród w wieku 60 lat i więcej, którzy mają trudności z samodzielnym funkcjonowaniem. Co istotne – wsparcie nie będzie uzależnione od dochodu i nie będzie wymagało prowadzenia postępowania administracyjnego.

Jak podkreślono w uzasadnieniu, osoby powyżej 60. roku życia stanowią już ponad 25 procent mieszkańców gminy. W związku z tym samorząd stawia na rozwój usług wspierających ich bezpieczeństwo i samodzielność w miejscu zamieszkania.

Realizatorem programu będzie Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Tarnogrodzie, który zajmie się m.in. rozpoznaniem potrzeb seniorów oraz zakupem i obsługą opasek. Finansowanie zadania pochodzić będzie z dotacji budżetu państwa oraz środków własnych gminy, które pokryją co najmniej 20 procent kosztów.

Władze Tarnogrodu podkreślają, że program to nie tylko technologia, ale przede wszystkim realne wsparcie dla osób starszych, które często pozostają same i potrzebują szybkiego dostępu do pomocy.

Ewa Zajmała

Nikt nie chce tego stanowiska

Konkurs na dyrektora szkoły w Łukowej zakończony fiaskiem. Nie wpłynęła ani jedna oferta

Konkurs mający wyłonić nowego dyrektora Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Łukowej nie przyniósł rozstrzygnięcia. Urząd Gminy opublikował oficjalne zarządzenie wójta w tej sprawie. Nowy szef placówki nie został wybrany z powodu całkowitego braku chętnych.

Zgodnie z Zarządzeniem wójta gminy Łukowa Stanisława Kozyry, ostateczny termin składania dokumentów przez kandydatów minął 22 lipca. Do tego czasu w wyznaczonym terminie nie złożono ani jednej teczki z ofertą.

W związku z tym postępowanie konkursowe formalnie uznano za zamknięte. Dalsze procedury w ramach tego naboru stały się bezprzedmiotowe.

Kandydaci ubiegający się o stanowisko dyrektora muszą spełnić szereg rygorystycznych wymogów formalnych, które różnią się w zależności



od ich ścieżki zawodowej. W przypadku nauczycieli mianowanych lub dyplomowanych kluczowe jest posiadanie wykształcenia magisterskiego wraz z przygotowaniem pedagogicznym, ukończenie studiów lub kursu z zakresu zarządzania oświatą, a także co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej poparty co najmniej bardzo dobrą oceną pracy z ostatnich lat.

Stanowisko to może objąć również osoba niebędąca nauczycielem. W takim przypadku wymagane jest wykształcenie wyższe magisterskie oraz minimum pięć lat stażu pracy, z czego przynajmniej dwa lata na stanowisku kierowniczym. Wszyscy pretendenci muszą wykazać się nienaganną postawą etyczną, co oznacza pełną zdolność do czynności prawnych, niekaralność za prze-

stępstwa umyślne, brak toczących się postępowań karnych lub dyscyplinarnych, brak zakazu dysponowania środkami publicznymi oraz stan zdrowia pozwalający na pracę na stanowisku kierowniczym.

Ewa Zajmała

Nowy dyrektor GOK w Obszy wybrany. Kto nim jest?

Gminny Ośrodek Kultury w Obszy ma nowego szefa. Po trwającej procedurze konkursowej komisja wyłoniła następcę Bożenę Bednarczuk, która po 20 latach owocnego kierowania placówką odeszła na zasłużoną emeryturę. Od czwartku, 30 lipca stery instytucji oficjalnie przejmuje Michał Giza.

Rozstrzygnięto konkurs na stanowisko dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Obszy. Sprawdzamy, kto objął to stanowisko.

Postępowanie konkursowe przeprowadzono na podstawie zarządzenia z 15 czerwca. Po zakończeniu procedury wyłoniono kandydata, który pokieruje

placówką. Nowy dyrektor został wybrany w konkursie, w którym wzięły udział dwie osoby.

Jak wskazano w uzasadnieniu, Michał Giza spełnił wszystkie wymagania formalne określone w ogłoszeniu. O jego wyborze przesądziła przede wszystkim przedstawiona koncepcja funkcjonowania ośrodka oraz przygotowanie merytoryczne. Komisja oceniła, że posiada on odpowiednią wiedzę i umiejętności do objęcia stanowiska.

Michał Giza rozpoczął pracę w GOK w Obszy w 2011 roku jako pracownik biurowy. W 2015 roku został „organizatorem pracy artystycznej”, a od 2017 roku jest również kapelmistrzem miejscowej Orkiestry Dętej.

Dotychczasowa dyrektorka Bożena Bednarczuk kierowała



Michał Giza pokierują ośrodkiem kultury

placówką od 2006 roku. Zaczynała w 1995 roku jako instruktorka i główna księgowa w Wiejskim Domu Kultury w Woli Obszańkiej, a 6 lat później objęła te same funkcje w nowo powstałym Gminnym Ośrodku Kultury i Oświaty w Obszy. Teraz, po 20. latach pracy na stanowisku dyrektora odchodzi na zasłużoną emeryturę. Pod jej



Gminnym Ośrodkiem Kultury pokieruje Michał Giza

batutą placówka zrealizowała wiele kluczowych projektów i wypracowała stabilną pozycję. Odchodząca dyrektorka nie kryje, że zostawia jednostkę w dobrej kondycji, ale naturalna zmiana pokoleniowa jest procesem nieuniknionym i potrzebnym do

dalszego rozwoju.

Ostatnim dniem jej pracy była środa 29 lipca. Dzień później swoją pracę na nowym stanowisku rozpocznie Michał Giza. Jego kadencja potrwa siedem lat.

Ewa Zajmała



Bożena Bednarczuk

dotychczasowa dyrektorka GOK w Obszy

Niektórzy mówią, że pesel to tylko liczba, ale cieszę się na nowy etap w życiu. Wiem, że po tylu latach pracy dyrektorem powinna być młodsza osoba, która będzie kontynuować to, co było dobre i proponować nowe, jeszcze lepsze pomysły.

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Noc Disco w Józefowie: Muzyczne szaleństwo i tłumy na placu targowym

W niedzielę, 26 lipca mieszkańcy Józefowa oraz okolicznych miejscowości przeżyli niezapomniany wieczór pełen tanecznych rytmów. Wydarzenie pod hasłem „Noc Disco w Józefowie” przyciągnęło na plac targowy przy ulicach Broniewskiego i Nowej prawdziwe tłumy fanów muzyki tanecznej.

Impreza rozpoczęła się po południu i trwała do późnych godzin wieczornych. Na józefowskiej scenie zaprezentowały się popularne formacje, które od lat rozgrzewają publiczność w całym kraju. Artyści zadbali o świetną energię, a zgromadzona publiczność śpiewała wszystkie hity razem z nimi. Przed publicznością wystąpili kolejno Grupa 4 G, Solaris, Bafo, Meffis oraz DJ Garfii.

Organizatorzy zadbali o to, aby ta wyjątkowa noc była wydarzeniem atrakcyjnym dla całych rodzin. Poza koncertami głównych gwiazd uczestnicy mogli skorzystać z wielu różnorodnych propozycji rozrywkowych i gastronomicznych. Wielkie emocje wzbudziły występy lokalnych ta-



Wspólna zabawa z gwiazdami

lentów, w tym dzieci z Miejskiego Ośrodka Kultury w Józefowie oraz ogniska muzycznego „Dzieci Ta-dzia”.

Tradycyjne, regionalne brzmienia przyniosła ze sobą Kapela Rzem-yki. Na miłośników dobrego jedzenia czekały bogato zaopatrzone stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, które oferowały lokalne przysma-ki i domowe wypieki. Ogromną popularnością cieszył się również Lunapark Markiza, który zapewnił masę karuzelowych emocji dzieciom i młodzieży.

Ewa Zajmała



Na scenie wystąpili lokalni artyści



Najmłodsi artyści skradli serca publiczności



Nie zabrakło smakołyków od lokalnych KGW

Drożej, ale nowocześniej! Ruszyły ważne prace

Modernizacja łazienek i szatni przy sali gimnastycznej Miejskiego Ośrodka Kultury w Józefowie będzie kosztować więcej, niż pierwotnie zakładano. Mimo to inwestycja dojdzie do skutku. Radni podczas sesji w czwartek, 22 lipca, zabezpieczyli w budżecie dodatkowe środki na jej realizację.

Początkowo wartość zadania szacowano na nieco ponad 270 tys. zł. Jednak oferty złożone w przetargu okazały się wyższe. W związku z tym samorząd zdecydował o zwiększeniu puli środków do 300 tys. zł, co pozwoli na rozstrzygnięcie postępowania i podpisanie umowy z wykonawcą.

Zakres prac obejmuje kompleksową modernizację zaple-



Łazienki zyskają nowe oblicze

cza sanitarnego. Wyremontowane zostaną trzy łazienki, w tym jedna dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Odnowiona zostanie również szatnia. Pojawiają się nowe wieszaki, regały oraz inne elementy wyposażenia, które poprawią komfort korzystania z obiektu.

Inwestycja ma szczególne znaczenie dla uczniów, sportowców i wszystkich mieszkańców korzystających z sali gimnastycznej. Nowoczesne

i funkcjonalne zaplecze to nie tylko większa wygoda, ale także lepsze warunki do uprawiania sportu i organizacji wydarzeń.

Co istotne, gmina nie poniesie pełnych kosztów inwestycji. Ponad połowa środków pochodzić będzie z dofinansowania w ramach pierwszej edycji programu „Szatnia na medal” Ministerstwa Sportu i Turystyki. Dzięki temu realizacja zadania będzie możliwa przy stosunkowo niewielkim

Roman Dziura
burmistrz Józefowa

Wartość kosztorysowa tego zadania była niższa, ale oferty przetargowe ją przekroczyły. Dzięki decyzji rady możemy zakończyć procedurę i przystąpić do realizacji inwestycji.

udziale środków własnych samorządu.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, mieszkańcy Józefowa już wkrótce będą mogli korzystać z odnowionego i nowoczesnego zaplecza sportowego.

Ewa Zajmała

Podziękują za plony



plakat

Już 30 sierpnia mieszkańcy spotkają się w Terespolu-Zaorendzie, aby wspólnie świętować Dożynki Powiatu Biłgorajskiego.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14.30 zbiórką delegacji wieńcowych przy kościele parafialnym pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Terespolu-Zaorendzie. Następnie o 15. odprowadzona zostanie uroczysta Msza Święta, po której uczestnicy przejdą w korowodzie na stadion sportowy. Tam odbędzie się oficjalne otwarcie dożynek, powitanie korowodu, obrzęd dzielenia chleba oraz wystąpienia zaproszonych gości.

Od godziny 17. rozpocznie się część artystyczna. Publiczność będzie mogła obejrzeć spektakl

„Ale ja się plotką brzydzę, czyli cały powiat na językach” w wykonaniu Amatorskiego Teatru „Mimochodem”, a także występy lokalnych artystów oraz Grupy Folklorystycznej „Pokolenia”.

Wieczorem, od godziny 20. scenę przejmą gwiazdy muzyczne. Podczas koncertów wystąpią zespoły VEEGAS i TOPKY, a dobrą zabawę zapewnią również DJ DZIEKAN oraz DJ SKR.

Na uczestników czekać będzie także wiele dodatkowych atrakcji, w tym bezpłatny lot balonem, park rozrywki dla dzieci oraz stoiska z regionalnymi potrawami, gdzie będzie można spróbować lokalnych specjałów i poznać kulinarne tradycje regionu.

Ewa Zajmała

BIL

STRONĘ REDAGUJE:

Natalia Raćaitis
780 029 973Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Stuletnia misja OSP Zynie.

Wyjątkowy jubileusz lokalnych bohaterów

Mieszkańcy gminy Księżpol wspólnie świętowali stulecie istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Zyniach.

Ta wyjątkowa uroczystość, zorganizowana w niedzielę, 26 lipca pod tradycyjnym hasłem „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek”, była doskonałą okazją do podziękowania druhom za wiek bezinteresownej służby, ratowania życia oraz integracji lokalnej społeczności. Wydarzenie przyciągnęło tłumy, stając się jednym z najważniejszych punktów w kalendarzu tegorocznych wydarzeń regionalnych.

Obchody rozpoczęły się przedpołudniową zbiórką pododdziałów pod kościołem pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Zyniach. Dokładnie w południe odprawiona została uroczysta Msza Święta w intencji strażaków, której przewodniczył ksiądz Stanisław Bełz, proboszcz parafii w Biszczy. Podczas wspólnej modlitwy zebrani nie tylko dziękowali za wiek ofiarnej służby, ale też wspominali zmarłych druhów, którzy przez lata budowali fundamenty formacji, oraz prosili o bezpieczne powroty dla obecnie służących strażaków.



Jubileusz był wyjątkowy. Strażacy pożar gaszą od 10 dekad

Po nabożeństwie pocztę sztandarową, strażacy oraz goście w uroczystym korowodzie przemaszerowali na plac przed remizą OSP w Zyniach, gdzie rozpoczęła się oficjalna część wydarzenia. Apel zainaugurowano złożeniem meldunku, podniesieniem flagi państwowej na maszt oraz odśpiewaniem hymnu narodowego. Wszystkich zebranych powitał wójt gminy Księżpol Jarosław Piskorski, a bogatą historię jednostki powołanej do życia w 1926 roku

przybliżył naczelnik druh Łukasz Sarzyński. Przypomniat on trudne początki formacji, jej rozwój na przestrzeni dekad oraz kluczowe znaczenie, jakie OSP Zynie odgrywa w systemie bezpieczeństwa.

Tak doniosły jubileusz stał się idealną okazją do nagrodzenia tych, którzy swoją nienaganną postawą i codziennym zaangażowaniem budują prestiż formacji. Wyrazem wdzięczności było wręczenie medali, odznaczeń oraz wyróżnień dla szczególnie

zasłużonych strażaków ochotników. Słowa uznania pod adresem jubilatów skierował wójt Jarosław Piskorski, życząc im w imieniu całej gminy niesłabnącej satysfakcji z pełnionej misji.

Oficjalną część uroczystości zwińczyła tradycyjna strażacka biesiada, która dała czas na wspomnienia, rozmowy i integrację pokoleń.

Ewa Zajmała



O oprawę muzyczną zadbała orkiestra dęta



Strażacy odsłoniли tablice pamiątkową

Szkoła już nigdy nie będzie wyglądać tak samo!

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II przejdzie kompleksową, ekologiczną metamorfozę, która drastycznie obniży rachunki za prąd i ogrzewanie, a uczniom i nauczycielom zapewni nowoczesne warunki do pracy i nauki.

Gmina Księżpol zrealizuje wielką inwestycję dzięki unijnemu wsparciu. Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II przejdzie kompleksową termomodernizację, która nie tylko poprawi komfort uczniów i nauczycieli, ale też drastycznie obniży koszty utrzymania budynku oraz zadba o lokalne środowisko.

16 lipca w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie podpisano i wręczono umowy na realizację projektu „Termomodernizacja i poprawa efektywności energetycznej budynków użyteczności



Szkoła Podstawowa w Księżpolu

publicznej na terenie MOF Biłgoraja – Gmina Księżpol”.

Głównym celem projektu jest stworzenie nowoczesnej, energooszczędnej i przyjaznej dla środowiska infrastruktury. Po zakończeniu prac budynek Szkoły Podstawowej w Księżpolu stanie się w pełni funkcjonalny i ekonomiczny w codziennej eksploatacji.

Najważniejszą zmianę oczekują jednak sami użytkownicy. Nowe warunki termiczne i lepsza wentylacja bezpośrednio przełożą się na wyższy komfort nauki dla uczniów oraz lepsze warunki pracy dla nauczycieli i personelu pomocniczego.

W ramach zaplanowanego budżetu w placówce zostanie wykonany szeroki wachlarz

zaawansowanych prac modernizacyjnych: kompleksowe ocieplenie ścian zewnętrznych budynku, wymiana starej stolarki okiennej oraz drzwiowej, gruntowna modernizacja instalacji grzewczej, montaż nowoczesnej wentylacji mechanicznej, wymiana wewnętrznego oświetlenia na energooszczędne LED, instalacja paneli fotowolta-



Umowę podpisał wójt Jarosław Piskorski

icznych połączonych z własnym magazynem energii.

Dzięki unijnym środkom gmina znacząco zmniejszy swoje zapotrzebowanie na energię ciepłą i elektryczną. Przyniesie to natychmiastową ulgę dla lokalnego budżetu w postaci niższych rachunków oraz realnie ograniczy emisję dwutlenku węgla do atmosfery.

Inwestycja zostanie sfinansowana w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027, ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR). Całkowity koszt przedsięwzięcia wynosi 5 mln zł, z czego gigantyczna część – aż 3 mln 811 tys. zł to pozyskane dofinansowanie.

Ewa Zajmała

Zaczynamy ligę.

Osiem transferów Łady Biłgoraj

Mocno od-
mieniona
rozpocznie nowy
sezon IV ligi pił-
karskiej - Łada
1945 Biłgoraj. Do
zespołu dołączyło
aż ośmiu nowych
zawodników, kilku
rozstaje się z zesp-
łem. Pierwszy mecz
w najbliższą nie-
dziele z Orłętami
Radzyń Podlaski.

To będzie sezon, w którym Łada ma zrobić kolejny krok do przodu.

- Bardzo chcemy poprawić wynik z ostatniego sezonu, a zakończyliśmy rozgrywki na 3 miejscu. Na pewno nie będzie łatwo, ale stawiamy sobie ambitne cele. Kilka drużyn solidnie się wzmocniło i to zawodnikami z wyższych lig. Chociażby Lewart Lubartów, Lublinianka czy Janowianka. Być może pozytywne zaskoczy Tur Milejów, bo utrzymali większość zawodników w kadrze i jeszcze się wzmocnili. Myślę, że rywalizacja o te czołowe miejsca w tabeli, będzie w tym roku jeszcze bardziej zacięta i wyrównana niż w poprzednich rozgrywkach. Na pewno chcemy być jedną z czołowych drużyn. Mój pierwszy sezon w Ładzie zakończyliśmy na 4 miejscu, drugi sezon to trzecie miejsce na finiszu rozgrywek, także chcielibyśmy teraz także poprawić ten wynik. Szkoda, że nie udało się skompletować pełnej stawki drużyn w IV lidze. Możliwe, że z tych 15 zespołów w tym tygodniu jeszcze ktoś wypadnie, ale oby tak się nie stało - mówi nam trener Łady, Marcin Zajac.

W zespole Łady całkiem sporo zmian kadrowych i aż osiem nowych twarzy. Co ciekawe najstarszy z nowych nabytków ma 24 lata. Kto zagra w Biłgoraju?

Bartłomiej Poleszak (ostatnio Świdniczanka Świdnik, III liga) to 24-letni ofensywny pomocnik, który jest wychowankiem Widoku Lublin. W dotychczasowej karierze reprezentował także barwy Avii Świdnik, Stali Kraśnik, Lublinianki oraz Łady Biłgo-

raj. W koszulce Łady grał już w sezonie 2024/2025.

Druga nowa twarz to **Krzysztof Figiel**. 21-letni środkowy pomocnik, wychowanek Vrotcovii Wrotków, a który do Biłgoraja przenosi się z IV-ligowej Lublinianki Lublin. Zresztą dał już o sobie znać na Ziemi Biłgorajskiej. W domowym meczu Tanwi Majdan Stary z Lublinianką (1:2, rozegrany w maju), zdobył dla gości obie bramki.

Krzysztof Figiel 20-letni środkowy obrońca. jest wychowankiem lubelskiego BKS, a ponadto występował w Sandecji Nowy Sącz, Motorze Lublin, Cisowiance Drzewce i Świdniczance Świdnik.

Jan Sobczuk to nowy bramkarz, pozyskany z Janowianki Janów Lubelski. 21-letni golkeeper wyróżnia się świetnymi warunkami fizycznymi (193 cm wzrostu). Pierwsze kroki stawiał w Skarpie Lublin i Motorze. Co ciekawe - w marcu 2019 roku jako zaledwie 14-latek poleciał do Anglii na zaproszenie słynnego Liverpool FC, gdzie trenował w tamtejszej akademii. W 2020 roku trafił do Akademii Legii Warszawa, gdzie grał w Centralnej Lidze Juniorów. Występował też w juniorskich kadrach narodowych. Po przejściu z Janowianki do Motoru, groźna kontuzja zatrzymała rozwój jego kariery.

Karol Futa występuje głównie na pozycji środkowego lub prawego obrońcy. Urodził się w 2003 roku w Lublinie. W strukturach juniorskich Motoru rozwijał się od sezonu 2012/13 aż do gry w zespole rezerw oraz drużynie Centralnej Ligi Juniorów. Ma na koncie występy w: Lubliniance Lublin, Chełmiance Chełm, Świdniczance Świdnik i Turze Milejów, gdzie był w ostatnim sezonie. Po rozegraniu ponad 1300 minut, zdobyciu dwóch bramek i zaliczeniu asysty, rozstał się z Turem w lipcu.

Alan Duma to 18 letni napastnik, który piłkarską przygodę rozpoczynał w Unii Hrubieszów. W wieku 14 lat utalentowany przeniósł się do struktur akademii ekstraklasowego wówczas Górnika Łęczna, stając się jednocześnie uczniem tamtejszej Szkoły Mistrzostwa Sportowego. W rozgrywkach juniorów młodszych popisał się świetną formą, zdobywając aż 16 bramek w sezonie. W lutym 2025



Łada przegrał ostatni mecz kontrolny z Lewartem Lubartów po pechowym голу samobójczym. Walki było mnóstwo



Krzysztof Figiel



Alan Duma



Kacper Zarczuk



Bartłomiej Poleszak



Jan Sobczuk



Karol Futa



Miłosz Kutyla



Krzysztof Figiel

roku, Górnik sformalizował jego status, przeprowadzając transfer definitywny z Unii Hrubieszów i podpisując z 16-letnim wówczas napastnikiem profesjonalny kontrakt. Potem trafił do Świdniczki Świdnik.

Kacper Zarczuk to nazwisko znające świetnie kibice z Biłgoraja. Kacper to syn prawdziwej legendy Łady - Ireneusza Zarczuka. Jest wychowankiem OSiR Biłgoraj, ale swoją karierę rozwijał na Podkarpaciu. 18-letni napastnik przed sezonem 2023/2024 trafił do SMS Resovia Rzeszów. Grając w rezerwach Resovii, zaliczył świetną serię i został wybrany najlepszym piłkarzem rundy w rzeszowskiej klasie B.

Miłosz Kutyla gra na pozycji ofensywnego pomocnika lub skrzydłowego. 22-letni zawodnik jest wychowankiem Motoru Lublin, w którym przeszedł przez szczeble juniorskie i grał w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów (CLJ U-15 oraz U-17). Bronił też barw POM Piotrowice, ale większość swojej kariery spędził w Świdniczance Świdnik, gdzie trafił w sierpniu 2022 roku. W sezonie 2025/26 rozegrał 23 mecze w III lidze, spędzając na boisku ponad 1300 minut i strzelając jednego gola.

To wzmocnienia, ale skoro jedni przychodzą, inni muszą zrobić dla nich miejsce. Jak już informowaliśmy z Ładą żegna się kapitan i filar defensywy, Damian Chmura. Mieszka w Rzeszowie, rozpoczyna studia i nie mógłby pogodzić edukacji z dojazdami do Biłgoraja. Damian nie kończy piłkarskiej przygody. W nowym sezonie będzie zawodnikiem czwartoligowego Sokoła Nisko.

W Ładzie nie zagrają też bramkarz Kacper Charkot i boczny obrońca Jakub Kapuśniak. Obaj zostali wypożyczeni do beniaminka klasy okręgowej - Sokoła Zwierzyniec, gdzie trenerem jest były zawodnik Łady i trener m.in. Olimpiakosu Tarnogród i Gromu Różaniec - Siergiej Sawczuk. Nie wiadomo jeszcze co z Kacprem Misiarzem, a decyzja dotycząca jego przyszłości w Ładzie, ma zapaść w najbliższych dniach.

Na inaugurację Łada podejmuje na własnym boisku Orłętę Radzyń Podlaski, zespół, który zakończył poprzedni se-

IV LIGA

Zapowiedź 1. kolejki:

MKS Ryki - Lewart Lubartów (08.08, 16:00)

Lublinianka Lublin - Powiślak Końskowola (07.08, 18:00)

Łada 1945 Biłgoraj - Orłęta Radzyń Podlaski (09.08, 16:00)

Janowianka Janów Lubelski - Victoria Łukowa (09.08, 17:30)

Świdniczanka Świdnik - Granit Bychawa (08.08, 15:00)

Tur Milejów - Orłęta Łuków (08.08, 18:00)

Tomasovia Tomaszów Lubelski - Bug Hanna (09.09, 17:00)

Start Krasnostaw: pauzuje



SPARINGI ŁADY 1945 BIŁGORAJ

ŁADA BIŁGORAJ - POGOŃ LEŻAJSK 2:2

ŁADA BIŁGORAJ - VICTORIA ŁUKOWA 3:1

BRAMKI: CZUŁOWSKI, KRYWOŁAPOW, POLESZAK.

CHEŁMIANKA CHEŁM - ŁADA BIŁGORAJ 3:0

LEWART LUBARTÓW - ŁADA BIŁGORAJ 1:0 (BRAMKA SAMOBÓJCZA)

zon na 8 miejscu i też dokonał sporo zmian:

- Nowego trenera Orłąt - Artura Bożyka znam bardzo dobrze, bo pracowałem z nim i w Motorze II i w Centralnej Lidze Juniorów, także w Chełmiance. Trochę czasu razem spędziliśmy i można powiedzieć, że dużo się nauczyłem od trenera Bożyka. Spodziewamy się, że do Biłgoraja przyjedzie drużyna intensywna piłkarsko i dobrze zorganizowana w obronie. Kwestia tego jak ułoży się ten mecz. Kto pierwszy otworzy wynik, będzie miał trochę łatwiej o pierwsze punkty w sezonie - zapowiada szkoleniowiec Łady.

Mecz Łada - Orłęta w niedzielę (9 sierpnia) o godzinie 16:00.

Tomasz Zalewa

BIL

IV liga? My jednak dziękujemy

Tanew Majdan Stary nie skorzystała z zaproszenia do dalszej gry w IV lidze piłkarskiej. Spadkowicz szykuje się do sezonu w okręgówce pod wodzą dotychczasowego trenera, choć zmiany w kadrze będą.

Po spadku z IV ligi i całkiem ambitnej postawie w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu, w Majdanie Starym odżyły nadzieje. Zwłaszcza, że inne kluby nie garnęły się specjalnie do walki na tym poziomie, a chodzi oczywiście o pieniądze. Propozycję i zapytanie dostała także zdegradowana na boisku Tanew:

- Trzeba myśleć o przyszłości klubu, a nie tylko o najbliższym sezonie. Ja wiem, że wizja gry w IV lidze jest kusząca, ale musimy mierzyć siły na zamiary. Finansowo nie udźwignęlibyśmy tego, a jedynie zadłużyli



Janusz Birut

klub i wpędzili w spore kłopoty. Żeby spokojnie grać w IV lidze, w kasie trzeba mieć ponad 40 tysięcy złotych co miesiąc. Na cały sezon wychodzi blisko pół miliona złotych. Nie mogliśmy sobie pozwolić na takie wydatki w ostatniej chwili. Jeszcze gdyby ta propozycja pojawiła się w czerwcu, być może podjęlibyśmy takie wyzwanie. Ale kiedy dostaliśmy zapytanie o IV ligę, zwyczajnie było już za późno - mówi Ryszard Dziura, wicepre-



Michał Skubis

zes klubu. Zespół przygotowuje się pod okiem dotychczasowego szkoleniowca Andrzeja Wachowicza. Zmian na ławce trenerskiej nie będzie, co innego jeśli chodzi o skład zespołu. Z Tanwią żegnają się: bramkarz Bartosz Wierchowski, Mateusz Książek, Filip Mucha, Simon Airapetian, Oleg Katushynski, Kacper Błajda i Adrian Gęca.

Są i nowe twarze. Koszulkę Tanwi założą doświadczony

Janusz Birut, który przenosi się z czwartoligowej Janowianki Janów Lubelski. Jak udało nam się potwierdzić, chęć gry zadeklarowali też zawodnicy, którzy niezbyt chętnie patrzyli na współpracę z poprzednim trenerem Pawłem Skubisem. To m.in. Michał Skubis.

- To nie koniec wzmocnień. Przed pierwszym meczem oficjalnie potwierdzimy jeszcze inne, ale czekamy, aż wszystko będzie dopięte. Mamy większy bagaż doświadczeń jako zarząd i klub i chcemy to wykorzystać. Cel jest jasny i nie będę ukrywał, że powalczymy o awans do IV ligi. Najgroźniejsi rywale? Myślę, że Gryf Gmina Zamość, być może dołączy do czołówki Kryształ Werbkowice, bo dość mocno się szykują - zapowiada Dziura.

Początek sezonu w okręgówce już w najbliższą sobotę. Na inaugurację Tanew czeka „wyjazdowy” mecz z beniaminkiem

SPARINGI TANWI MAJDAN STARY

TANEW MAJDAN STARY - IGROS KRASNOBRÓD 4:1

TANEW MAJDAN STARY - GRYF GMINA ZAMOŚĆ 2:4

TANEW MAJDAN STARY - OLIMPIAKOS TARNÓGRÓD 7:1

Sokołem Zwierzyniec. „Wyjazdowy” bo choć formalnie Sokół jest gospodarzem, to z powodu prac prowadzonych na stadionie w Zwierzyniu, Sokół wszystkie mecze pierwszej rundy gra na wyjazdach. Do tego trenerem Sokoła jest doskonale znany w Tanwi Siergiej Sawczuk. Do niedawna II trener zespołu z Majdanu Starego a także drużyny juniorów. Początek sobotniego spotkania o godzinie 16:00.

Tomasz Zalewa

Są zmiany w Olimpiakosie Tarnogród

W Tarnogrodzie chcą jak najszybciej zapomnieć o poprzednim sezonie. Olimpiakos do samego końca drżał i walczył o utrzymanie w piłkarskiej okręgówce: - Chcemy trochę wzmocnić ten zespół i powalczyć w nadchodzących rozgrywkach o coś więcej niż tylko ligowy byt - zapowiada wiceprezes Marcin Żmijan.

Pierwszym nowym zawodnikiem jest Przemysław Kozyra, który dołącza do zespołu na zasadzie transferu definitywnego z Piasta Babice. Zawodnik miał już okazję występować w barwach Olimpiakosu. W rundzie wiosennej poprzedniego sezonu zagrał w dwóch spotkaniach — z Roztoczem Szczepieszyńskim oraz BKS-em Bodaczów, po których wrócił do Piasta, żeby pomóc



Przemysław Kozyra przenosi się z Piasta Babice do Olimpiakosu Tarnogród

wywalczyć awans do A klasy. Teraz ponownie dołącza do naszej drużyny, tym razem na stałe. W Tarnogrodzie pozostaje także Adrian Dziura:

- To nie koniec zmian. Prawdopodobnie przed pierwszym

meczem dołączy do nas jeszcze trzech nowych piłkarzy. Personalistów nie chcę jeszcze podawać, dopóki te transfery nie zostały oficjalnie potwierdzone. To nowy środkowy obrońca, środkowy pomocnik i napastnik. O po-

SPARINGI OLIMPIAKOSU TARNÓGRÓD

Błękitni Obsza - Olimpiakos Tarnogród 4:3 (2:1)

Bramki: testowany, testowany, M.Szymanik.

Tanew Majdan Stary - Olimpiakos Tarnogród 7:1 (3:1)

Bramka: P.Kozyra.

przednim sezonie zapominamy i chcemy zdecydowanie poprawić ten wynik. Nie chcę pompować balonika i składać nie wiadomo jakich obietnic, ale postaramy się zagrać o coś więcej niż spokojne utrzymanie w okręgówce. Jeśli znajdziemy się w tej górnej połowie tabeli, to będzie dobry wynik - zapowiada wiceprezes Olimpiakosu.

Z drużyną żegna się dwóch zawodników i prawdopodobnie

będą to jedyne transfery wychodzące. To Paweł Wiciejowski, który odchodzi po trzech sezonach. W tym czasie rozegrał 43 mecze, zdobył 5 bramek i zanotował 5 asyst. W pamięci kibiców z pewnością pozostaną jego dwie bramki zdobyte bezpośrednio z rzutów różnych w rundzie jesiennej minionego sezonu — w spotkaniach z Błękitnymi Obsza oraz Gryfem Gmina Zamość. Nie wiadomo jeszcze w jakim klubie zagra, całkiem możliwe, że znajdzie zespół na Podkarpaciu.

Olimpiakos opuszcza też Łukasz Derylak. Boczny obrońca grał wcześniej w Olendrze Sól i Tanwi Majdan Stary. Teraz prawdopodobnie zagra w Sokole Kamień w klasie okręgowej (Stalowa Wola).

Pierwszy mecz ligowy zespół z Tarnogrodu rozegra w najbliższą sobotę, na własnym stadionie z Gryfem Gmina Zamość.

Tomasz Zalewa

Dziewięć transferów w Błękitnych Obsza

Spore zmiany w kadrze Błękitnych Obsza. Przed rozpoczynającym się w najbliższy weekend sezonem klasy okręgowej, do drużyny prowadzonej przez trenera Piotra Palucha, dołącza aż 9 nowych zawodników.

Zawodnikami Błękitnych będą: Mateusz Wróbel (Perła Deszkowice), Łukasz Wiatrzyk (Olimpia Miączyn), Jarosław Baran (BKS Bodaczów), Piotr Malec (Potok Sitno), Piotr Szwałka (Roztocze BIL



W sparingu z Gromem Różaniec, Błękitni Obsza testowali aż 9 piłkarzy. I tyle transferów klub oficjalnie potwierdził przed nowym sezonem

Ruda Różaniecka), Mateusz Rogoża (Roztocze Ruda Różaniecka), Mateusz Kwapisz (AMSPN Roztocze Szczepieszyńskie), Jakub Kasiński (BKS Biłgoraj) oraz Piotr Komosa (BKS Biłgoraj).

Na inaugurację przygotowani zespół z Obszy pokonał na własnym boisku Olimpiakos Tarnogród 4:3 (2:1). Dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Dawid Skubisz, a dwa gole dołożył zawodnik testowany.

W drugim sparingu, Błękitni przegrali ze spadkowiczem z okręgówki - Gromem Różaniec 3:5. Bramki dla Błękitnych zdobyli:

Shukailo, Stelmach oraz zawodnik testowany. Zresztą testowanych w tym meczu było aż 9 piłkarzy.

W rozegranym w sobotę wyjazdowym meczu I rundy okręgowego Pucharu Polski, Błękitni pewnie wygrali na wyjeździe z GKS-em Tarnawatka 4:0 (1:0). Bramki dla gości zdobyli: Wróbel, Stelmach, Kielbasa i Szwałka.

Błękitni Obsza walkę o ligowe punkty rozpoczynają w najbliższą niedzielę, wyjazdowym meczem ze Spartą Łabunie.

Tomasz Zalewa

KLASA OKRĘGOWA

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ SEZONU 2026/2027

Kolejka 1 (8-9 sierpnia)
Omega Stary Zamość - Korona Łaszczów (08.08, 17:00)
Sparta Łabunie - Błękitni Obsza (09.08, 15:00)
Olimpiakos Tarnogród - Gryf Gmina Zamość (08.08, 17:00)
BKS Bodaczów - Huragan Hrubieszów (08.08, 15:00)
Pogoń 96 Łaszczówka - Huczwa Tyszowce (09.08, 13:00)
Tanew Majdan Stary - Sokół Zwierzyniec (01.08, 16:00)
Igroso Krasnobród - Graf Chodowańce (09.08, 18:00)
Kryształ Werbkowice - Andoria Mircze (09.08, 18:00)

Kolejka 2 (15-16 sierpnia)

Korona - Andoria
Graf - Kryształ
Tanew - Igros
Huczwa - Sokół
Huragan - Pogoń
Gryf - BKS
Błękitni - Olimpiakos
Omega - Sparta

Kolejka 3 (22-23 sierpnia)

Sparta - Korona
Olimpiakos - Omega
BKS - Błękitni
Pogoń - Gryf
Sokół - Huragan
Igroso - Huczwa
Kryształ - Tanew
Andoria - Graf

Kolejka 4 (29-30 sierpnia)

Korona - Graf
Tanew - Andoria
Huczwa - Kryształ
Huragan - Igros
Gryf - Sokół
Błękitni - Pogoń
Omega - BKS

Kolejka 5 (5-6 września)

Olimpiakos - Korona
BKS - Sparta
Pogoń - Omega
Sokół - Błękitni
Igroso - Gryf
Kryształ - Huragan
Andoria - Huczwa
Graf - Tanew

Kolejka 6 (12-13 września)

Korona - Tanew
Huczwa - Graf
Huragan - Andoria
Gryf - Kryształ
Błękitni - Igros
Omega - Sokół
Sparta - Pogoń
Olimpiakos - BKS

Kolejka 7 (19-20 września)

BKS - Korona
Pogoń - Olimpiakos
Sokół - Sparta
Igroso - Omega
Kryształ - Błękitni
Andoria - Gryf
Graf - Huragan
Tanew - Huczwa

Kolejka 8 (26-27 września)

Korona - Huczwa
Huragan - Tanew
Gryf - Graf
Błękitni - Andoria
Omega - Kryształ
Sparta - Igros
Olimpiakos - Sokół
BKS - Pogoń

Kolejka 9 (3-4 października)

Pogoń - Korona
Sokół - BKS
Igroso - Olimpiakos
Kryształ - Sparta
Andoria - Omega
Graf - Błękitni
Tanew - Gryf
Huczwa - Huragan

Kolejka 10 (10-11 października)

Korona - Huragan
Gryf - Huczwa
Błękitni - Tanew
Omega - Graf
Sparta - Andoria
Olimpiakos - Kryształ
BKS - Igros
Pogoń - Sokół

Teatr dworski wyszedł na ulicę

Niecodzienny spektakl mogli obejrzeć mieszkańcy Biłgoraja w Parku Solidarności. Aktorzy Fundacji Banina i Zamojskiego Studia Teatralnego zaprezentowali „Parady” Jana Potockiego, udowadniając, że teatr nie potrzebuje dużej sceny ani zamkniętej sali, by przyciągnąć publiczność.

Przedstawienie odbyło się w samym sercu miasta, gdzie spacerowicze mogli zatrzymać się i na kilkanaście minut przenieść w świat dawnego teatru. Spektakl oparty został na jednej z „Parad” Jana Potockiego - krótkich komediowych utworów, które przed wiekami wystawiano na magnackich dworach.

Choć tekst liczy blisko trzy stulecia, twórcy zachowali jego oryginalny charakter, przenosząc go jednocześnie do przestrzeni miejskiej. Historyczne kostiumy, żywa gra aktorska i kontakt z widzami sprawiły, że przedstawienie z zainteresowaniem oglądali zarówno najmłodsi, jak i dorośli.

W rolach głównych wystąpili Alicja Stankiewicz i Denis Jakubowski. Aktorzy



Teatr wyszedł poza tradycyjną scenę. Widzowie mogli zobaczyć spektakl niemal na wyciągnięcie ręki.

w humorystyczny sposób opowiedzieli historię zakochanej pary oraz ojca, który próbuje pokrzyżować ich plany. Całość trwa około dwudziestu minut i czerpie z tradycji wło-

skiej commedii dell'arte, stawiając na wyraziste postacie, dynamiczną akcję i komediowe sytuacje.

Kacper Kyc



Alicja Stankiewicz i Denis Jakubowski podczas występu przed biłgorajską publicznością. Spektakl przyciągnął zarówno dzieci, jak i dorosłych mieszkańców.



Artyści z Zamościa pokazali, że klasyczny tekst sprzed wieków nadal może bawić współczesną publiczność.



Denis Jakubowski

Z Fundacją Banina współpracuję już od siedmiu lat. W Biłgoraju pokazaliśmy naszą interpretację „Parad” Jana Potockiego, wykorzystując elementy groteski i commedii dell'arte. Bardzo dobrze grało nam się przed biłgorajską publicznością. Widzowie zatrzymywali się, oglądali spektakl i dawali nam mnóstwo dobrej energii



Alicja Stankiewicz

aktorka Fundacji Banina i Zamojskiego Studia Teatralnego

W Biłgoraju prezentujemy „Parady” Jana Potockiego - krótką, pełną humoru etiudę o zakochanej parze i ojcu, który staje im na przeszkodzie. To dwudziestominutowy spektakl, który ma przede wszystkim bawić publiczność



Bartek Miernik

reżyserem teatralny, pedagog teatru i założyciel Zamojskiego Studia Teatralnego

W Biłgoraju pokazujemy jedną z „Parad” Jana Potockiego - „Kassandra Literatem”. To spektakl, który powstał blisko trzysta lat temu jako teatr dworski, a my przenieśliśmy go dziś na ulicę, wykorzystując środki teatru ulicznego. Chcemy pokazać mieszkańcom, że dawna kultura teatralna nadal może bawić i być bliska współczesnym widzom

O kulisach powstania spektaklu i pomyśle na przeniesienie go do przestrzeni miejskiej opowiedział reżyser Bartek Miernik.

■ NOWA Gazeta Biłgoraj-ska: Pokazaliście mieszkańcom Biłgoraja jedną z „Parad” Jana Potockiego. Czym właściwie jest ten spektakl?

Bartek Miernik: Gramy jedną z „Parad” Jana Potockiego, zatytułowaną „Kassandra Literatem”. To jeden z utworów, który powstał blisko trzysta lat temu. Był wystawiany na dworze Lubomirskich w Łańcucie, gdzie funkcjonował teatr dworski. Oryginalnie został napisany po francusku, a później przetłumaczony na język polski. My postanowiliśmy zachować jego treść, kostiumy i charakter, ale przenieść go z pałacu na ulicę. Korzystamy z narzędzi teatru ulicznego, jednak cały czas pozostajemy wierni oryginałowi.

■ Dlaczego zdecydowaliście się przenieść teatr dworski do przestrzeni

miejskiej?

- Chcemy pokazać, że ta część naszej kultury wciąż może być ciekawa dla współczesnych odbiorców. Kiedyś ten spektakl oglądała magnateria i wysoka szlachta, dziś może go zobaczyć każdy. To bardzo polski utwór, choć napisany po francusku. Uważamy, że warto przypominać takie dzieła właśnie w przestrzeni publicznej, gdzie ludzie mogą zatrzymać się choć na chwilę i obcować z teatrem.

■ Skąd przyjechaliście do Biłgoraja?

- Formalnie jesteśmy z Zamościa, ale można powiedzieć, że jesteśmy mniej więcej w połowie drogi między Zamościem a Biłgorajem. Ja i Alicja Stankiewicz pochodzimy ze Zwierzynca, Denis Jakubowski pochodzi ze Ślaska, ale również mieszka w Zamościu. Wszyscy jesteśmy związani z tym regionem. Wczoraj graliśmy w Zamościu, dziś jesteśmy w Biłgoraju i mamy nadzieję, że jeszcze kilka razy pojawimy się tutaj w czasie wakacji.

■ Czy mieszkańcy Biłgoraja będą mieli jeszcze okazję zobaczyć Wasz spektakl?

- Tak. W sierpniu planujemy jeszcze kilkakrotnie pojawić się w Biłgoraju i zaprezentować nasze przedstawienie mieszkańcom. Chcemy grać w ciągu dnia, dla ludzi, pokazując, że teatr, który kiedyś był teatrem stricte dworskim, może dziś z powodzeniem funkcjonować w przestrzeni publicznej i docierać do szerokiej publiczności.

■ Jak Biłgoraj reaguje na takie przedstawienia?

- Bardzo dobrze. Ludzie siedzą na ławkach, odpoczywają, najpierw patrzą trochę z zaciekawieniem, a później zaczynają się śmiać. To komedia wykorzystująca elementy commedii dell'arte, czyli włoskiego teatru komediowego. Jest dużo przerysowanych postaci, zabawnych sytuacji i humoru. Spektakl trwa od piętnastu do dwudziestu minut i widać, że publiczność naprawdę dobrze się bawi. To dla nas najważniejsze.

Dziękuję za rozmowę



Śledztwo po tragedii podczas pokazu kaskaderskiego. Samochód przejechał prowadzącego

Trwa śledztwo w sprawie tragicznego wypadku, do którego doszło podczas pokazu kaskaderskiego na targowisku miejskim w Radzynie Podlaskiej w niedzielę, 26 lipca.

Prokuratura potwierdza, że postępowanie prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Na tym etapie nikomu nie przedstawiono zarzutów.

Do tragicznego zdarzenia doszło w niedzielny wieczór podczas pokazu grupy Flott Cascaders Team. W trakcie jednego z najbardziej widowiskowych numerów śmiertelnych obrażeń doznał 61-letni obywatel Czech Alfred S., który był prowadzącym widowisko.

Śledztwo prowadzone pod nadzorem prokuratury

Jak poinformował rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie prok. Marcin Kozak, śledztwo nadzorowane przez Prokuraturę Rejonową w Radzynie prowadzone jest przez policję w kierunku art. 155 Kodeksu karnego, czyli nieumyślnego spowodowania śmierci.

Na obecnym etapie postępowanie prowadzone jest w sprawie, a nie przeciwko konkretnej osobie. Oznacza to, że nikomu nie przedstawiono dotychczas zarzutów.

Przesłuchano kierowcę BMW

Prokuratura przekazała, że dotychczas przesłuchano osoby



Według wcześniejszych ustaleń policji kierowca BMW wykonywał przejazd na dwóch kołach nad uczestnikiem pokazu. W pewnym momencie samochód utracił właściwe położenie, opadł na prawe koło i doszło do tragicznego wypadku

zaangażowane w organizację i wykonanie pokazu, w tym kierującego samochodem BMW Jiriego V., 73-letniego obywatela Czech.

Jak zaznaczył rzecznik prokuratury, mężczyzna był zatrzymany wyłącznie do czasu wykonania niezbędnych czynności procesowych.

To miał być sprawdzony numer

Ze wstępnych ustaleń śledczych wynika, że do tragedii doszło podczas wykonywania numeru o nazwie „Brama”, który – według prokuratury – był wcześniej wielokrotnie wykonywany i przećwiczony przez zespół.

– Pokaz nie przebiegł w założo-

ny sposób i doszło do zahaczenia elementem podwozia pojazdu o jednego z kaskaderów, który doznał śmiertelnych obrażeń – przekazał prokurator Marcin Kozak.

Według wcześniejszych ustaleń policji kierowca BMW wykonywał przejazd na dwóch kołach nad uczestnikiem pokazu. W pewnym momencie samochód utracił

właściwe położenie, opadł na prawe koło i doszło do tragicznego wypadku. Poszkodowany został przetransportowany do szpitala, jednak mimo udzielonej pomocy zmarł.

Śledczy sprawdzą kwestie bezpieczeństwa

Kluczowym elementem prowadzonego postępowania będzie ustalenie, czy podczas organizacji i wykonywania pokazu zachowane zostały wszystkie obowiązujące zasady bezpieczeństwa.

Jak poinformowała prokuratura, śledztwo będzie koncentrować się na wyjaśnieniu, czy doszło do poważnych naruszeń zasad bezpieczeństwa, czy miały one wpływ na przebieg zdarzenia oraz kto ewentualnie ponosi za nie odpowiedzialność.

Kacper Budrewicz

R E K L A M A

OKNEX GMG
PRODUCENT

OKNA
I DRZWI PCV

ŁUKÓW UL. ŁAPIGUZ 100

☎ 25/798 96 96

NOWA SIEDZIBA

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMAREYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE

hades-biala.pl

- KAMIENIARSTWO

scalpro.pl

- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN

lignart.pl

- KWIACIARNIA

poppyflowers.pl



83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.

Aleje Jana Pawła II 25, Biała Podlaska
Wisznicka 1, Łomazy
Lecha Kaczyńskiego 1A, Międzyrzec Podlaski

Są wyniki sekcji zwłok młodego małżeństwa znalezione w bloku w Puławach

Po sekcji zwłok małżonków odnalezionych martwych w mieszkaniu przy ul. Lubelskiej prokuratura podtrzymuje hipotezę o rozszerzonym samobójstwie. Zdaniem śledczych nic nie wskazuje na inny przebieg zdarzeń niż pierwotnie założony.

W piątek (24 lipca) przed południem Puławy obiegła szokująca informacja - w jednym z mieszkań w bloku na osiedlu Norwida, przy ul. Lubelskiej, w bliskim centrum miasta, policja znalazła ciała 29-letniej kobiety i 28-letniego mężczyzny. Para od roku była małżeństwem. Skąd policja wiedziała?

Ani kobieta, ani mężczyzna nie pojawili się w pracy. Nie mogli też skontaktować się z nimi bliscy, a drzwi ich mieszkania były zamknięte. W tej sytuacji rodzina powiadomiła policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze zdecydowali o wezwaniu strażaków, którzy siłowo weszli do lokalu. Tam policjanci dokonali makabrycznego odkrycia - znaleźli zwłoki małżonków.



Policja odnalazła ciała małżonków w mieszkaniu w bloku przy ul. Lubelskiej w Puławach. Wszystko wyszło na jaw, bo nie pojawili się w pracy, a bliscy nie mogli się z nimi skontaktować i powiadomili służby

- Ciało kobiety leżące na podłodze i ciało mężczyzny w położeniu wskazującym na powieszenie - informował wówczas prok. Marcin Kozak, p.o. rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Wstępne ustalenia śledczych wskazują na to, że doszło do tak zwanego samobójstwa rozszerzonego.

- Na tę chwilę przyjmujemy, że doszło do zabójstwa kobiety i samobójstwa mężczyzny, czyli takie dwa postępowania będą prowadzone - tłumaczył

wówczas prok. Kozak.

Śledczy dokonali oględzin zwłok i mieszkania. Ciała małżonków zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję. Te przeprowadzono w poniedziałek z udziałem prokuratora.

- Biegły we wstępnej opinii potwierdził, że tak doszło do śmierci obojga w mechanizmie zagardlenia - uduszenia, przenosząc to na język bardziej przystępny. Nie ujawniono żadnych śladów, które wskazywałyby, że doszło do przebiegu zdarzenia innego, niż aktual-

nie jest przyjęta jako wiodąca linia. Trwają przesłuchania. Zabezpieczyliśmy telefony obojga, z zawartością których wiążemy duże nadzieje, żeby przybliżyć się do wyjaśnienia okoliczności i przyczyn tego tragicznego zdarzenia - informował we wtorek w rozmowie z lubelską telewizją prok. Marcin Kozak.

W czwartek, 30 lipca odbyły się uroczystości pogrzebowe pary. 29-latką została pochowana w Puławach, jej mąż w Końskowoli.

Marta Pietroni

Cud, który widziały tysiące ludzi. W Lublinie Matka Boska zapłakała krwawymi łzami



Po latach, już w czasach III RP, lubelska archikatedra uzyskała status Sanktuarium Matki Boskiej Płaczącej

Jest wiele miejsc otoczonych kultem religijnym, w przypadku których od lat trwają spory o prawdziwość nadnaturalnych wydarzeń. Jednak cud, do którego doszło w Lublinie, wyróżnia się na ich tle, gdyż widziały go tłumy ludzi i to w czasach, kiedy wymagało to dużo odwagi.

Wydarzenia znane jako Cud Lubelski rozegrały się w gorących dniach lipca 1949 roku. Polska pozostawała wówczas w najciemniejszych dniach stalinizmu. Wszelki opór wobec komunistów był brutalnie niszczone.

W Lublinie odbywały się uroczystości związane ze zmianą biskupa, ponieważ dotychczas stojący na czele lubelskiego Kościoła Stefan Wyszyński został prymasem Polski, przez co musiał opuścić stolicę Lubelszczyzny.

Jego następcą został Piotr Kałwa. 3 lipca w katedrze miał miejsce ingres nowego biskupa, który trwał w godzinach porannych. Po południu w świątyni wciąż modlili się wierni i wtedy ludzie zobaczyli coś niezwykłego. Na wiszącej w katedrze kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej pojawiły się krwawe łzy lecące z oczu Maryi.

Pierwsza miała je zobaczyć siostra Stanisława Sadkowska, a wkrótce potem wiadomość roz-

niosła się po mieście lotem błyskawicy. Będąca wówczas nastolatką Maria Rytel z Lublina w takich słowach mówiła o tych wydarzeniach: „Wiem, że taka kobita do nas przychodziła, co nam jajka przynosiła, mleko. To tutaj przyleciała, roztrzęsiona, bo cud. Rzeczy zostawiła u nas i ten cud poleciała oglądać”.

Tysiące ludzi zmierzają do Lublina

Jeszcze 3 lipca do katedry zaczęły przybywać tłumy. Kościelni samorzutnie stworzyli straż mającą pilnować porządku i zapanować nad chaosem tworzoną przez masy ludzi. Później propaganda komunistyczna nazwała ich „gwardią papieską”, ponieważ nosili oni białe-żółte opaski.

Następne dni to prawdziwy wybuch uczuć religijnych tłamszonych przez władze. Do Lublina przybywali pielgrzymi z wielu innych miejscowości, jadąc wszystkim, czym się dało. Szacuje się, że do 10 lipca do katedry przybyło około 38 tysięcy ludzi. Tak te wydarzenia wspominał po latach Czesław Bujanowski na łamach strony internetowej Teatru NN:

“Ten obraz widzieliśmy. Tośmy porównali tę jasność, nie tyle taka, że ostro bije, tyle że ten obraz był jakby trójwymiarowy, jak ja to widziałem. Różni ludzie to różnie widzieli. Pamiętam, że ten obraz było widać, jak na zdjęciach trójwymia-

rowych. Prawie się te uwypuklenia odczuwało”.

Początkowo komuniści liczyli, że wszystko rozejdzie się po kościołach i nie podejmowali zbyt drastycznych działań. Skupiali się raczej na ośmieszaniu całego wydarzenia. Nowy biskup Piotr Kałwa również starał się tonować nastroje, być może pod wpływem władz. Powołał on komisję, w której skład wchodził między innymi lekarz oraz chemik. Komisja stwierdziła, że ciecz nie była zwykłą krwią czy łzami, ale nie potrafili wskazać, jak doszło do powstania zjawiska. Tymczasem ruch pielgrzymkowy rósł, a wraz z nim niezadowolenie komunistów.

Brutalna rozprawa z wiernymi

Od pierwszych dni władze starały się utrudniać dotarcie do Lublina. Bardzo ciężko było kupić bilety na komunikację publiczną, a na rogatkach miasta stały punkty kontrolne milicji i Urzędu Bezpieczeństwa.

Silną akcję propagandową prowadziły też media na czele ze „Sztandarem ludu”. Jeden z nagłówków wołał: „Skończyć z haniebnym widowiskiem – wołają lubelscy robotnicy”. Krytyczny był dzień 13 lipca, kiedy to w tłumie wiernych przed katedrą wybuchła panika, a przestraszony tłum straszył na śmierć 21-letnią Helenę Rabczuk.

Obecnie podejrzewa się, że była to prowokacja UB, gdyż propaganda od razu oskarżyła wiernych i księży o zgon młodej dziewczyny. W tych dniach nasilały się także aresztowania, a do największych starć doszło 17 lipca. Tego dnia odbywała się msza w kościele Kapucynów przy Placu Litewskim. W tym samym czasie trwała tam trwała zorganizowana przez władze manifestacja przeciwko cudowi, w której udział brali pracownicy lubelskich zakładów oraz funkcjonariusze MO i UB przebrani w cywilne ubrania.

Wychodzący z kościoła ludzie zmieszali się z komunistyczną manifestacją i doszło do starć ze służbami, które zakończyły się masowymi aresztowaniami. Uwięzieni przetrzymywani byli przez kilka tygodni na Zamku, gdzie przechodzili bicie w czasie tak zwanych ścieżek zdrowia. Represje w czasie trwania cudu dotknęły w sumie kilka tysięcy ludzi.

Kult rosnący mimo zagrożenia

Pod koniec lipca sytuacja zaczęła się uspokajać - cud ustał samoczynnie i ciężko wskazać po latach jeden konkretny dzień, który można uznać za jego koniec. Biskup Piotr Kałwa, zmuszony do tego przez władze, musiał zamknąć katedrę na okres 18-23 sierpnia.

W tym czasie, 20 sierpnia, odby-



Cud Lubelski został zapamiętany jako jedno z najważniejszych wydarzeń w polskim Kościele w czasach powojennych



Na pamiątkę wydarzeń sprzed lat w Lublinie co roku 3 lipca odbywa się uroczysta msza święta na Placu Katedralnym, a następnie procesja ulicami miasta z cudownym obrazem na czele

ły się pierwsze procesy aresztowanych głównie podczas wydarzeń 17 lipca. Większość ukaranych spędziła w więzieniu po kilka miesięcy. Przez Polskę przetoczyła się również zaplanowana przez komunistów kampania „antycudowa”, będąca typowym działaniem mającym wywołać wrażenie masowego poparcia dla działań władz przeciwko lubelskim wydarzeniom.

Pomimo to Cud Lubelski został zapamiętany jako jedno z najważniejszych wydarzeń w polskim Kościele w czasach powojennych. Było to pierwsze tak duże wystąpienie ludności, podczas którego okazano nieposłuszeństwo wobec PRL-owskiej władzy. Właśnie z tego powodu aż do końca lat 80. obchodzenie rocznic cudu było ryzykowne i odbywało się w zaciszu kościelnych murów.

Patronka lubelskiego sanktuarium

Kultywowanie pamięci o Cudzie Lubelskim po raz pierwszy odbywało się jawnie w roku 1988, kiedy to kardynał Józef Glemp ukoronował Matkę Boską Płaczącą, czyniąc to za zgodą Watykanu i papieża Jana Pawła II.

Już w czasach III RP lubelska archikatedra uzyskała status Sanktuarium Matki Boskiej Płaczącej. Obecnie co roku 3 lipca odbywa się uroczysta msza święta na Placu Katedralnym, a następnie procesja ulicami miasta z cudownym obrazem na czele. Tym samym kult Matki Boskiej Płaczącej jest współcześnie jednym z najważniejszych w całym lubelskim Kościele, będąc symbolem nadziei w trudnych czasach.

Kamil Dąbski
REG

Nazywany duchownym lubelskiej „Solidarności”, budowniczy kościoła w lubelskiej dzielnicy Tatary, związany też z powiatem lubartowskim

Tragiczna śmierć zasłużonego duchownego. Jest śledztwo

W wieku 79 lat zmarł ks. prałat Zbigniew Kuzia. Wszystko wskazuje na to, że był to efekt tragicznego zdarzenia. Śledztwo w tej sprawie wszczęła prokuratura Rejonowa.

Do zdarzenia doszło w nocy z 25 na 26 lipca br. w Serocku w powiecie lubartowskim, gdzie mieszkał emerytowany ks. prałat Zbigniew Kuzia. Na miejscu ujawnienia zwłok oględziny przeprowadzał prokurator.

- Ksiądz najprawdopodobniej wypadł z okna swojego budynku mieszkalnego, okno znajduje się na wysokości około pięciu metrów. Dotychczasowe ustalenia wskazują na wypadek. Prowadzimy śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. To standardowa procedura przy tego typu zdarzeniach - wyjaśnia prok. Natalia Oziembło, zastępca prokuratora rejonowego w Lubartowie.

We wtorek, 28 lipca, przeprowadzono w Lublinie sekcję zwłok ks. prał. Zbigniewa Kuzi.

- Ze wstępnych ustaleń z sekcji zwłok wynika, że przyczyną zgonu były obrażenia odniesione na skutek tego upadku - zaznacza prok. Natalia Oziembło.

Zasłużony duszpasterz, organizował parafię Matki Bożej Królowej Polski w lubelskiej dzielnicy Tatary

Ks. prał. Zbigniewa Kuzi nie trzeba nikomu w regionie przedstawiać. Ma swój biogram w internetowej Encyklopedii Solidarności prowadzonej przez Instytut Pamięci Narodowej. I to niemały.

Urodzony tuż po wojnie. W 1971 roku przyjął święcenia kapłańskie. Dziesięć lat później został skierowany do organizowania nowej parafii Matki Bożej Królowej



Mszę świętą odprawił ks. arcybiskup Stanisław Budzik

Polski w lubelskiej dzielnicy Tatary (obejmującej m.in. teren Fabryki Samochodów Ciężarowych). Zdobył uznanie m.in. poprzez organizację posługi duszpasterskiej dla uczestników strajku w FSC w 1981 roku oraz prowadzonej przez kolejne lata pomocy rodzinom internowanych i uwięzionych oraz wspieraniu działalności podziemnych KZ FSC i TZR. W latach 1983-2017 był proboszczem parafii Matki Bożej Królowej Polski, od 2015 roku - prałatem.

W lutym br. uhonorowany przez marszałka województwa i prezydenta Lublina otrzymał m.in. medal „Lublin Bohaterom” przyznany za szczególne zasługi dla miasta i jego mieszkańców. W 2004 roku otrzymał Krzyż Semper Fidelis od Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność” za dokonania dla „Solidarności”.

Dziewięć lat temu przeszedł na emeryturę i na stałe osiadł na ojcowiznie w Serocku, w gminie Firlej. W ostatnich latach ks. prał. Zbigniew Kuzia był związany z parafią pw. Przemienienia Pańskiego w Firleju.

Pogrzeb ks. prał. Zbigniewa Kuzi w Lublinie i Firleju

Uroczystości pogrzebowe zmarłego ks. prałata odbywały się przez dwa dni. 29 lipca odprowadzona została msza święta w kościele Matki Bożej Królowej Polski w Lublinie. 30 lipca główne uroczystości odbyły się w kościele Przemienienia Pańskiego w Firleju.

W Lublinie mszę świętą odprawił ks. biskup Mieczysław Ciszło, w Firleju ks. arcybiskup Stanisław Budzik.

- Wczoraj podczas mszy świętej sprawowanej pod przewodnictwem ks. biskupa Mieczysława w kościele Matki Boskiej Królowej Polski obecne były tłumy ludzi, około 60 kapłanów. Dzisiaj jest nas także wiele, kapłanów jeszcze więcej. Przybyliśmy nie tylko po to, aby pożegnać rodaka, dobrego pasterza, budowniczego kościoła, wieloletniego kapelana Solidarności, ale przede wszystkim przybyliśmy dlatego, że wierzymy w życie wieczne. Sprawujemy za zmarłego Zbigniewa ofiarę Chrystusa, którą on codziennie składał na ołtarzu przez 55 lat swojego kapłaństwa - mówił ks. arcybiskup w kazaniu w Firleju.

Powtarzał: a ja chcę wybudować kościół

Wspominali go także inni księża, którzy zetknęli się z nim w seminarium lub w czasie posługi kapłańskiej. Wystąpił jeden z kolegów kursowych ks. Zbigniewa Kuzi. Wspominał, jak przebiegała budowa kościoła na Tatarach.

- 13 czerwca 1971 r. biskup lubelski profesor Piotr Kałwa wyświęcił 20 diakonów na kapłanów. Wśród tych wyświęconych był ks. Zbigniew Kuzia. Tuż przed pójściem na parafię zbieraliśmy się wieczorami, aby siedzieć, rozmawiać i marzyć. Sytuacja była bardzo niepewna, były wielkie trudności. Nie można było praktycznie nic zrobić z rzeczy materialnych. Na wszystko było potrzebne pozwolenie, którego też zresztą dostać nie można było. W marzeniach próbowaliśmy wspólnie odkryć, co we mnie tkwi i co chciałbym robić. Wszyscy byliśmy w jakimś sensie podobni do siebie, ale był jeden wśród nas, który był inny. Tym jednym był ksiądz Zbigniew. Inni mówili, że chcieliby być duszpasterzem młodzieży, pracować w mieście, na wsi, w dużej

czy małej parafii. On powtarzał: a ja chcę wybudować kościół. Przypomnę, że były to czasy, kiedy na wszystko trzeba było mieć pozwolenie. Budowa kościoła nie mieściła się w wyobraźni, on jednak powtarzał: ja chcę wybudować kościół. Najpierw się uśmiechaliśmy z tego, potem przyjeźliśmy to do wiadomości - wspominał duchowny.

Jak mówił, ks. Kuzia skończył studia z historii kościoła na KUL i dostał pracę na uczelni.

- Nie zdążył jej podjąć, bo jakimś sposobem udało się biskupowi uzyskać 3 pozwolenia na budowę kościoła w Lublinie. Wśród nich to najtrudniejsze czekało na niego. Gdy tylko się dowiedział o tym, natychmiast pojechał do biskupa i powiedział: ja chcę budować kościół. Biskup tłumaczył, że trzeba się mocno zastanowić, że to najtrudniejsza budowa. Plac to jest miejsce, gdzie kiedyś była kopalnia kamienia, wysypisko śmieci, a potem przebiega przez nie arteria ciepłownicza z fabryki do całego miasta. - A ja chcę budować kościół - mówił. Nie było niczego, co by go mogło przestraszyć, co by mogło go powstrzymać. „Ja chcę budować kościół” stało się jego maksymą. Tak się zaczęła ta praca.

Kapłan wyrósł na rzeczywisty autorytet

Duchownemu udało się skrzyknąć robotników pracujących w fabryce. Po skończonej pracy przechodzili przez płot i byli już na posesji parafialnej i pomagali w czynie społecznym.

- Ci ludzie od świtu pracowali w fabryce, a potem na głodno i chłodno szli do pomocy przy budowie kościoła. To zatroskanie i ta szkoda człowieka, który był taki umęczony, sprawiły, że uruchomił kuchnię dla ludzi pomagających społecznie w budowie kościoła.

Prace postępowały, każdego dnia przychodziło coraz więcej ludzi, rosła wspólnota. Ludzie się rozumieli, a kapłan wyrósł na rzeczywisty autorytet. Ale te sprawy nie dały się nie zauważyć władzom i Służbie Bezpieczeństwa. Były prowadzone rozmowy przed przyjazdem papieża. Były żądania, aby parafia na Tatarach zamilkła. Powiedzieli, że jeżeli biskup tego nie ukróci, to oni to zrobią własnym sposobem - wspominał ksiądz.

Groźby ze strony SB były problemem dla władz kościelnych.

- Pamiętam taką naradę u ks. biskupa, bo nie wiadomo było co robić. Kościołów nie budowano od dziesiątek lat. Ludzie czekali, a tu jest ultimatum: albo zastępuje się biskupa do żądań, albo wszelkie pozwolenia anulują i nic z tego nie będzie. Ks. Zbigniew zabrał głos i powiedział: to nie jest kościół mój, to nie jest nawet kościół biskupa. To jest kościół ich, ludzi, którzy tu o głodzie i chłodzie pracowali, ile się dało, bo oni wiedzieli, że mogą z tego kościoła korzystać nie tylko jako sakrum, ale także przyjąć do nas, porozmawiać, spotkać się, wysłuchać ciekawego wykładu itd. to jest kościół ich i oni mają do niego prawo. Powiedział: jeżeli kiedykolwiek zechce mi ktoś narzucić postawę, żeby zamknąć to przed nimi, to w tym samym momencie oddam nominację na proboszcza i budowniczego i wyniosę się stamtąd. To była postawa naszego przyjaciela. Nie było ważniejszych rzeczy nad kościół, który był jego marzeniem, jego pragnieniem i jego zadaniem, jakie sobie wyznaczył - mówił ksiądz.

Zmarłego żegnali też przedstawiciele Solidarności i Rady Parafialnej. Ciało ks. Zbigniewa Kuzi spoczęło na cmentarzu parafialnym w Firleju.

Dominik Smagała,
Marcin Kusyk

REG

08-504 Ułęż, Korzeniów 80
Surowce wtórne
KORNEX
z myślą o środowisku

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM
 Odbiór makulatury
 Odbiór folii

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU

81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

Dwór Osmolice
 zaprasza na
SPŁYWY KAJAKOWE RZEKĄ WIEPRZ

Odpocznij poza miastem

- DWIE TRASY (sześć i dwugodzinna)
- kajaki jedno i dwuosobowe
- miejsce na ognisko/grilla
- pyszne posiłki w dworskiej restauracji

tel. 500 755 700 • www.dworosmolice.pl

Białki Dolne 127, ok. 60 km od Lublina (30 min - kier. Warszawa S17)

- Okropny świst. Za chwilę był wybuch, aż zatrzęsło chałupą. Potężny huk był - opisuje „Wspólnocie” jeden z mieszkańców wsi, na którą spadła rakietą.

Rosyjska rakietą manewrująca spadła na teren. A potem syreny obudziły

Wpadła w środku nocy w polską przestrzeń powietrzną, przeleciała przez sześć minut prawie sto kilometrów i z hukiem eksplodowała niedaleko Lublina. Rosyjska rakietą spadła na pograniczu powiatów lubelskiego i biłgorajskiego. Stolica województwa została postawiona na nogi, choć długo nie było wiadomo, o co właściwie chodzi. Nasz region znowu na ustach całego świata.

Niespokojna noc w województwie lubelskim

W nocy ze środy na czwartek, z 29 na 30 lipca, Rosjanie po raz kolejny przypuścili zmasowany atak drogą powietrzną na Ukrainę. Jeden z pocisków nie trafił w żaden cel po naszej wschodniej granicy, nie przechwyciło go też ukraińskie wojsko. Zamiast tego wleciał w polską przestrzeń powietrzną, przez sześć minut przebył prawie 100 km, a potem spadł i eksplodował w Tarnawie-Kolonii, wsi w pow. biłgorajskim (gm. Turobin).

To niewielka miejscowość, w której mieszka kilka rodzin, znajdująca się na granicy powiatów lubelskiego i biłgorajskiego. W linii prostej od Tarnawy-Kolonii do Lublina jest nieco ponad 40 km. Rakietą spadła na pole rzepaku, w odległości kilkuset metrów od najbliższych zabudowań. W wyniku eksplozji powstał lej o szerokości około 10 m i głębokości około 5 m. Do zdarzenia doszło o godz. 3.46 rano. Pocisk najprawdopodobniej przeleciał w pobliżu Kraśnegostawu. Gdyby nie spadł, mógłby dolecieć na przykład do znajdującego się niedaleko Kraśnika, gdzie mieści się zakład zbrojeniowy.

Kilka godzin później nasi dziennikarze dotarli do Tarnawy-Kolonii. Były też media z Polski i nie tylko. Znowu województwo lubelskie, podobnie jak we wrześniu ub.r., gdy nad nasz region nadleciały drony, było na ustach całego świata.

Tymczasem miejscowi wciąż byli w szoku. Relacjonowali, że usłyszeli bardzo głośny świst, a następnie wielki huk, odczuwalne były też drgania ziemi i budynków. W jednym z garaży wyleciały szyby.

- To był potężny, okropny świst. Za chwilę był wybuch, aż zatrzęsło chałupą. Potężny huk był. A później patrzyliśmy przez okno na unoszący się dym - mówił nam pan Stanisław z Tarnawy-Kolonii. Od jego zabudowań do miejsca upadku rakiety jest około 1000 metrów.

Na miejscu po niedługim czasie od zdarzenia pojawiły się służby. Najpierw policja i straż pożarna, a później kolejni mundurowi, m.in. żandarmeria wojskowa, wojsko i prokuratorzy. Teren zabezpieczono, nie dopuszczając nikogo w bezpośrednie miejsce upadku niezidentyfikowanego obiektu latającego, jak to początkowo określano.

Donald Tusk w Tarnawie-Kolonii: Wojsko zareagowało absolutnie perfekcyjnie

Kilka godzin po zdarzeniu na miejscu stawili się Donald Tusk - premier RP, Władysław Kosiniak-Kamysz - minister obrony narodowej i Marcin Kierwiński - minister spraw wewnętrznych i administracji.

- To efekt masowej akcji rosyjskiej, to był jeden z największych ataków w czasie całej tej wojny. Myśliwce ukraińskie do samej granicy z Polską monitorowały i starały się niszczyć te pociski, które zmierzały w stronę polskiej granicy. Nie ma żadnych powodów sądzić, że celem była Polska. Dwa z tych obiektów naruszyły przestrzeń powietrzną Polski, w drugim przypadku był to bardzo krótki sygnał (pocisk prawdopodobnie zawrócił na cele na Ukrainie - przyp. red.) i nie było w związku z tym żadnych konsekwencji. Żołnierze byli gotowi do zestrzelenia w sytuacji, gdyby pocisk zagrażał terenem zabudowanym. Na szczęście spadł w miejscu niezamieszkanym, zanim podjęto decyzję o zestrzeleniu - powiedział premier RP Donald Tusk na spotkaniu z mediami w Tarnawie-Kolonii kilka godzin po zdarzeniu.

Dziennikarze pytali o to, jak władze oceniają reakcję wojskowych.

- Generał Nowak (gen. dyw. pil. dr Ireneusz Nowak, Dowódca Operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych - przyp. red.), pilot bardzo doświadczony, bezpośrednio biorący udział w tej akcji, zapewniał nas i brzmiał bardzo przekonująco, że wojsko zareagowało absolutnie perfekcyjnie i potrzebne samoloty były w powietrzu. Żołnierze mają pełną świadomość, że to oni decy-



Służby zabezpieczyły teren, nie pozwalając zbliżyć się postronnym obserwatorom do miejsca, w którym spadła rakietą

dują i mają w takiej sytuacji pełną ochronę państwa - powiedział Donald Tusk. - Myślimy manewrowali bardzo blisko granicy, Ukraińcy też. Ukraiński myśliwiec był bardzo blisko tego pocisku. Ryzyko, że trafilibyśmy ukraiński myśliwiec zamiast pocisku, było namacalne. Ryzyko, że zestrzelimy pocisk i on spadnie na teren zamieszkały, też było obiektywne. Nie ma w pełni bezpiecznego nieba ani w Stanach Zjednoczonych, ani w Izraelu, ani w Rosji czy Ukrainie. To zawsze są decyzje - dodał premier.

Minister obrony narodowej podkreślił, że ostateczna decyzja o zestrzeleniu należy do pilota myśliwca, oddelegowanego do zajęcia się pociskiem.

- Zmieniliśmy prawo autoryzacji użycia broni. Pamiętajmy, że my działamy w czasie pokoju i inne są zasady podejmowania decyzji, którymi związany jest pilot, który po zgodzie dowódcy samodzielnie podejmuje ostateczną decyzję. On musi rozważyć zagrożenie, które niesie rakietą i zagrożenie, które wynika z jej neutralizacji. Takie decyzje są podejmowane przez wojsko polskie skutecznie - zapewnił na miejscu zdarzenia Władysław Kosiniak-Kamysz.

Trzy kilometry kwadratowe

Szybko ustalono, a już następnego dnia potwierdzono, że mamy do czynienia z rosyjskim pociskiem manewrującym Ch-101.

Śledczy przystąpili do czynności po sprawdzeniu terenu przez specjalistów, którzy ocenili, że nie ma tu zagrożenia radiacyjnego i wybuchowego. Fotografie terenu wyko-

nał dron, wytypowano obszar do oględzin. Najpierw służby zajęły się lejem po wybuchu rakiety.

- W jego wnętrzu i bezpośrednim sąsiedztwie ujawniliśmy bardzo dużo elementów statku powietrznego, bo tak to traktowaliśmy na początku. Uzyskaliśmy kluczowe elementy tego statku, czyli elementy napędu i elektroniki. Zabezpieczyliśmy próbki gleby do dalszych badań laboratoryjnych, co pozwoli ustalić, jakiego użyto materiału wybuchowego - opisał prok. Marcin Kozak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej przeszukiwali później okolice leja, to powierzchnia około trzech kilometrów kwadratowych. Już w czwartek około godz. 20 lej został zasypany, a prace na miejscu zakończone (choć wznowiono je jeszcze w następnych dniach, by poszukać dodatkowych dowodów).

Z mediami później rozmawiała właścicielka pola rzepaku, na które spadła rakietą. Choć służby zapewniały, że teren przekazano właścicielom, to kobieta zastrzegła, że absolutnie nikt ze służb się z nią nie skontaktował. Czy pole można bezpiecznie uprawiać? - na to pytanie nie była w stanie udzielić oficjalnej, konkretnej odpowiedzi.

Drugi kwartał 2026, fabryka pod Moskwą

W piątek od rana śledczy katalogowali, segregowali i wykonywali oględziny materiałów zebranych na miejscu zdarzenia.

- Do tej czynności został



Kilka godzin po zdarzeniu w Tarnawie-Kolonii stawili się Donald Tusk - premier RP, Władysław Kosiniak-Kamysz - minister obrony narodowej i Marcin Kierwiński - minister spraw wewnętrznych i administracji. - Żołnierze byli gotowi do zestrzelenia w sytuacji, gdyby pocisk zagrażał terenem zabudowanym. Na szczęście spadł w miejscu niezamieszkanym, zanim podjęto decyzję o zestrzeleniu - powiedział premier RP Donald Tusk na miejscu zdarzenia

przybrany specjalista z Ukrainy, który przybył w czwartek po południu. Oględziny pozwoliły kategorycznie stwierdzić, z jakim obiektem mamy do czynienia. To rakietą Ch-101. Została wyprodukowana w drugim kwartale 2026 roku w jednym z zakładów w obwodzie moskiewskim - wskazał prok. Marcin Kozak i zaznaczył, że ukraiński ekspert nie miał co do tego żadnych wątpliwości.

Prokuratura ma w planach przesłuchiwanie świadków, zabezpieczanie nagrań, które pozwolą odtworzyć tor lotu pocisku. Wszczęto śledztwo w kierunku sprowadzenia zagrożenia katastrofy w ruchu powietrznym, które zagrażało życiu wielu osób i mieniu wielkich rozmiarów, za co grozi do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Dodatkowo w kierunku naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej bez zezwolenia.

Zarzuty?

Czy realne jest pociągnięcie kogokolwiek do odpowiedzialności?

- Od lat jako prokuratura nie mamy możliwości wykonywania żadnych czynności w drodze międzynarodowej pomocy prawnej ani z Federacją Rosyjską, ani z Republiką Białorusi - przyznał przedstawiciel prokuratury. -To nie zwalnia nas z obowiązku, aby wszcząć w tej sprawie śledztwo i zebrać dowody, które umożliwią nam przedstawienie konkretnym osobom odpowiedzialnym zarzutów - dodał, ale zastrzegł, że nie jest w stanie powiedzieć na ten moment, czy komukolwiek rzeczywiście będzie można w tej sytuacji przedstawić zarzuty. Przywołał przykład zestrzelenia w 2014 roku malezyjskiego samolotu pasażerskiego nad Ukrainą, w wyniku

ł pocisk

Spadła na pole rzepaku na naszym Lublin, a alerty... nie przyszły

czego zginęło 298 osób - w tym przypadku także śledztwo wciąż pozostaje niezamknięte. Prokuratura ma zbadać także kwestię tego, czy rakietę wleciała w polską przestrzeń powietrzną w wyniku awarii, czy też w był to efekt intencjonalnego działania jej operatorów.

Syreny postawiły Lublin na równe nogi. Mieszkańcy byli kompletnie zdezorientowani

W Lublinie rozległy się syreny alarmowe, które zbudziły znaczną część mieszkańców miasta. O co chodzi?! - takie pytanie zadawało sobie mnóstwo ludzi. Nie było jednak żadnych komunikatów. W „Podręczniku bezpieczeństwa”, który miał dotrzeć do każdego polskiego domostwa, napisano, że po sygnale alarmowym należy natychmiast włączyć radio na lokalną stację, słuchać komunikatów o zagrożeniu i postępować zgodnie z poleceniami służb. Problem w tym, że dziennikarze radio- wi oraz wszyscy inni wiedzieli tyle, co pozostali mieszkańcy. Czyli nic.

Dopiero po jakimś czasie rzecznik wojewody lubelskiego potwierdził w rozmowie z mediami, że było zagrożenie atakami z powietrza. Po kilku minutach syreny zawyły w Lublinie jeszcze raz, tym razem ciągłym i jednostajnym dźwiękiem, oznaczającym odwołanie alarmu. Choć znaczna część mieszkańców nie odczytała tego komunikatu prawidłowo, o czym świadczą wpisy w mediach społecznościowych.

Co ciekawe, syreny alarmowe w Lublinie włączono o godz. 3.50, a więc już po upadku rakiety Ch-101 w Tarnawie-Kolonii. Syreny w tym samym czasie zawyły m.in. w Krasnymstawie.

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych podało co prawda o godz. 2.16, że rozpoczęło się operowanie lotnictwa wojskowego w polskiej przestrzeni powietrznej w związku z aktywnością lotnictwa dalekiego zasięgu Federacji Rosyjskiej, wykonującego uderzenia na terytorium Ukrainy, ale takie komunikaty pojawiają się często, przy okazji rosyjskich ataków. Nie były do tej pory łączone z syrenami alarmowymi. Komunikat

REG

o tym, co właściwie się stało, opublikowano o godz. 7.07.

- O godz. 3.40 w polskiej przestrzeni powietrznej wykryto niezidentyfikowany obiekt poruszający się w kierunku zachodnim. W celu jego rozpoznania i przechwycenia w rejon skierowano dyżurny myśliwiec F-16. O godz. 3.46, przed dokonaniem jednoznacznej identyfikacji, obiekt zanikł ze wskazań systemów radiolokacyjnych. W celu weryfikacji i ostatecznego potwierdzenia wskazań technicznych systemów radarowych w rejon ostatniego wskazania obiektu skierowano śmigłowiec Mi-24. Załoga śmigłowca zlokalizowała prawdopodobne miejsce upadku obiektu - napisano na profilu DORSZ w portalu X.

Zdaniem szefa MSWiA, procedury zadziałały dobrze.

- Procedury, które w tej kadencji zostały wdrożone i kilkukrotnie poprawione, zadziałały tak, jak powinny zadziałać. Około godz. 3 pojawiły się pierwsze informacje, nastąpiło włączenie radioodbiorników, na które ewentualnie, zgodnie z polskimi procedurami, przychodzi informacja o bliskim zagrożeniu. Jak tylko ta informacja została przekazana, rozpoczęło się uruchamianie systemów alarmowych. Czas krytyczny to było około 13 minut. Uruchomiono najszybszy system powiadamiania ludności, czyli system syren - powiedział na czwartkowym spotkaniu z mediami w Tarnawie-Kolonii Marcin Kierwiński, minister spraw wewnętrznych i administracji.

Niemal od razu po zdarzeniach z wczesnego poranka 30 lipca, w całym kraju rozgorzała dyskusja na temat systemu ostrzegania. Dlaczego Polacy nie otrzymali alertów na telefon od Rządowego Centrum Powiadamiania? Tym bardziej że RCB rozsyła wiadomości w znacznie bardziej błahych sytuacjach, jak np. ostrzegając przed burzami czy upałami. Dlaczego nie wysłano obywatelom informacji o odwołaniu zagrożenia i uświadomieniu, co się działo? Niedługo po zdarzeniu z rakieta, RCB wysłało Polakom alerty z linkiem do „Poradnika bezpieczeństwa”. Link nie działał, bo stronę przeciążyło. Zresztą, jak niektórzy wytykali, w przeszłości przestrzegano, by nie klikać w takie linki, bo w alertach RCB linków miało nie być.

Dominik Smagała



Maria Daniłowska
sołtys Tarnawy-Kolonii

O tym, co się stało, dowiedziałam się z mediów

Wybudził nas straszny gwizd, szum, trzask. Nawet trudno określić, co to było. Byliśmy wybudzeni ze snu, trudno się było zorientować. Za chwilę był wielki huk i trzask. Wszystko zadrzało dosłownie. Wyskoczyliśmy z synem na ulicę, to czuło się drganie ziemi. Zaczęła jechać straż pożarna i policja, my też pojechaliśmy w tamtą stronę. Każdy był jednak zdezorientowany, co się stało. W końcu pojawił się helikopter, zaczął kręcić koła, czegoś szukał. My jeszcze wcześniej zauważyliśmy grzyb dymu. Zaczął się popłoch. Każdy dopytywał się, co się stało. Nie było żadnego alertu, nie było żadnej informacji. Nie było niczego, co by człowieka jakoś przygotowało do tego. Byliśmy zdezorientowani. O tym, co się stało, dowiedziałam się z mediów.



Roman Daniłowski
Tarnawa-Kolonia

Wyszliśmy szybko na ulicę i wszystko aż zadygotało

Potężny wybuch, to było zaskoczenia. To było niespotykane. Podejrzewałem najpierw, że to może piorun, ale syn mówi, że gdzie tam, przecież nic nie grzmi. Wyszliśmy szybko na ulicę i wszystko aż zadygotało. Zaczęły wyć syreny pojazdów, krążyły samoloty i helikopter wojskowy. Podjechaliśmy bliżej do miejsca zdarzenia, ale była tam już policja, nie dało rady się zbliżyć. Poczuliśmy taki zapach prochu, unosił się tam jeszcze taki lekki dymek. Okazało się, że to jakiś obiekt spadł na pole rzepaku. Jest strach, niedaleko było do zabudowań...



Stanisław
Tarnawa-Kolonia

Ułamek sekundy i byśmy nie rozmawiali

To był potężny, okropny świst. Za chwilę był wybuch, aż zatrzęsło chałupą. Potężny huk był. Panie, to potężnie było czuć. A później patrzyliśmy przez okno na unoszący się dym. Po chwili zaczęły wyć syreny pojazdów służb. Syren alarmowych przed zdarzeniem nie było. To musiało lecieć nad naszym domem i to dosyć nisko. W życiu czegoś takiego nie słyszałem, ten szum, świst był okropny. Wyleciały szyby w moim garażu, w domu zleciała roleta z okna. Moja pierwsza myśl była właśnie taka, że to jakaś rakietka. Tyle się słyszy o tych atakach na Ukrainę. Ani burza, ani co... Uderzenie pioruna to przy tym mały pikus. Rakietka spadła kilkaset metrów od mojego domu. Ułamek sekundy i byśmy nie rozmawiali. Bo nic by tu z nas nie zostało.



Lucjan Sykuła
Tarnawa-Kolonia

Aż szyby zadrzały w oknach

Przebudził mnie huk duży. Za niedługo jechała straż pożarna i policja. Widziałem krążący helikopter. Od razu się domyśliłem, że to spadła rakietka albo dron. Jak zobaczyłem, że wojsko jedzie, to już było wiadomo, że to chodzi o ten wybuch. No takiego huku nie słyszałem jeszcze. To było na spaniu, przebudziło mnie. Aż szyby zadrzały w oknach, to było odczuwalne. Niedaleko to spadło, w prostej linii to z półtora kilometra od naszego domu. Słyszałem, że rakietka była uzbrojona, to musiała być potężna siła.

POCISK MANEWRUJĄCY CH-101

Rodzaj: pocisk powietrze-ziemia,
przenoszony przez bombowce

Zasięg: od 3500 do nawet 5500 km

Prędkość: 700–970 km/h

Pułap: 30–70 metrów nad ziemią

Długość: 7,5 m

Masa: 2,4 t

Wartość: od 2 mln dolarów
za jeden pocisk

Celność: od 5 do 20 m

 **KALENDARIUM WYDARZEŃ**

Noc z 29 na 30 lipca - początek zmasowanego ataku Rosji na Ukrainę

2:16 - pierwszy komunikat DORSZ na portalu X. Wojsko informuje opinię publiczną o rozpoczęciu operacji zabezpieczania polskiej przestrzeni powietrznej

3:40 – wojskowe radary wykrywają naruszenie granicy państwowej przez niezidentyfikowany obiekt na wysokości województwa lubelskiego

3:46 – Obiekt nagle znika z ekranów stacji radiolokacyjnych. Rakietka spada w Tarnawie-Kolonii

3:50 - w Lublinie rozlega się syrena alarmowa

4:03 - syreny ponownie wyją w Lublinie, odwołując alarm o zagrożeniu

7:07 - komunikat DORSZ o tym, co się wydarzyło w Tarnawie-Kolonii

Nici ze zmiany granic miasta Puławy. Ponad 1000 hektarów zostaje w gminie Puławy. Dawid pokonał Goliata

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ustalenia granic niektórych gmin i miast. Nie ma w nim słowa o Puławach, a to oznacza, że wniosek miasta o przyłączenie części terenu gminy Puławy został odrzucony. - To przysłowiowa „kropka nad i”, która ostatecznie studzi terytorialne zapędy władza miasta - komentuje Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.

Prezydent Maj chce poszerzać granice Puław i przyciągać inwestorów

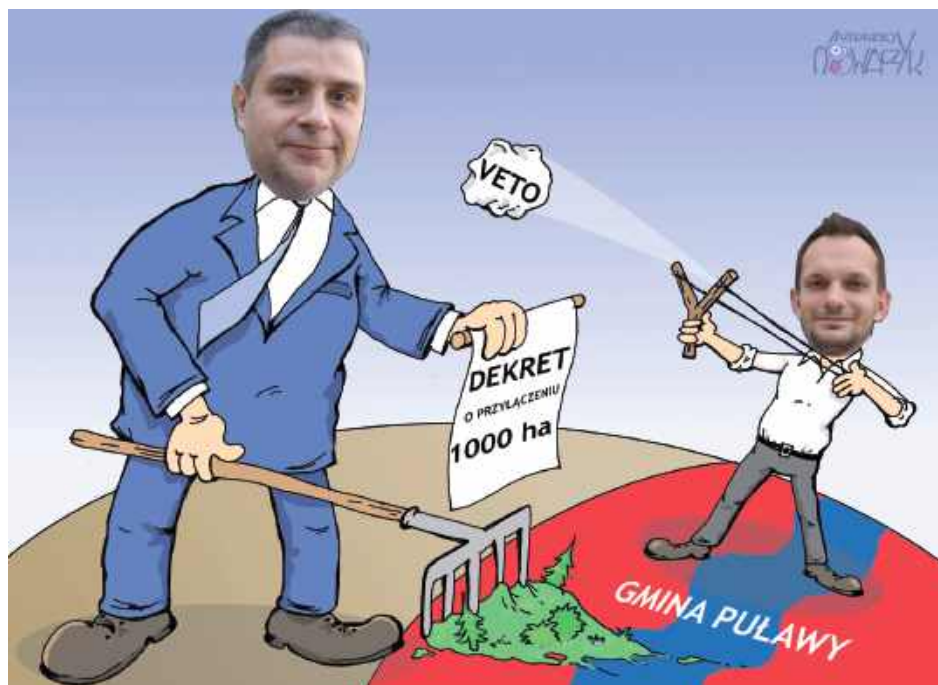
Ten temat ciągnął się niemal od roku i wzbudzał wiele emocji w powiecie. W sierpniu ubiegłego roku prezydent Puław ogłosił, że chce powiększyć obszar miasta, przejmując od gminy Puławy ponad 1000 ha. Chodziło o działki będące własnością Skarbu Państwa, w wieczystym użytkowaniu Grupy Azoty, którymi administruje gmina Puławy. Paweł Maj tłumaczył, że w ten sposób chce rozwijać miasto i przyciągać nowych inwestorów.

Wójt mówi „nie”

Od początku spotkało się to ze zdecydowanym sprzeciwem tamtejszych władz i mieszkańców, którzy podnosili szczególnie argument utraconych dochodów z podatków, co z kolei realnie wpłynie na możliwości inwestycyjne gminy.

Mimo to władze Puław rozpoczęły całą procedurę. W listopadzie przeprowadziły konsultacje społeczne, w których o zdanie zapytały Puławian. Ci nie byli zbyt zainteresowani - ostatecznie w konsultacjach wzięło udział zaledwie 1,3 proc. uprawnionych. Zupełnie inaczej sprawa miała się w gminie Puławy. Tam w konsultacjach wypowiedziało się ponad 50 proc. uprawnionych, a niemal 99 proc. opowiedziało się negatywnie co do ewentualnego przejęcia terenów przez miasto Puławy.

Jesienią ubiegłego roku negatywne stanowisko co do planów prezydenta Pawła Maja wyraziła także Grupa Azoty Puławy w piśmie skierowanym



do puławskiego ratusza. Spółka podnosiła m.in. obawy co do wzrostu podatków od nieruchomości czy ewentualnego zagrożenia realizacji wielomilionowej inwestycji - rafinerii metali ziem rzadkich, która miałaby powstać na terenie zakładów azotowych.

Negatywna opinia wojewody

Mimo to w marcu Rada Miasta Puławy podjęła uchwałę o skierowaniu wniosku w sprawie zmiany granic Puław do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ale zanim trafił on do odpowiedniego resortu, zaopiniował go wojewoda. Opinia wojewody była niekorzystna dla władz miasta.

- W analizowanym przypadku korzyści ze zmiany granicy administracyjnej osiągnęłoby wyłącznie Miasto Puławy. Sytuacja, iż jedna gmina zwiększa swój potencjał ekonomiczny kosztem drugiej, przy jej zdecydowanym sprzeciwie, nie może być odebrana pozytywnie - argumentował Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski.

1069 ha zostaje w gminie

29 lipca w Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie w sprawie ustalenia granic niektórych gmin i miast, nadania niektórym miejscowościom statusu miasta oraz zmiany nazwy gminy. W 25-stronicowym dokumencie nie ma ani słowa o Puławach, co oznacza, że wniosek władz miasta został odrzucony. Stosowną adnotację znajdujemy jednak w uzasadnieniu do przyjętego

rozporządzenia, w którym na stronie 28 rozpoczyna się lista sześciu wniosków rekomendowanych do negatywnego rozpatrzenia, którą otwiera wniosek Rady Miasta Puławy.

- Należy zgodzić się z wojewodą lubelskim, który odnosząc się do przywołanego przez wnioskodawcę argumentu dotyczącego terenów leśnych w kontekście ustawowego wymogu jednorodnego układu przestrzennego warunkującego zmianę granicy gminy, zauważył, iż lasy ochronne, stanowiące blisko 80 proc. powierzchni terenu wskazanego do przyłączenia, stanowią bufor ochronny zakładu przemysłowego i ich rola pozostaje niezmienna niezależnie od ich administracyjnego położenia. Natomiast w kwestii postulowanej racjonalności i spójności planowania przestrzennego wojewoda lubelski podkreślił, iż ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Puławy dla terenu zajętego przez Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. oraz planów miejscowych dla terenów bezpośrednio przyległych do Zakładu przyjęte przez Radę Gminy Puławy, stanowią planistyczną całość. Akty planistyczne zarówno miasta, jak i gminy Puławy dostosowane są do potrzeb Zakładu. Nie znajduje zatem potwierdzenia teza o konieczności zmiany granicy, jako warunku umożliwiającego osiągnięcie spójności planistycznej - czytamy w uzasadnieniu do rozporządzenia.

Dokument zawiera także informacje o wynikach konsultacji społecznych, przeprowadzonych w tej sprawie zarówno w Puławach, jak i w gminie Puławy.



Kamil Lewandowski,
wójt gminy Puławy

Wiele osób pyta mnie, jak będą od teraz wyglądać relacje z naszym sąsiadem? To niewątpliwie trudne pytanie. Współpraca powinna opierać się przecież na wzajemnym zaufaniu, a o to pewnie będzie trudno w najbliższym czasie. Wolę być jednak optymistą i pozostać z nadzieją, że przyszłość przyniesie jeszcze dobre zmiany.

- W związku z powyższym wniosek rekomenduje się do negatywnego rozpatrzenia - to zdanie kończy wątek Puław i gminy Puławy w uzasadnieniu do rozporządzenia.

Wójt Lewandowski triumfuje

Zadowolenia z takiego obrotu sprawy nie kryją władze gminy Puławy.

- Podjęta w minioną środę decyzja rządu, kończy wielomiesięczną walkę w obronie granic naszej gminy. Rada Ministrów wydała w tej sprawie rozporządzenie, które w całości odrzuca propozycję Prezydenta Puław Pawła Maja co do przejęcia najcenniejszego gospodarczo fragmentu naszego obszaru. Dokument z podpisem premiera dziś ukazał się w Dzienniku Ustaw. To



Paweł Maj,
prezydent Puław

Jesteśmy przekonani o słuszności naszego postulatu. Nadal uważam, że teren, który chcieliśmy włączyć w granice Miasta Puławy, jest peryferyjnym obszarem gminy wiejskiej i jest skomunikowany wyłącznie poprzez drogi miejskie utrzymywane przez mieszkańców Puław, a nie przez gminę. Włączenie tego obszaru do naszego miasta byłoby uzasadnione również ze względu na rolę Puław jako subregionalnego ośrodka i centrum usługowego, z którego korzystają nie tylko mieszkańcy miasta, ale także liczna społeczność z całego regionu. Dotyczy to zarówno sportu, kultury i edukacji, jak również usług publicznych oraz spraw społecznych.

Z oferty naszego miasta korzysta wiele osób spoza jego granic. Tymczasem to przede wszystkim mieszkańcy Puław ponoszą koszty utrzymania infrastruktury, obiektów, dróg i usług, z których korzystają także inni. Nie odczuwamy z tego tytułu proporcjonalnych korzyści, natomiast stale ponosimy związane z tym wydatki. Jako Prezydent Miasta nadal będę dążył do uregulowania roli miast subregionalnych w Polsce oraz zabiegów o rozwiązania, dzięki którym społeczności korzystające z zasobów i usług takich miast będą w sprawiedliwy sposób uczestniczyć we współfinansowaniu ich funkcjonowania.

przysłowiowa „kropka nad i”, która ostatecznie studzi terytorialne zapędy władza miasta - komentuje na swoim oficjalnym profilu na Facebooku wójt Kamil Lewandowski, dziękując jednocześnie wszystkim, którzy angażowali się w działania mające zapobiec przejęciu 1069 ha przez miasto Puławy.

- Ostatni rok to dla naszej społeczności bez wątpienia trudny okres, pełen obaw o przyszłość gminy, jej stabilność finansową i dalszy rozwój. Był to też ważny sprawdzian naszej determinacji i solidarności. Dziś z nieskrywaną radością mogę przyznać, że mieszkańcy Gminy Puławy zdali go celująco - dodaje Kamil Lewandowski.

Marta Pietroni

Skradziono laptopa z danymi kilkuset mieszkańców

Kara dla starosty

Starosta lubartowski został ukarany przez prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych po kradzieży służbowego laptopa zawierającego dane osobowe około 700 osób, w tym m.in. PESEL-e i numery ksiąg wieczystych. Kary finansowe nałożono także na instytucję, której pracownik korzystał z utraconego sprzętu.

Skradziony laptop.

A na nim dane kilkuset osób

Sprawa dotyczy incydentu ze stycznia 2023 roku. Z auta stojącego na podziemnym parkingu skradziony wówczas został laptop wykorzystywany przez pracownika Wojewódzkiego Biura Geodezji i Urządzania Terenów Rolnych w Lublinie. Na komputerze znajdowały się dane osobowe około 700 osób związane z działaniami w zakresie scalania gruntów.

Jak wynika z decyzji Prezesa UODO, na urządzeniu zapisane były m.in. imiona i nazwiska, adresy zamieszkania, daty urodzenia, numery PESEL, serie i numery dowodów osobistych oraz numery ksiąg wieczystych. Po kradzieży naruszenie zostało zgłoszone do Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Kontrola wykazała nieprawidłowości

Samo zgłoszenie incydentu nie zakończyło sprawy. UODO wszczął postępowanie, które wykazało, że zarówno administrator danych - starosta powiatu lubartowskiego - jak i podmiot przetwarzający, czyli Wojewódzkie Biuro Geodezji i Urządzania Terenów Rolnych w Lublinie, nie zastosowali odpowiednich środków technicznych i organizacyjnych wymaganych przez przepisy RODO.

Urząd wskazał, że zabezpieczenia stosowane w przypadku przenośnego komputera były niewystarczające w stosunku do ryzyka związanego z przetwarzaniem danych osobowych. W ocenie organu zabrakło właściwej analizy zagrożeń oraz skutecznych zabezpieczeń chroniących informacje w przypadku utraty sprzętu.

W efekcie prezes UODO zdecydował o nałożeniu administracyjnych kar pieniężnych zarówno na starostę powiatu lubartowskiego - 21 tys. zł, jak i Wojewódzkie Biuro Geodezji i Urządzania Terenów Rolnych w Lublinie - 12,5 tys. zł.

Organ uznał, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo danych spoczywała na obu podmiotach. Komunikat w tej sprawie UODO opublikowało w poniedziałek, 27 lipca. Decyzja prezesa UODO, która jest nieprawomocna, zapadła 26 czerwca br.

W momencie kradzieży laptopa starostą lubartowskim był Tomasz Marzęda, wcześniej tę funkcję piastowali kolejno Fryderyk Puła i Ewa Zybała.

Dominik Smagała
REG

10 NAJPOPULARNIEJSZYCH STACJI

TELE PANORAMA

Program telewizyjny 05.08.-11.08.2026

FILM SENSACYJNY PONIEDZIAŁEK POLSAT 20:00

Kingsman: Złoty krąg

Eggsy Unwin (Taron Egerton) ukończył szkolenie na Kingsmana i jest członkiem tajnych służb. Posługuje się pseudonimem Galahad, który przejął od zmarłego mentora, Harry'ego Harta (Colin Firth). Spotyka się również z księżniczką Tilde (Hanna Alström). Tymczasem szefowa największego kartelu narkotykowego świata, Poppy Adams (Julianne Moore), zdobywa dane położenia kwatery głównej agencji i doszczętnie ją niszczy. Brytyjcy agencji zawierają przymierze z działającą w USA organizacją szpiegowską o równie długim, jak i bogatym doświadczeniu. Postanawiają zapomnieć o dzielących ich różnicach, aby wspólnie stawić czoło niebezpiecznemu wrogowi, który dąży do przejęcia władzy nad światem. Gra



idzie o wysoką stawkę, ale dla Eggsy'ego nie ma nic trudnego! Ten szpiegow-ski film akcji powstał na podstawie serii komiksów pt. „The Secret Service”, przemianowanej na „Kingsman”, która zadebiutowała w 2012 roku w wydawnictwie Icon Comics, a jej autorami byli: Mark Millar i Dave Gibbons.

FILM SENSACYJNY WTOREK POLSAT 20:00

Niezniszczałni III

Barney Ross (Sylvester Stallone) i jego najemnicy specjalizują się w misjach, których nikt inny nie ma odwagi wykonać. Tym razem przychodzi im zmierzyć się z uznanym za niezjącego Conradem Stonebanksem (Mel Gibson), byłym przyjacielem Barneya, współzałożycielem Niezniszczałnych, który jest jednym z największych na świecie handlarzy bronią. Stonebanks szykuje się na Niezniszczałnych z całą armią, więc do ekipy zostają zrekrutowani młodzi wojownicy, którzy nadają na zdecydowanie innych falach... Wśród tych rekrutów są: były żołnierz Korpusu Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych John Smilee (Kellan Lutz), ochroniarka z nocnego klubu Luna (Ronda Rousey), ekspert od komputerów Thorn (Glen



Powell) i ekspert od broni Mars (Victor Ortiz) oraz snajper Galgo (Antonio Banderas). Wespře ich odwieczny rywal Rossa - Trench Mauser (Arnold Schwarzenegger), aby spłacić dawny dług. Ta misja staje się konfrontacją klasycznego stylu old-school z ekspertyzą high-tech w najbardziej osobistym starciu.

KONCERT SOBOTA TVP 2 20:00

Lato z Radiem i Telewizją Polską

Wakacyjna trasa koncertowa „Lato z Radiem i Telewizją Polską” tym razem zagra w Lublinie. Wystąpi m.in. Kayah, Viki Gabor, KSU, Stachursky, Sarsa, Smolasty, Skolim, Kasia Kowalska, Golec uOrkiestra, Krzysztof Cugowski, Justyna Steczkowska i Grzegorz Hyży..



FILM PRZYGODOWY SOBOTA TVP 123:20

80 milionów

W swoim filmie Waldemar Krzystek przedstawia głośną akcję opozycjonistów, którzy 3 grudnia 1981 roku, dziesięć dni przed wprowadzeniem stanu wojennego, podjęli z banku, ze związkowego konta tytułowe 80 milionów. Reżyser nakręcił opowieść według scenariusza zainspirowanego rzeczywistymi wydarzeniami.



PIĄTEK 7 Sierpnia

TVP 1

7.00 Msza św. na Jasnej Górze **7.30** Welon, fura i brawura (10) **8.00** Serwis Info **8.15** Chłopi (4): Wesele **9.15** Ranczo (102): Jedźmy, nikt nie woła **10.05** Komisarz Alex (287): Spotkanie **11.05** Ojciec Mateusz (226): Złote jabłko **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.40** Magazyn rolniczy **12.55** Włochy – ostatnie dzięki zakątki (4): Sardynia. Zaginiony łód Tyrrerii **14.00** Splątane losy (18)

15.00 Serwis Info – magazyn **15.20 (L)** Kolarstwo: Tour de Pologne: 5. etap: Opole – Kocierz **16.45** Studio Tour de Pologne **17.00** Teleexpress **17.25** Jaka to melodia? **18.05** Reporterzy – magazyn **18.25** Akacyjowa 38 (929) **19.30** 19.30 **19.55** Pytanie dnia **20.30** Ojciec Mateusz (445) **21.25** Drelich (4) – serial krym. Po odkryciu ciała Natana Drelich staje się celem gangsterów z całej Polski. Równolegle Ada odkrywa, że komputer Krystiana wykorzystano do tworzenia deepfake'ów. **22.15** Tour de Pologne – kroniki **22.25** Baby Boom, czyli Kogel ******* mogel 5 – komedia obyczajowa Polska 2024 Reż. Anna Wiczur-Bluszcz, wyk. Maciej Zakościelny, Katarzyna Skrzynecka, Aleksandra Hamkało **0.05** Operacja Mincemeat ******* – dramat wojenny W. Bryt./USA 2021 **2.20** Morderstwa na Côte Bleue ******* – film krym. Fr. 2024

TVP 2

5.30 M jak miłość (1811) **6.25** Anna Dymna – spotkajmy się (440): Maciej Wiatrowski **6.55** Barwy szczęścia (3371) **7.30** Pytanie na śniadanie – program inf.-publicystyczny **11.30** Operacja zdrowie (83): Bezzębie **12.00** Rodzinka.pl (66): Król jest nagi **12.35** Kolo fortuny **13.15** Panna młoda (164) – serial obyczaj. Turcja 2024 **14.05** Va banque **14.30** Na sygnale (893): To nic śmiesznego

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (450) – telenowela Hiszp. 2024 **16.00** Koło fortuny – teleturniej **16.35** Familiada – teleturniej **17.20** Panna młoda (165) – serial obycz. Turcja 2024 **18.15** Va banque – teleturniej **18.50** Jeden z dziesięciu **19.25** Barwy szczęścia (3371) (odcinek powtórkowy) **20.05** Rodzinka.pl (310): Szachy – serial kom. Polska 2026 Ludwik, ku zdziwieniu Natalii, zaprzyjaźnia się z sąsiadem. Kuba poznaje Filipa z Sonią. Majka czuje się zdradzona przez dziadunia. Marysia doradza Natalii, jak postępować z mężem. **20.40** Lato z Radiem i Telewizją Polską: Poddębice – transmisja koncertu **22.50** To jest grane: Wakacyjnie – prog. Marka Sierockiego **23.30** Kabaretowa Noc Pod Gwiazdami – Lidzbark Warmiński 2025 **1.45** 9. życie Louisa Draxa ******* – thriller Kanada 2016 Reż. Alexandre Aja, wyk. Jamie Dornan, Aaron Paul, Sarah Gadon

Polsat

5.25 Telezakupy TV Okazje **6.00** Nowy dzień – program informacyjno-publicystyczny **9.15** Malanowski i Partnerzy (376, 377): Pierwsza miłość / Tato po latach **10.20** Trudne sprawy (953): Nastolatek zakochuje się w mężatce **11.20** Gliniarze (913, 914): Napał / Śmieciowa trumna **13.40** Dlaczego ja? (1542, 1543): Beznadziejnie zakochany / Niania – serial fabularno-dokumentalny Polska 2026

15.30 Wydarzenia **15.50** Pogoda **15.55** Milionerzy – teleturniej **16.35** Gliniarze (1111, 1112) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025 **18.50** Wydarzenia **19.15** Gość „Wydarzeń” **19.55** Piąty element ******** – film sf Francja 1997 Reż. Luc Besson, wyk. Bruce Willis, Gary Oldman, Milla Jovovich **22.45** W jak morderstwo ******* – kom. krym. Polska 2021 Reż. Piotr Mularuk, wyk. Anna Smolowik, Paweł Doma-gała, Szymon Bobrowski W Podkowie Leśnej zostaje zamordowana kobieta. Policyjnym dochodzeniem nieudolnie kieruje komisarz Sikora. Miłośniczka kryminalów Magda próbuje na własną rękę rozwiązać zagadkę zbrodni. **1.00** Świat w płomieniach ******* – thriller USA 2013 Reż. Roland Emmerich, wyk. Channing Tatum, Jamie Foxx, Maggie Gyllenhaal **3.55** Ewa gotuje

TVN

5.15 Recepta na stary dom (4) – serial dokumentalny USA 2021 **5.40** Uwaga! (8060) – magazyn publicystyczny **5.55** Ukryta prawda (1722) **6.50** Kuchenne rewolucje: Zakręt – „Sakarvelo” – reality show Polska 2022 **7.45** Dzień dobry wakacje – program informacyjno-publicystyczny **11.25** Babski biznes (6) **12.35** Ukryta prawda (1517-1518, 1745) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2023

15.45 Detektywi (134): Zorza polarna – serial fabul.-dok. **16.50** Szpital św. Anny (85) **17.55** Młode gliny (42) **19.00** Fakty **19.50** Uwaga! – magazyn **20.00** Valerian i Miasto Tysiąca ******* Planet – film fantasy Francja/Chiny/Belgia/Niemcy/Arabia Saudyjska/USA/Kanada/Katar 2017 Reż. Luc Besson, wyk. Dane DeHaan, Cara Delevingne, Clive Owen W Mieście Tysiąca Planet, zamieszkanym przez istoty z różnych stron kosmosu, pojawiają się moce zagrażające pokojowej egzystencji. Na pomoc zostają wysłani agenci, Valerian i Laureline. **23.00** Mad Max: Na drodze gniewu – film sf Australia/USA 2015 Reż. George Miller, wyk. Tom Hardy, Charlize Theron, Nicholas Hoult **1.25** Batman ******* – film sensac. USA 2022 Reż. Matt Reeves, wyk. Robert Pattinson, Zoë Kravitz, Paul Dano

TVN 7

6.50 Szkoła (855, 856) **8.45** Ukryta prawda (1358, 1485, 1486) **11.50** W-11 Wydział Sledczy (1159-1161) **13.55** Kryminalni (12) **15.00** Szpital (822, 823) **17.00** Sędzia Anna Maria Wesołowska (526) **18.00** SOS. Ekipy w akcji (38) **19.00** Ukryta prawda (1549) **20.00** ******* After II – melodramat USA 2020, reż. Roger Kumble, wyk. Josephine Langford, Selma Blair **22.20** ******* Nad życie – film obyczajowy Polska 2012, reż. Anna Plutecka-Mesjasz, wyk. Olga Boładź **0.20** ******* Gremliny rozrabiają – film sf USA 1984, reż. Joe Dante, wyk. Zach Galligan

TVP Kultura

10.00 ******* Miłość po południu – melodr. USA 1957 **12.20** Tajemnicza Claudia Cardinale **13.25** Bo we mnie jest seks – pio-senki Kaliny Jedrusik **14.30** Niebывала ka-riera Taylor Swift **15.25** ******* U Pana Boga za piecem – kom. obycz. Polska 1998 **17.15** Rodzina Leśniewskich (2, 3) **18.20** Mi-strzowie wideo **18.55** Rawhide (25) **20.00** ******* Pani Bovary – dramat Fr. 1991, reż. Claude Chabrol, wyk. Isabelle Huppert **22.30** Powrót Sherlocka Holmesa (10) **23.45** ******* Powidoki – film biogr. Polska 2016

TVP Sport

9.15 Lekkoatletyka: Mistrzostwa Świata do lat 20 w Eugene **10.55** (L) Kolarstwo: Tour de Pologne: 5. etap: Opole – Kocierz **16.45** Studio **17.25** KIQ Rajdowe Samochodowe MP – Rajd Polski **17.55** Retransmisja spor-towa **20.30** (L) Piłka nożna: Betclac 1. Liga: Polonia Warszawa – Ruch Chorzów **23.00** Sportowy wieczór **23.30** Kolarstwo: Tour de Pologne: 5. etap: Opole – Kocierz **1.00** Spor-ty wodne: ME w Paryżu i Saint-Denis: Skoki do wody **2.00** (L) Lekkoatletyka: Mistrzo-stwa Świata do lat 20 w Eugene

TV 4

5.30 Telezakupy TV Okazje **6.00** Strażnik Teksasu (3, 4) **7.55** Bogaty dom – biedny dom (107) **8.55** Policjantki i policjanci (550, 551) **10.55** Na ratunek 112 (1148, 1149) **11.55** Dlaczego ja? (1577, 798) **13.55** Trudne sprawy (818-820) **16.55** Policjantki i policjanci (1419) **18.00** Łowcy skarbów. Kto da więcej (537) **19.00** Policjantki i policjanci (1420) **20.00** Gwiazdy kabaretu (179, 157) **22.00** ******* Leon zawodowiec – dra-mat krymin. Fr./USA 1994, reż. Luc Besson, wyk. Jean Reno **0.20** STOP Drogówka (331) **1.20** Love Island. Wyspa miłości (49)

TV Trwam

11.35 Natura et Homo **12.03** Informacje **12.20** Głos serca (143) **13.05** Dar powola-nia **13.30** Msza święta z Jasnej Góry **14.30** Drzwi do lasu **15.00** Modlitwa w Godzinie Miłosierdzia **15.20** Mocni w wierze **16.10** Natura obiektywnie **16.40** Polacy w bitwie o Anglię **17.30** Łączy nas historia **18.15** Westerplatte młodych **19.00** Warto zauwa-żyć... w mijającym tygodniu **19.30** Historie Starego Testamentu **19.45** Modlitwa z tele-fonicznym udziałem dzieci **20.00** Informacje **20.20** Różaniec **21.00** Apel Jasnogórski

TV Puls

6.00 Policjanci z Miami (2, 3) **8.00** Kobra – oddział specjalny (19, 20) **10.00** Zakli-naczka duchów (64) **11.00** Kotka (3) **12.00** Nie igraj z aniołem (134) **13.00** Wspaniale stulecie (68) **14.00** Kurierzy (53) **15.00** Lombard. Życie pod zastaw (578, 579) **17.00** Kurierzy (54) **18.00** Lombard. Życie pod zastaw (991, 992) **20.00** Puls Kabaret **0.00** ******* Kobiety mafii – film sens. Pol-ska 2018, reż. Patryk Vega, wyk. Olga Boładź, Agnieszka Dygant **2.55** Lombard. Życie pod zastaw (987) **3.50** Taki jest świat (31)

**** koniecznie *** zdecydowanie tak ** możesz * nie musisz * zdecydowanie nie (L) na żywo

TV stacje dostępne w nazimnej telewizji cyfrowej

Twoje ogłoszenie ukaże się na tym terenie

» Punkty ogłoszeń blisko Ciebie



- POWIAT ŁUKOWSKI**
Łuków

 - Redakcja
ul. Kwiatkowskiego 5
 - Ubezpieczenia Jakar, Iwona
Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
 - Serwis komputerowy, os. Unitów
Podlaskich 17 (piwnica sklepu
Stokrotka)
 - Ubezpieczenia Marek Małkiński, al.
Tadeusza Kościuszki 29 A
 - Punkt Kurierski PAKERSI
ul. Browarna 35/1, Łuków

Wojcieszków

 - Sklep Wielobranżowy i Kwiaty
Iwona Burdach, Pl. Próchniewiczza 5

Trzebieszów

 - Sklep Agrotop Jerzy Płodowski,
Trzebieszów Drugi 45

Serokomla

 - Części Samochodowe Sławomir
Sobiecki ul. Kleeberga 37
- POWIAT PARCZEWSKI**
Parczew

 - Ubezpieczenia i Nieruchomości
Edward Ochnik, ul. Nowa 8
 - PH Ola Anna Abramuk
ul. Kolejowa 1

Milanów

 - Lewiatan ul. Szkolna 20

Sosnowica

 - Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

POWIAT LUBARTOWSKI
Lubartów

 - Redakcja ul. Ks. Szulca 1
 - Lombrard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

 - Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

 - Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek

 - Sklep Korona, Ostrówek Kolonia 12

Kock

 - Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
 - Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

 - Dom Handlowy Anna Blicharz
ul. Rynek 24

Michów

 - Komis Bogusława Staniak
ul. Rynek I 21
- POWIAT ŁĘCZYŃSKI**
Łęczna

 - BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK,
ul. Targowa 14

Cyców

 - Ubezpieczenia Kamila Bednaruk-
Sadlak, ul. Chełmska

POWIAT BIAŁSKI
Biała Podl.

 - Punkt Opiat Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

Międzyrzec

 - Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk ul. Targowa 6
(hala targowa)
 - Ubezpieczenia JAKAR Tomasz
Zaniewicz ul. Żelazna 4

POWIAT OPOLSKI
Opole Lubelskie

 - MiR Ubezpieczenia ul. Lubelska
16/11 (obok PKO S.A.)
 - RS Control Stacja Kontroli
Pojazdów ul. Willowa 22 (obok
mleczarni)

Poniatowa

 - MiR Ubezpieczenia
ul. 1 Maja 15/1 (obok policji)

POWIAT PUŁAWSKI
Kurów

 - Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

POWIAT BIŁGORAJSKI
Biłgoraj

 - "Pikul Media" Przemysław Pakuła,
ul. Armii Kraków 84, 23-400 Biłgoraj

HOROSKOP

- BARAN**

Odkryjesz, że odważna decyzja przyniesie więcej korzyści, niż się spodziewasz. W pracy pojawi się okazja do pokazania swoich umiejętności, a w relacjach szczerza rozmowa wzmocni zaufanie.
- BLIŹNIĘTA**

Spotkasz osoby, które zainspirują Cię do nowych działań. Tydzień sprzyja nauce, krótkim podróżom i wymianie pomysłów. W uczuciach postaw na otwartość oraz szczerłość.
- LEW**

Zdobędziesz uznanie dzięki konsekwencji i pewności siebie. W życiu uczuciowym czeka Cię miłe zaskoczenie, a dobra organizacja pomoże zrealizować ambitne plany bez pośpiechu.
- WAGA**

Przyciągniesz życzliwych ludzi i ciekawe propozycje. Warto zaufać intuicji podczas podejmowania decyzji. Harmonia w relacjach przyniesie spokój i poprawi nastrój na kolejne dni.
- STRZELEC**

Wykorzystasz sprzyjający moment, aby rozpocząć coś nowego. Optymizm przyciągnie dobre wiadomości, a spontaniczne spotkanie może otworzyć przed Tobą interesujące możliwości.
- WODNIK**

Stworzysz przestrzeń na nowe pomysły i twórcze działania. Nieoczekiwany kontakt okaże się inspirujący, a elastyczne podejście ułatwi rozwiązanie spraw, które długo czekały na finał.
- BYK**

Zauważysz, że cierpliwość zacznie procentować. Sprawy finansowe ułożą się korzystniej, a wolny czas warto przeznaczyć na odpoczynek i spotkania z bliskimi. Dobra energia doda motywacji.
- RAK**

Poczujesz, że nadszedł moment na uporządkowanie ważnych spraw. Dom i rodzina staną się źródłem wsparcia, a spokojne tempo pozwoli uniknąć niepotrzebnych napięć i stresu.
- PANNA**

Uporządkujesz obowiązki i szybko zauważysz efekty swojej systematyczności. To dobry czas na zadbanie o zdrowie, finanse oraz relacje, które wymagają większej uwagi.
- SKORPION**

Przełamiesz wewnętrzne wątpliwości i odważniej spojrzysz w przyszłość. Korzystny zbieg okoliczności pomoże zakończyć ważną sprawę, a emocje stopniowo odzyskają równowagę.
- KOZIOROŻEC**

Osiągniesz postęp dzięki wytrwałości i rozsądnym decyzjom. Tydzień sprzyja planowaniu wydatków oraz rozmowom, które pozwolą rozwiązać wcześniejsze nieporozumienia i wzmocnić współpracę.
- RYBY**

Odnajdziesz równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem. Intuicja wskaże właściwy kierunek w ważnej sprawie, a serdeczny gest bliskiej osoby doda Ci pewności siebie i spokoju.

POGODA														(temperatura dzień/noc, zachmurzenie, prędkość i kierunek wiatru, ciśnienie)	
WT		ŚR		CZW		PT		SOB		NIEDZ		PN			
33	19	32	18	25	14	25	13	24	13	25	12	24	12		
14 km/h		16 km/h		11 km/h		9 km/h		15 km/h		11 km/h		6 km/h			
1010 hPa		1009 hPa		1015 hPa		1019 hPa		1018 hPa		1017 hPa		1016 hPa			

godz. 05:01

godz. 20:12

godz. 5:07

godz. 20:01

WTOREK

4 SIERPNIA

PONIEDZIAŁEK

10 SIERPNIA

» JAK NADAĆ OGŁOSZENIE

1 Na kuponie

Kupon należy dostarczyć do redakcji lub punktu przyjmowania ogłoszeń.

2 W punkcie nadawania ogłoszeń

Koszt jednorazowej publikacji ogłoszenia wynosi **10 zł**, w przypadku usług **15 zł**.

3 SMS

Wyślij sms na numer **79567** w treści wpisz: WL. oraz treść ogłoszenia. **Koszt smsa to 11,07 zł (z Vat)**
Przykład: wl.sprzedam audi A4, 96 r., benzyna, gaz
UWAGA: używanie polskich znaków np. ą, ż, ó powoduje skrócenie liczby znaków w smsie (zależne od operatora sieci)

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE

(ważny do 17.08.2026 r.)

Dotyczy sprzedaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: treść:

.....

Cena miejscowość tel.:

Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk

REG

eprasa.pl a48004ccc5

PMN AGRO
 Stepków 137, gm Dębowa Kłoda
 Tel. 83 354 59 56, www.pmnagro.pl

SKUP RZEPAKU

Gęś **Stepków** **Łyniew**
 tel. 500 088 916 tel. 783 639 042 tel. 661 410 023

KURKI ODCHOWANE

ROSA BROJLERY
 GREEN SHELL LAGHORN

DOSTAWA GRATIS! **PRZY ZAMÓWIENIU 10 SZTUK**

WWW.KURKIZPODOBORA.PL 507 507 671

UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO. O.
B.M. DOBROWOLSKIE

x skup bydła x dorosłe
 x byki x skup koni
 x jałówki

Kom. 511 660 072, 502 690 528
 tel/fax +48 25 797 41 38
 e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl

Stare Kobiałki 106 21-450 Stoczek Łukowski

KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAJNY, MASZYNY, CASE, DEUTZ-FAHR, RE-NAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone
 Tel. 665 207 084



CIĄGNIK SAM na podzespołach Lublina, silnik z motopompy + wóz, 2500 zł do uzgodnienia, dzwonić po godz. 15 Tel. 885 906 421

SPRZEDAM silnik PERKINS, betoniarka, silnik PERKINS 3 na części, łuparka hydrauliczna, obrotnica do przy-czepy nowa. Tel. 607388176

360-3P, TALERZÓWKATel. 690287976



ZWIERZĘTA

ODDAM za darmo dwie suczki dwumiesięczne rasa kundelek średni. Tel. 781 987 175

WL. Oddam w dobre ręce trzy figlarne kotki, to są one. Moga być w domu lub na gospodarstwo. Mają po trzy miesiące i są nauczone robić w kuwecie. Tel. 668 472 189

SPRZEDAM prosiaki Tel. 501 956 111

SPRZEDAM króle, kaczkę, gęsi, ok Lubartowa Tel. 505 861 164

SPRZEDAM prosięta Tel. 730 302 666

WL Oddam za darmo dwie suczki rasy kundelek średni czarna i brązowa ur 5maja możliwy dowóz gratis. Tel. 885138505

TANIO sprzedam pszczoły warszawskie zwykłe. Powiat radzyński. Tel. 507 083 298

SPRZEDAM kury nioski 70 tygodniowe, niosące. Cena 22 zł / szt. Puławy, Łuków, Lubartów, Radzyń Podl. Parczew część zachodnia, Ryki. Możliwość dowozu Tel. 509 348 264



SPRZEDAM wózek inwalidzki elektryczny. 3500zł. Tel. 692 896 768



SPRZEDAM ponton 4 osob. Aqua Marina, nowy, dł. 2.95m. Tel. 789244885



PRACA

DAM PRACĘ

STAŁA praca dla mężczyzny w rolnictwie i ogrodnictwie, zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie. Tel. 500204533

ZATRUDNIĘ osoby z doświadczeniem oraz pomocnika do pracy przy dociepleniach i elewacji budynków jednorodzinnych. Więcej informacji udzieli telefonicznie Tel. 502740306

EMERYTKA lat 74 szuka spokojnej, samotnej osoby bez nałogów, niezależnej finansowo najlepiej ze wsi. Oferuję mieszkanie i wyżywienie w zamian za pomoc w okresie jesienno zimowym Tel. 887 826 493

FIRMA OGÓLNOBUDOWLANA zatrudni zbrojarzy i osoby do przyuczenia zawodu. Praca w delegacji, dojazd i zakwaterowanie zapewnione Tel. 796 999 364



USŁUGI

BUDOWA, REMONT CYKLINOWANIE bezpyłowe, Tel. 605660777

UKŁADANIE kostki brukowej Tel. 501 956 111

MAŁOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

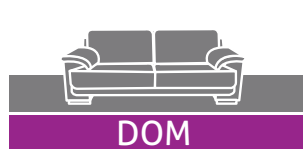
USŁUGI budowlane od a do z, dachy, ocieplenia poddaszy, wykończenia wnętrz, trudne przebudowy, solidnie woj. lubelskie Tel. 663 633 165

MAŁOWANIE dachów. Tel. 604 217 219

TRANSPORT

PRZEPROWADZKI, transport aut, maszyn i innych rzeczy Tel. 511 925 566

NIE masz czym przewieźć? Meble • AGD • Motocykle • Materiały budowlane. Transport od drzwi do drzwi Tel. 730 751 941



DOM

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM trzy nowe drewniane okna 145 na 146, dwuszybowe. Cena do negocjacji. Karczmiska Tel. 692587853

SPRZEDAM OKNA I DRZWI Z DEMONTAŻU BIAŁE, DWUSZYBOWE, STAN BARDZO DOBRY WYMIARY OKNA 75X150 X2; 210X150 X6; DRZWI 90X230 X3 Tel. 601988119

INNE

SPRZEDAM zrzuty poroża łosia skandynawskiego. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM stary niemiecki zegar ścienny. Lubartów. Tel. 789 244 885

SERWIS

POMPY wodne naprawa, skup używanych Tel. 604 200 271

AGD

PRALKA automatyczna ładowana od góry. Radzyń Podl. Tel. 503650709

KUCHENKA mikrofalowa. Radzyń Podlaski Tel. 503650709

KUCHNIA gazowa Radzyń Podl. Tel. 503650709

SPRZEDAM Kuchnia gazowa 4 palniki, piekarnik, reduktor z przewodem, używana. cena 250 zł Biłgoraj Tel. 576203970

URZĄDZENIA

BUFORY ciepła 500 l z węzownicą, z dobrą izolacją, produkcji niemieckiej, 4 sztuk. Cena 1000 zł/szt. (cena nowego 4000). Odbiór w Bychawie. Tel. 511335990

SPRZEDAM spawarkę 1 faz, krajową bez silnika, cena do uzgodn., ok. Lubartowa Tel. 505 861 164

SPRZEDAM generator prądotwórczy YATO rok 2013 4 tys wat cena do uzgodnienia. Tel. 516898743

PRASĘ do oleju, wałek do heblarki 40 cm na 3 noże i bojler elektryczny 100 litrowy sprzedam, cena 900 zł Tel. 661482474



ROZMAITOŚCI

FIRMA PHU „Zieliński” Oferujemy drewno opałowe w wałkach lub łupane. TRANSPORT HDS GRATIS. Cennik: -grab 270 zł -dąb 250 zł -brzoza 240 zł -olcha 230 zł -sosna 200 zł -osika 180 zł Tel. 81 857 51 33



SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrz. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 email: dobrodrew@wp.pl www: www.dobrodrew.pl Kontakt FB dobrodrew

REKLAMA

PSYCHOTERAPIA
 Małgorzata Orzechowska

Gabinet Psychoterapii
 Małgorzata Orzechowska

Psychoterapia indywidualna:

- ♦ depresja, zaburzenia lękowe, zaburzenia osobowości
- ♦ nadmierne zamartwianie się, poczucie bezsilności, brak nadziei na przyszłość, bezzsenność, autoagresja, myśli samobójcze
- ♦ powtarzające się problemy w relacjach np. poczucie odrzucenia, konflikty, izolowanie się, lęk społeczny, trudność w stworzeniu stałego satysfakcjonującego związku

Terapia par:

- ♦ doświadczenie kryzysu w relacji
- ♦ częste konflikty
- ♦ zdrada
- ♦ poczucie wypalenia w związku

Łuków
 ul. Rogalińskiego 8

Radzyń Podlaski
 ul. Ostrowiecka 38

tel. **660 667 093**

www.gabinetyterapii.pl

REKLAMA

CONTINENTAL Travel
 Biuro Podróży

Galeria Olimp,
 Al. Spółdzielczości Pracy 34/40

TEL. / FAX 81 532 46 63 | WWW.CONTINENTAL-TRAVEL.PL

GROSZEK POLSKI BAR-
TEX GOLD, OGIEŃ ULTRA,
ORZECH ULTRA SUCHY 3%
popiołu, BRYKIET TORFO-
WY I DĘBOWY RUF. DOSTA-
WA 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604
652 819

PELLET SOSNOWY, REZULT,
GRANULITA, BARLINEK,
GOLD ENERGY, EPSERWIS,
OLCZYK I DĘBOWY EDWO-
OD, A1 CERTYFIKAT DO-
STĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA
SAMOCHÓD Z WINDĄ 3zł/
km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

OBRZYŃKI TARTACZNE Z
ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł
za metr, dostawa 2-5 pa-
czek, 4zł/km. Czarna ziemia,
piasek, żwir, żużel od 3-12t.
ŁUKÓW Tel. 604 652 819

DREWNO kominkowe i
opałowe rąbane suche i
mokre: SOSNA, BRZOZA,
DĄB, GRAB, BUK. Dostępne
od ręki. Transport min. 3m,
3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652
819

SPRZEDAM ŁUPARKĘ DO
DRZEWA NA SILNIK; HUŚ-
TAWKĘ OGRODOWĄ Tel.
731298976

SPRZEDAM suche drzewo
opałowe Tel. 501 956 111

SPRZEDAM pierze. Tel.
692587853

SPRZEDAM budę dla psa,
impregnowana drewno-
chronem, ocieplana styro-
pianem, nowa, cen 500 zł,
Pałecznicza Tel. 517 409 939

NAJTAŃSZY OPAŁ

Brykiet torfowy
ekologiczny
zamiennik węgla
od **1200** zł/t

Brykiet drzewny RUF
od **1499** zł/t
Pellet od **1500** zł/t

» DOSTĘPNY CAŁY CZAS «

504 458 111
www.zradzynia.pl

W ofercie folia
stretch i bale
do budowy
domów

Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13

PIŁA Husquarna 390 x P
mało używana Cena 500
zł Brzozowica Duża Tel.
604151250

SPRZEDAM pilarko heblar-
kę stołową Cena 700 zł Brzo-
zowica Duża Tel. 604151250

» **MATRYMONIALNE**

MIŁY mężczyzna koło 60-ki
pozna Panią w wieku 50-
60 lat narodowość nie ma
znaczenia. Powiat radzyński
Tel. 696 714 447

ZAPOZNAM Panią 60 + nie
do związku do spotkań dys-
kretnie okolice Zamościa
Tel. 607386922

MAM 66 lat. Poznam sa-
motną Panią do 68 lat. Tel.
519563237

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW

SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

W
To jest
miejsce na
Twoją
reklamę

STUDNIE

Miroslaw Izdebski

Dąbrówka Stany 74



☎ 608 046 239 ☎ 504 320 592

✓ STUDNIE WIERCONE ✓ DESZCZOWNIE
✓ POMPY CIEPŁA ✓ NAWODNIENIA



Media System

ALARMY I MONITORING



doradzamy
montujemy
serwisujemy

83 352 12 15

www.mediasystem-tdi.pl

ul. Pocztowa 4 Radzyń Podlaski

WYWÓZ ZŁOMU

sprzętu AGD, RTV, gruzu,
mebli, ubrań, sprzętanie
piwnic, strychów, garaży,
domów po lokatorach
i zmarłych i inne

WYCINKA DRZEW

podcinanie, karczowanie,
koszenie i sprzętanie
działek, wywóz lub
zrębkowanie gałęzi

PRACE ROZBIÓRKOWE

(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.)

MYCIE

malowanie elewacji,
dachów itp.

ODŚNIEŻANIE

dachów, placów,
wywóz śniegu

CAŁE

WOJEWÓDZTWO

od 8 do 21

514-299-106

SZAMBA

PROSTOKĄTNE

6 m, 8 m, 10 m

Z ATESTEM

Ulan Duży 64

Tel. 501 012 989

E-mail: przybysz.58@wp.pl

www.szambabetonoweulanduzy.pl

AUTOPROMOCJA



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota

**NADAJ
OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU**

Wyślij SMS pod numer: **79567**

o treści: **WL.treść ogłoszenia**

np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz

Koszt SMS-a to **11,07** zł z VAT

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl



REG

Jedna z najstarszych mieszkanek Lubelszczyzny. Czyta bez okularów. Nie wycofała się z życia towarzyskiego ani rodzinnego. Chętnie bierze udział w świętach, imieninach, grillach czy jubileuszach

Strażniczka czasów i domowego ogniska. 108 lat życia pani Leokadii

Gdy zegar wskazuje godzinę 14.10, w domu pani Leokadii panuje jeszcze względny spokój. Ale gdy wskazówka przesuwają się na 14.20, a wnuczka wracająca z pracy nie przekracza progu, atmosfera zaczyna gęstnieć.

Sto osiem lat doświadczenia nauczyło jubilatkę jednego: słowo i czas to wartości nienaruszalne. W świecie, w którym wszystko stało się płynne i tymczasowe, pani Leokadia stoi na straży przedwojennych zasad. Zasada jest prosta – jeśli ktoś zapowiedział przyjazd, ma być. Jeśli obiecał – ma dotrzymać.

Pani Leokadia Sienkiewicz z Rudzienka (gm. Michów, w powiecie lubartowskim), choć od kilku lat, po przebytych urazach, porusza się na wózku inwalidzkim i wymaga wsparcia bliskich, jej rola w domu ani trochę nie osłabła. Funkcję strażniczki rodziny nałożyła na siebie sama – dokładnie tak, jak nakazywał etos wychowania na polskiej wsi z początku XX wieku. Wychowała własne dzieci, wnuki i prawnuki. Obecnie doczekała się już praprawnuków.

Dzieciństwo przerwane w trzeciej klasie

Jej dzieciństwo przypadło na okres dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to wieś polska zmagiała się z powszechną biedą i analfabetyzmem. Gdy Leokadia chodziła do trzeciej klasy szkoły powszechnej, ciężko zachorował jej ojciec.

Jako najstarsza z rodzeństwa nie miała wyboru. Z dnia na dzień musiała zrezygnować z edukacji i przejąć znaczną część obowiązków domowych oraz gospodarskich. Do szkolnej ławki już nigdy nie wróciła. W dwudziestolecu międzywojennym na wsi było to los wielu dzieci, zwłaszcza najstarszych.

Tamte lata zapamiętała poprzez zapachy i małe gesty. Zapach świeżych bułek i ciasta w domu rodzinnym był świętem. Chleb i pieczywo wydzielano po kawałku, szanując każdą okruszynę. Mięso na wiejskim stole pojawiało się wyłącznie od święta – jak sama wspomina: „pół ćwiartki” na całą rodzinę. Codzienna dieta składała się z grochu, kapusty oraz zup przygotowywanych z tego, co udało się zebrać w sadzie i na miedzach. W pamięci na zawsze zapisały się smaki jabłczanki i gruszcanki – prostych zup owocowych, które w chłodniejsze dni dawały poczucie sytości. A ziemniaki

- Okraszone na pokaz - jedynym skwarkiem na wierzchu - wspomina z uśmiechem, obnażając wiejską ostrożność i gospodarność tamtych lat.



Pani Leokadia z rodziną po mszy w jej intencji w dniu 108 urodzin w kościele Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny w Michowie

Wojna, utrata i dom „z jedną łyżką”

Młodość Leokadii brutalnie przecięła II wojna światowa. Okupacja niemiecka na wsi oznaczała stałe zagrożenie, kontyngenty i permanentny strach. Pamięta moment, gdy przez wieś wycofywały się zwarte kolumny niemieckich żołnierzy. Szli ulicą tak gęstym, nieprzerwanym szeregiem, że mieszkańcy musieli czekać po pół godziny, by móc przejść na drugą stronę drogi. Czasami podczas przejazdów czy przemarszów wojsk mieszkańcy ukrywali się w drewnianych chatach. Strach był tak duży, a odgłos ciężkiego sprzętu i kroków tak potężny, że – jak wspomina – cała chata chodziła.

Ale zanim to nastąpiło - w jej domu stacjonowali kolejno: żołnierze niemieccy i radzieccy.

- Jeden z nich miał harmonię. Jak przyszedł wieczór, to śpiewał i grał. Jedzenie mieli dobre, pomarańcze, czekoladę, jeden do szafy przynosił mi cukier i czekoladę. Robił to po kryjomu, żeby inni nie widzieli. Kiedyś przyszedł inny żołnierz niemiecki i wpadł do piwnicy. Wyjął pistolet i chciał nas rozstrzelać, ale ten, co u nas mieszkał, nie pozwolił - wspomina

Później przyszli Rosjanie.

- Mieszkali u nas we czterech, spali na słomie. Później przyszedł jeden i mówi, że będzie w puchowych pierzynach spał, chcieli nas wygonić z domu, żeby zająć więcej kwatery. Mówię: Nie ustąpię! Ruski żołnierz mówi: Stawaj pod ścianę! Powiedziałam, że mogę stawać, mi wszystko jedno - wspomina pani Leokadia. Ostatecznie stosunki z wojakami na kwaterze unormowały się, zachowywali się poprawnie. Inni jednak dawali się ludności we znaki.

- Ganiłi kobiety po polach, kradli - wspomina pani Leokadia. Potem odeszli na front.

Wojna odebrała jej pierwszego męża, który zginął w zawierusze wojennej. Niedługo potem dołączyła ją kolejna tragedia - śmierć małego dziecka. Zgodnie z panującym wówczas prawem zwyczajowym i trudnymi relacjami rodzinnymi, po śmierci męża Leokadia musiała opuścić dom rodzinny męża. Odeszła w niewiadome z córką.

Drugi ślub był pragmatyczny.

- To było takie małżeństwo trochę z rozsądku, trochę z przymusu - mówi wnuczka, Jadwiga Rączka.

W realiach powojennych spustoszonego kraju lat 40. i 50. samotna kobieta na wsi nie miała szans na samodzielne utrzymanie gospodarstwa. Zyskanie partnera życiowego było warunkiem przetrwania. Choć uczucie budowało się na bazie wspólnego trudu, ich relacja okazała się niezwykle trwała. Jak wspomina rodzina, dziadkowie stworzyli zgodne, szanujące się i wyrozumiałe małżeństwo.

Początki nowego gospodarstwa były skrajnie trudne. Do swojego pierwszego domu po drugim zamążpójściu przeprowadziła się - jak sama określa - z jedną łyżką, z jedną miską. Powojenny niedostatek wymuszał powolne dorabianie się wszystkiego od zera. Pierwszy dom stanął na terenie zalewowym. Wiosną roztopa podtapiały podwórze, a zimą zasypane śnieżne odcinały domowników od świata, uniemożliwiając wyjście z domu. Musieli podjąć decyzję o rozbiórce i przenosinach. Drugi budynek, wzniesiony na pewniejszym gruncie, okazał się przystanią na całe dziesięciolecie.

Narodziny w cieniu wiejskiej akuszerki

W nowym domu na świat przyszło dwoje dzieci. W tamtych czasach na polskiej wsi porody rzadko odbywały się w szpitalach. Opiekę nad położnicami sprawowały lokalne akuszerki.

- Jedna akuszerka to na wiele wsi była i tak chodziła od wsi do wsi i odbierała te porody - opowiada pani Leokadia.

Służba zdrowia w wiejskich rejonach Polski aż do późnych lat 50. opierała się na wiedzy i doświadczeniu takich tradycyjnych „położnych”. Jednak los znów postawił przed panią Leokadią próbę najcięższego kalibru. Gdy jej młodsza córka miała zaledwie 20 lat, zmarła przy porodzie. Leokadia, sama będąc już w dojrzałym wieku, bez wahania podjęła decyzję: przejęła osamotnione niemowlę i wychowała je jak własne dziecko, dając mu ciepło, dom i poczucie bezpieczeństwa. Pani Jadwiga zwraca się do seniorki nie „babciu”, a właśnie „mamo”.

Pamięć, czytanie bez okularów i fenomen witalności

Dziś pani Leokadia ma 108 lat. Przeżyła odrodzenie Polski po zaborach, Wielki Kryzys gospodarczy, horror okupacji, socjalistyczną odbudowę kraju oraz transformację ustrojową. Mimo że edukację zakończyła w wieku kilku lat, na poziomie III klasy, przez całe życie pielęgnowała w sobie głód wiedzy. Do dziś jej ulubionym zajęciem jest czytanie.

Co zdumiewa lekarzy i bliskich - w wieku 108 lat czyta książki i prasę bez okularów! Interesuje się wszystkim, co dzieje się wokół - od spraw lokalnej społeczności po wydarzenia w kraju. Z powodu ubytku słuchu, który przyszedł z wiekiem, domownicy i goście muszą mówić nieco głośniejszym i wyraźniejszym głosem. Pani Leokadia szybko jednak znalazła na to sposób - sama nauczyła się czytać z ruchu warg, dzięki czemu zachowuje pełny, płynny kontakt z otoczeniem i nie pozwala wykluczyć się z dyskusji. Nie wycofała się z życia towarzyskiego ani rodzinnego. Chętnie bierze udział w świętach, imieninach, grillach czy jubileuszach. Podczas ostatniej imprezy urodzinowej, 26 lipca w Remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudzienku - bawiła się z bliskimi do samego końca - opuściła przyjęcie jako ostatnia, dopiero o godzinie 22. Pytana o dawne czasy, potrafi odpłynąć myślami w najdalsze zakamarki pamięci, stając się nieocenionym źródłem wiedzy o życiu polskiej wsi na początku ubiegłego wieku. Choć los nie szczędził jej cierpienia, pani Leokadia nie straciła rezonu. Pozostaje najjaśniejszym punktem odniesienia dla wnuków, prawnuków i praprawnuków - żywą strażniczką tradycji, pamięci i rodzinnego ciepła.

Rada dla młodego pokolenia

Dzisiejszy świat nie przypomina tego, w którym dorastała pani Leokadia. Zapytaliśmy o radę dla dzisiejszego pokolenia. Co zrobić, by żyć tak długo i tak dobrze sobie radzić?

- Trzeba lecieć ze światem - odpowiedziała.

Emilia Czukiewska



Zdjęcie rodzinne Pani Leokadii (stoi w drugim szeregu) z mamą, synem, córką oraz mężem. Mama Pani Leokadii odeszła mając 98 lat



Cztery pokolenia ujęte na jednej fotografii: pani Leokadia, jej wnuczka - Jadwiga, z mężem Janem, prawnuk Tomasz z żoną Pauliną i praprawnuczka Zuzanna



23 lipca br. pani Leokadia świętująca 108 urodziny



Wyczekana praprawnuczka Zuzanna z rodzicami. Przyszła na świat w dzień 107 urodzin Pani Leokadii - 23 lipca 2025 roku

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie – spotkanie CCII

Czy Państwo w ogóle wiedzą, co to są deruny?

Wakacyjne włości są nieustannym źródłem także kulinarnych inspiracji. Gdziekolwiek widzę coś lokalnego, czego dotychczas nie próbowałem, często nawet nazwy nie słyszałem, natychmiast właśnie to zamawiam, kosztuję i dopytuję miejscowych kucharzy o składniki, technikę przygotowania, możliwość podpatrzenia co i jak.



Przecież nawet placki ziemniaczane potrafią zrobić inaczej. Lepiej, sprytniej, z miejscowym twistem. Tak też było w Hannie (powiat włodawski), gdzie ugoszczeni zostaliśmy dyrunami (gdzie indziej możemy też spotkać wymowę „deruny”). Cudna, prosta, niesłychanie ciekawa rzecz. Jednocześnie na tyle oryginalna, że potrafiąca zrobić wrażenie na takim doświadczonym zjadaczu kartofli, jak ja. Zaraz po powrocie sam przeciwieństwem i już się z Państwem dzielę. W gruncie rzeczy chodzi o lokalną wersję placków ziemniaczanych. Sama nazwa wywodzi się z języka ukraińskiego (choć w tej okolicy zdarza się usłyszeć jeszcze też „prostą mowę”, „tutejszy”) od słowa znaczącego tyle, co „trzeć”. Właśnie sposób, w jaki trzemy ziemniaki,

jest tu jedną z najważniejszych rzeczy. Ale po kolei. Ziemniaki wybieramy najlepiej kategorii C, czyli te najbardziej mączyste, np. odmiany bryza. O ile przy naszych tradycyjnych plackach trzemy je w zasadzie jak popadnie, na grubych, najwyższej średnich oczkach albo zgoła puszczaemy przez maszynkę, o tyle przy derunach nie może być żadnego kompromisu: **używamy najdrobniejszych oczek**. Do rozdrobnionych szybko, w ten sam sposób, wcieramy też **cebule**. Dzięki temu nie ściemnieją. Odstawiamy miskę na 10 minut, **odlewamy nadmiar płynu**, ale zostawiamy zbierający się na dnie krochmal. Do tego jeszcze **jedno jajko i kopiaста łyżka pszennej mąki**. Ciasto musi być odrobinę gęstsze niż na zwykłe placki. Najpopularniejsza, klasyczna wersja derunów polega na tym, że już w tym momencie byśmy się wzięli za ich smażenie i podawali z kleksem z dobrej, kwaśnej śmietany i dodatkiem np. szczypiorku czy czegoś zielonego. Nawet na Ukrainie znajdują się też tacy, co zjedliby je z cukrem albo konfiturą. Ale wersja hanneńska okazała się nieporównanie bogatsza. Otóż placki zostały **niezwykle zgrabnie nadziane mięsem**. Prosta rzecz: do **surowej, mielonej wieprzowiny** dodać trzeba trochę soli i grubo zmielonego czarnego pieprzu.

- 1 kg mączystych ziemniaków
- 1 cebula
- jajko
- kopiaста łyżka mąki
- sól, pieprz
- 200 gramów mielonej łopatki wieprzowej
- olej do smażenia

Można też nieco czosnku albo ziół. I teraz smażymy. Rozgrzewamy olej. Umieszczamy nim **średniej wielkości placki**. Nie mogą być za duże, bo chcemy je z łatwością przewracać. Na środku każdego **łyżką układamy płaską porcję farszu**. Na niej zaś, **nieco cieńszą drugą warstwę ciasta**. Robiąc to pierwszy raz, musimy starannie obserwować temperaturę oleju, żeby ani nie przyłgnęło, ani się nie przypaliło. To trochę jak z naleśnikami: zawsze pierwszy do niczego... Kiedy są **złote z obu stron, zdejmujemy z patelni**, osuszamy ręcznikiem papierowym z nadmiaru tłuszczu i **odkładamy na kwadrans do ciepłego (około 100 stopni) piekarnika**, żeby na pewno mięso w środku nie było surowe. Możemy też użyć farszu z sera albo leśnych grzybów. Podać możemy z kwaśną śmietaną, w towarzystwie jakiejś surówki.

Zbigniew Smółko

KRZYŻÓWKA

Kawa- 3ek roli, poletko		Papiery urzęd- owe	Duża ma³pa Model VW	▼	Coœ, co siê zapodzia³o	▼	Parada Boruca	▼	Wódka z ryżu	Lagerfeld, projektant mody	▼	Materia³ na kapcie	▼	Le¿¹ przy ko- minku	▼	
					Lauda z bolidu	2				Ma³e dziecko	14					
▶		23			Wydoby- wa siê z krtani	▶				By³ nim Toñko	▶			15		
Jeleñ z Kanady	▶	5		9			Micha³, filmowy Neron	▶				Rzeka w Azji		Robin, banita z ³ukiem		
Samiec owcy	▶		25	8	Lekki ob³êd	▶				W arku- szach	▶					
					Szpic						4					
▶				22			Wyp³y- wa z Ładogi	▶				Podra- sowanie auta	19	Stam- t¹d dywany	Koloro- wa na œcianie	
Rejestracyjna			Lêk na scenie	G³ówny plac miasta		Dawniej o przypadku, zdarzeniu		Odg³os obcasów	▶					3		
Pracuje w ska fandrze							1	Łopata do prac ziemnych								
▶	12								As atutowy bia³og³owy	▶				30	28	27
									Potê¿ny kij							
Uczy kursan- tów		Dobrze jej w wodzie	▶				W³ókno synte- tyczne	▶	21				Bur- mistrz Moskwy		Bierny widz	
▶					6	Spór, k³ótnia	▶			10		Wizeru- nek polityka	▶	17		
Lupin, postać z serialu		Jad³os- pis w barze	▶		7	26		Zwyrod- nialec	▶	24	18			13		29
Ojciec jednej Wandy	▶					Element wagi	▶		11			Jesien- na choroba	▶			20

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30